

Nr 125 (3796) Rok XIV
 Nr ind. 350648 / ISSN 1231-8132
 29-30.05.2004r. CENA 1,50 zł (z 7% VAT)
MAGAZYN
 W WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIM „GŁOS KOSZALIŃSKI”

PEUGEOT
na lato
Nagroda główna
Peugeot 206

ZABAWA TRWA! DZISIAJ ZACZYNAJMY V ETAP 29.05-4.06.2004 r.
 Wystarczy zakreślić na swojej wkładce trzy czerwone pola, by nagrody etapowe trafiły do Państwa! Wśród nich m.in.:
 ★ serwisy obiadowe ★ odkurzacz ★ rower ★ nawilżacz DELONGHI
 ★ suszarka do włosów ★ suszarka do grzybów ★ walkman SONY
 Nasza gra ma 6 etapów. By nabyć prawo do nagród finalowych (w tym do Peugeota 206) należy na 5 wkładkach (każda z innego etapu gry) zakreślić 5 białych pól.
 Wśród nagród finalowych m.in.: kamera JVC, telewizor Thomson, kino domowe, wieże stereofoniczne

Nakład gazety 57.034 egz.

GŁOS SŁUPSKI

DZIENNIK POMORZA ŚRODKOWEGO

Katastrofa w Jezierzycach

Cysterna niczym bomba



Dwóch ludzi ciężko poparzonych i przewiezionych do szpitala w stanie krytycznym, mieszkańcy wsi w panice uciekający przed zagrożeniem, przerażenie w oczach tych, którzy widzieli i słyszeli wybuch - to skutek eksplozji, do której doszło w czwartek w nocy w firmie „Bałtyk Gaz” w podślupskich Jezierzycach. Podczas tankowania gazu płynnego w powietrze wyleciała cysterna, a zaraz potem wybuchł gaz wydobywający się z instalacji.

Huk eksplozji było słychać nawet w oddalonym od Jezierzyc o sześć kilometrów Słupsku. Nad wsią pojawił się słup ognia i grzyb jak po wybuchu bomby. Do wypadku doszło po załadunku autocysterny gazem propan-butan. Prawdopodobnie zerwało się połączenie bezczki samochodu z instalacją, która dostarcza gaz z podziemnego magazynu. Wiele wskazuje na to, że zawinił człowiek. - Dwóch mężczyzn tankujących cysternę popełniło jakiś błąd. Musiała zgubić ich rutyna, bo obaj mieli ogromne doświadczenie.

Jeden od wielu lat pracował u nas, drugi od dawna jest kierowcą firmy spedycyjnej, z którą współpracujemy. Być może samochód odjechał przed odłączeniem węża z gazem - mówił Roman Ślagowski, prezes Zarządu Spółki „Bałtyk Gaz”, który wczoraj po południu zwołał konferencję prasową. - Dokładną przyczynę tragedii badają specjaliści. Szeffowie „Bałtyk Gazu”, który w całej Polsce ma sześć takich rozlewni, twierdzą, że sytuacja jest już opanowana i nikomu nie grozi niebezpieczeństwo. Teren wokół zakładu nie został skażony, a sama firma, mimo wypadku, funkcjonuje. - Do wybuchu doszło na terenie rozlewni gazu do autocystern. Doszczętnie zniszczony instalację i wagę elektroniczną. Straty sięgają 800 tys. złotych. Będziemy jednak starali się to odbudować - mówił R. Ślagowski. - Natomiast druga część zakładu - administracyjna i napełniania butli gazowych - funkcjonuje normalnie. (nik)
 Fot. Krzysztof Tomasiak
 O eksplozji czytaj też na stronie 3

CENA DNIA
2,39
 COCA-COLA 0,5 L + GRZESIEK W CZEK.
 SŁUPSK, ul. Mostnika 2, tel. 842 98 85
 ul. Dmowskiego 8, tel. 845 21 05
 USTKA, Plac Wolności 9, tel. 814 34 69

Masz pytanie lub problem?
 Napisz, zadzwoń do nas!
SŁUPSK centrala
842-54-18
 W redakcji dyżuruje 9.00-13.00
IWONA STAROSTA

Redakcyjny dyżur
Wszystko o dopłatach
 Kto może ubiegać się o bezzwrotne dopłaty obszarowe? Jakie trzeba złożyć wnioski? Jakie są wymagane dokumenty? Ile pieniędzy przysługuje rolnikowi i przez jaki czas? Na te i inne pytania odpowiedzą podczas telefonicznego redakcyjnego dyżuru specjaliści z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dyżur organizujemy w poniedziałek w godz. 10-12. Warto zadzwonić, bo wnioski przyjmowane są tylko do połowy czerwca.
 W słupskiej redakcji (tel. 842 54 18) dyżurować będzie **Marek Strojek** ze słupskiej ARiMR. W redakcji w Miastku (tel. 857 52 82) czekać na państwa będzie **Wacław Kozłowski**, kierownik biura powiatowego ARiMR w Tuchomiu. (ang)

Mało nas
 W Słupsku od kilku lat maleje liczba ludności. Zdaniem demografów nie ma większych szans, by w najbliższych latach na pobyt stały się zameldowanych więcej niż sto tysięcy osób.
 W mieście stały meldunek ma obecnie 97.713 osób. Jeszcze pół roku temu było nas niemal o dwustu więcej (97.909), a w grudniu 2002 r. 98.570 (tj. o ponad 850 więcej niż dzisiaj). Cały czas utrzymuje się ujemny przyrost naturalny, tzn. więcej osób umiera niż się ro-

dzi. Tylko w ostatnim miesiącu zmarło trzydziestu słupszczan więcej, niż w tym czasie przyszło na świat.
 Zdaniem prof. Eugeniusza Rydzki, słupskiego geografa ludności, w najbliższych latach nie ma co się spodziewać ożywienia demograficznego, a Słupsk jest miastem mało atrakcyjnym dla młodzieży. - *Widoczny jest odpływ ludzi młodych, którzy wybierają studia w dużych miastach i tam się osiedlają na stałe. Ci, którzy zostają, odkładają decyzję o powiększeniu rodziny. Tu tendencja będzie się pogłębiała* - przewiduje prof. Rydzki. (dmk)

Spacer z psem i łopatką
 10 tys. pakietów sanitarnych, czyli tekturowych łopatek i woreczków foliowych do sprzątania po psach, otrzymają właściciele psów, którzy w ten weekend przyjdą z pupilami na spacer do słupskiego Parku Kultury i Wypoczynku. A jest co sprzątać. Choć w Słupsku zarejestrowanych jest zaledwie 700 psów, to specjaliści szacują, że czworonogów jest kilkanaście tysięcy.
 Pakiety rozdawać będą dzieci ze słupskich szkół. Oprócz zestawów wszyscy spacerowicze otrzymają specjalną ankietę z pytaniami na temat utrzymania czystości w mieście. - *Dzięki niej chcemy dowiedzieć się np., czy mieszkańcy chcą wybudowania toalety dla psów lub jakiej*

Spotkanie z magią
 Jak odnaleźć sens życia? Co przyniesie przyszłość? Jak leczyć bioenergoterapeuci i szeptunki? Na czym polega feng shui i jaka moc kryje się w amuletach? Tego wszystkiego można dowiedzieć się w sobotę i niedzielę w godz. 12-20 w słupskiej Baszcie Czarownic. Odbywają się tam IV Spotkania Ezoteryczne, w których bierze udział kilkanaście magicznych osób odczuwających całą Polskę zajmujących się m.in. niekonwencjonalnymi metodami leczenia, wizjonerstwem i reinkarnacją. (nik)

Śledczy ze Słupska?
 Sejm zadecydował wczoraj o powołaniu komisji śledczej do zbadania tzw. afery PKN „Orlen”. Jej członkami mogą zostać dwaj słupscy parlamentarzyści.
 Nieoficjalnie mówi się, że będzie to poseł **Robert Strąk** (LPR) oraz **Jan Sienko** (SLD). R. Strąk podkreśla, że jest pomysłodawcą powołania komisji, a jego klub wnioskuje o powołanie komisji, a jego klub wnioskuje o powołanie komisji, a jego klub wnioskuje o powołanie komisji. - *Ale wolalbym w niej nie pracować. Będąc w komisji, trzeba praktycznie cały czas przebywać w Warszawie. Nie ma możliwości spotkań z wyborcami. Jeśli jednak klub mnie deleguje, nie będę miał wyjścia.*
 W komisji chciałby się znaleźć natomiast J. Sienko. - *Praca w takiej komisji wymaga wiedzy i dostępu do tajemnic państwowych, a ja go mam jako członka sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych. Jeśli klub zgłosi moją kandydaturę, to się zgodzę.*
 Zadaniem komisji będzie m.in. ustalenie, jaki udział w zatrzymaniu przez służby specjalne poprzedniego prezesa „Orlenu” **Andrzeja Modrzejewskiego** miał premier **Leszek Miller**. (LL)



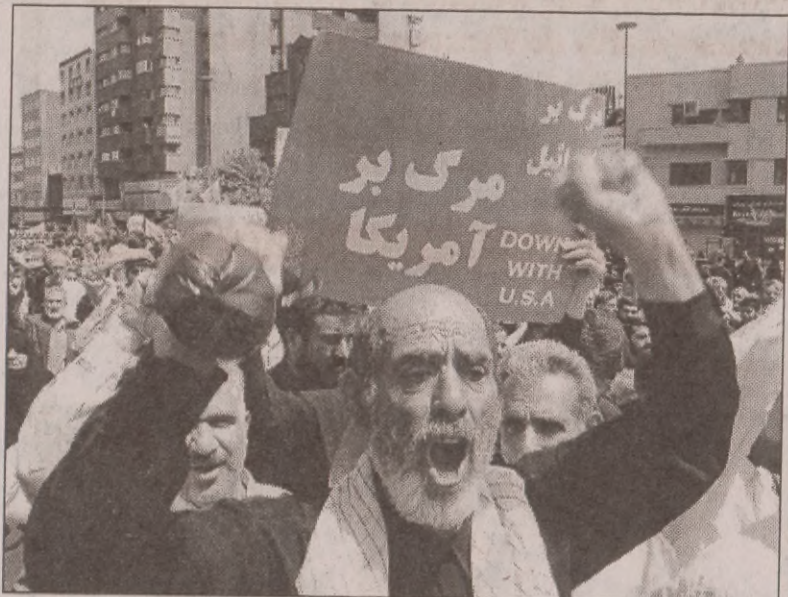
Dzieło na śmietniku
 Michał Stroiński, mieszkający w Ustce artysta rzeźbiarz, malarz i pedagog, znalazł na śmietniku obok swojego domu obraz o wymiarach 50 na 60 cm przedstawiający ryby. Prawdopodobnie powstał w połowie lat 80. ubiegłego stulecia. Autorem jest niezjący już artysta malarz Jerzy Niesiołowski z Koszalina. Jeden z pierwszych twórców, który osiedlił się w tym mieście.
 - *Ktoś pewnie robił remont mieszkania i obraz nie pasował mu do mełbościanki. Zapewne nie zdawał sobie sprawy, że po śmierci autora ceny jego dzieł idą w górę* - zauważa sarkastycznie M. Stroiński, który szacuje, że obecna wartość obrazu wynosi około 3.000 złotych.
 Podobnie uważa **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, które ma w swoich zbiorach sztuki współczesnej obrazy Niesiołowskiego. Bogatsza kolekcja prac artysty znajduje się w muzeum koszalińskim. (LL)
 Na zdjęciu: M. Stroiński prezentuje ocalony obraz
 Fot. Bartosz Arszyński

Za handel dziewczczynami
 Cztery lata za kratkami spędził 48-letni **Marek K.**, oskarżony o wywóz kobiet do niemieckich domów publicznych. W piątek Sąd Okręgowy w Słupsku po niejawnym procesie ogłosił wyrok.
 Prokuratura oskarżyła Marka K., że wywiózł za granicę co najmniej dwie młode kobiety, w tym jedną małoletnią. Pretekstem wyjazdu była obietnica pracy w charakterze opiekunów do dzieci. Niemiecka policja ustaliła, że słupszczanin działał w zorganizowanej grupie przestępczej, m.in. z obywatelami Jugosławii i Turcji. Międzynarodowa szajka stręczycieli została zatrzymana po przekroczeniu granicy, a niedość „nianie” deportowano do Polski. Zdarzenie miało miejsce przed siedmioma laty. Akt oskarżenia do sądu trafił pod koniec 2000 roku. Według starych przepisów, proces odbył się przed Sądem Rejonowym w Słupsku. Jednak pierwszy wyrok - 3 lata więzienia - został uchylony. Tymczasem oskarżony, którego wcześniej sąd wypuścił z aresztu, zaczął się ukrywać. Wyślano za nim list gończy i złapano.
 Po zmianie przepisów, gdy handel ludźmi uznano za zbrodnię, Marek K. stanął przed Sądem Okręgowym. Groziło mu 15 lat więzienia. Prokurator chciał 5, sąd orzekł cztery lata. - *Dziewczyny nie zostały ani zwabione, ani uprowadzone. Wiedziały, w jakim celu jadą i dzisiaj się tego wstydzą* - uzasadnił sędzia **Dariusz Ziniewicz** nieprawomocny wyrok. (ber)

PULA HULA!
DUŻY
LOTEK
 W ŚRODĘ
10 000 000
 PRZEWIDYWANA PULA NA WYGRANE I STOPNIA
LOTTO

JUŻ W PONIEDZIAŁEK!!!
NAUKA 2004/2005
 Uczelnie - licea - gimnazja - inne

PEUGEOT
na lato
 Dzisiaj 29.05.2004 r. (sobota) skreślamy liczby
5 **17**
WKŁADKA „E” 1



Około 300 osób natario w piątek na kordon policyjny strzegący ambasady Wielkiej Brytanii w Teheranie podczas protestu przeciwko amerykańskiej i brytyjskiej okupacji Iraku. (PAP)

Irak ma premiera

Rada Zarządzająca nominowała na premiera nowego rządu irackiego **Ajada Alawiego**. Nowy, tymczasowy rząd iracki ma przejąć władzę 30 czerwca. Alawi jest szyci, członkiem rady, sekretarzem generalnym Irackiego Porozumienia Narodowego.

Dwaj japońscy dziennikarze zginęli w piątek w Iraku. Zamachow-

cy zaatakowali samochód około 30 kilometrów na południe od Bagdadu, w miejscowości Mahmudija. W tej samej okolicy zamordowany został dokładnie trzy tygodnie temu Waldemar Milewicz i Mounir Bouamrane. Zastrzeleni dziennikarze to 61-letni Shinsuke Hashida i jego siostrzeniec, 33-letni Kataro Ogawa.

(cza)

Obrady NATO

Przyszłość Iraku, stosunki między USA i Unią Europejską, wewnętrzna reforma Sojuszu, a także stosunki NATO z Rosją i Ukrainą to główne tematy rozpoczętego

w piątek w Bratysławie pięciodniowego posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego NATO.

Ze względu na możliwość ataków terrorystycznych porządku w słowackiej stolicy strzeże cztery tysiące policjantów wyposażonych w wozy opancerzone i armatki wodne. (cza)

Osierocony Fiat

Zmarł prezes Fiata, 69-letni Umberto Agnelli. Przyczyną śmierci był rak płuc. Umberto został prezesem Fiata w ubiegłym roku, po śmierci starszego brata Giannięgo. Fiat nie przechodzi w obce ręce – spadkobiercami są wnukowie Giannięgo. Znika natomiast nazwisko Agnelli, traktowane przez Włochów niemal jak ród królewski. (cza)

Zimne lato?

Deszcz, wiatr, zimno – tak ma wyglądać polskie lato. Najgorsze czeka nas na przełomie sierpnia i września – może sygnalizować to ostatni tydzień lipca to znów ochłodzenie i deszcz. Na początku sierpnia kilka ciepłych dni, a potem znów deszcze i ulewę. Ostatni tydzień sierpnia może nas zaskoczyć nawet śniegiem w górach.

Czeka nas lato najzimniejsze od 10 lat – mówią amerykańscy meteorolodzy. Polscy meteorolodzy też nie widzą szans na upały i doradzają wycieczki w cieplejsze rejony świata. (cza)

Posiedzą za kradzieże

Koszalińska policja zatrzymała w nocy z czwartku na piątek trzech sprawców kradzieży samochodów. Zatrzymani są w wieku od 19 do 26 lat, dwóch jest mieszkańcami Koszalina, a jeden – powiatu koszalińskiego. Mężczyźni odpowiadają za kradzież iveco, wartego 30 tys. złotych, w nocy z poniedziałku na wtorek, z parkingu przy ul. Władysława IV. To auto udało się odzyskać. Natomiast tuż przed zatrzymaniem mężczyźni poślali się na citroena ZX za 9 tys. złotych. Na tym wpadli. Dodajmy, że dwa tygodnie temu ukradli pod Koszalinem sprężarkę wartą 100 tys. złotych.

Dziś prokurator wystąpi o trzymiesięczny areszt. (mas)

Polscy żołnierze pomówieni

Żołnierze z Polski i innych krajów koalicji mogą być zamieszani w znechęcenie się nad irackimi więźniami – podała agencja Associated Press, powołując się na raport amerykańskich śledczych wojskowych. Polskie dowództwo kategorycznie temu zaprzecza.

Uzyskane zapisy przesłuchań Wojskowego Wydziału Dochodzeń Kryminalnych (Army Criminal Investigation Division) zawierają twierdzenia, iż żołnierze koalicji bili więźniów, zanim przekazali ich Amerykanom. Agencja cytuje prowadzącego przesłuchania sierżanta **Antonio Monserrate**, który –

według niej – powiedział śledczym, że dwaj więźniowie zostali zranieni przez polskich żołnierzy.

Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w Iraku wydało oświadczenie, w którym zapewniło, że Polacy nie maltretowali więźniów irackich. Rzecznik dywizji płk **Robert Strzelecki**, komentując doniesienia agencji, powiedział, że Polacy nigdy nie przestępowali irackich więźniów. Podkreślił, że doniesienia o rzekomym maltretowaniu więźniów irackich przez polskich żołnierzy są nieprawdziwe i mają na celu zrzuć odpowiedzialność za popełnione przez innych czyny. Dodał, że amerykań-

ski podoficer, od którego informacja ta pochodzi, jest osobą przesłuchaną i zapewne chce się w ten sposób bronić przed zarzutami, iż niewłaściwie traktował więźniów.

Szef **MON Jerzy Szmajdziński** powiedział z trybuny sejmowej, że ambasada USA w Warszawie poinformowała, iż w sprawie domniemanego znechęcenia się polskich żołnierzy nad irackimi więźniami media przekreśliły fakty. Przedstawiając informację rządu o przebudowie wojska, Szmajdziński rozpoczął od oświadczenia w sprawie rzekomego znechęcenia się Polaków nad Irakijczykami. Powtórzył treść oficjalnego komunikatu resortu,

zaprzeczającego zarzutom w tej sprawie amerykańskiej agencji AP. Powiedział, że za pośrednictwem polskiego attaché wojskowego w Waszyngtonie zwrócił się do amerykańskiego Departamentu Obrony o informacje w całej sprawie.

W piątek w godzinach południowych attaché wojskowy ambasady USA w Warszawie **Henry Nowak** przekazał Szmajdzińskiemu informację, że strona amerykańska nie stawiała i nie stawia żadnych oficjalnych zarzutów wobec Polaków, które były zawarte w protokole przesłuchania amerykańskiego sierżanta podejrzanego o maltretowanie jeńców. (cza)

Nie było kandydata

Żaden z klubów parlamentarnych nie zgłosił kandydata na szefa rządu. Wczoraj upłynął termin wyznaczony przez marszałka sejmiku. W tej sytuacji inicjatywa przechodzi do prezydenta. Zgodnie z Konstytucją **Aleksander Kwaśniewski** ma teraz dwa tygodnie na powołanie premiera i rządu. Prezydent już wcześniej zapowiedział, że w tzw. trzecim rozdaniu ponownie powoła na premiera **Marka Belkę**.

Szef rządu będzie miał dwa tygodnie na przygotowanie exposé i wystąpienie do sejmiku z wnioskiem o wotum zaufania. Po pierwszym,

przegrany głosowaniu, teraz sytuacja będzie dla profesora Belki łatwiejsza, ponieważ do uzyskania wotum zaufania będzie potrzebna już nie bezwzględna, a zwykła większość głosów.

Politycy Sojuszu chcą, by głosowanie odbyło się po eurowyborach. Liczą na to, że ich wyniki ułatwią im uzyskanie większości dla rządu Belki. Jeśli jednak w trzecim etapie nie uda się wybrać rządu, prezydent skróci kadencję parlamentu i ogłosi przyspieszone wybory, które mogłyby się odbyć już w sierpniu. (cza)

Sześć raportów

Posłowie głosowali wczoraj nad sześcioma alternatywnymi raportami dotyczącymi afery Rywina, zgłoszonymi jako wnioski mniejszości członków komisji śledczej, a nie tylko nad jednym raportem przyjętym przez komisję, napisanym przez **Anitę Blochowiak (SLD)**.

Stało się tak w wyniku przegłosowania wniosku lidera Ligi Polskich Rodzin **Romana Giertycha**. Poparło go 200 posłów, przeciw było 175, a 7 wstrzymało się. Gdyby w głosowaniu wzięło udział więcej posłów Sojuszu, wniosek opozycji mógłby zostać odrzucony.

Po przyjęciu poprawki poddano pod głosowanie raporty **Zbigniewa Ziobry (PiS)**, **Jana Rokity**

(PO), **Jana Łącznego (Samoobrona)**, **Tomasza Nałęcza (SdPi)**, **Józefa Szczepańczyka (PSL)** i **Bogdanę Kopczyńską**.

W ostatniej turze głosowania wniosek Zbigniewa Ziobry poparło 190 posłów. Marszałek Sejmu odrzucił do następnego posiedzenia przyjęcie ostatecznej uchwały w sprawie raportu.

Z ostatnich badań CBOS wynika, że ponad 60 procent Polaków uważa raport Blochowiak za stroniczy. Jedynie dwa procent jest zdania, że jest on rzetelny.

Liga Polskich Rodzin złożyła do marszałka sejmiku wniosek o powołanie nowej komisji śledczej, która ponownie miałaby się zająć aferą Rywina. (cza)



Kardynał **Józef Glemp** (od prawej) poświęcił w piątek miejsce budowy nowego terminalu pasażerskiego w Porcie Lotniczym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W głębi z lewej premier **Marek Belka**. (PAP)

Orlen pod lupą

Powstanie komisja śledcza, która zbada sprawę nadzoru państwa nad Orlenem oraz okoliczności zatrzymania przez Urząd Ochrony Państwa w lutym 2002 roku ówczesnego prezesa tej spółki **Andrzeja Modrzejewskiego**. Uchwałę o powołaniu komisji przyjął w piątek sejm. Za projektem opowiedziało się 397 posłów, przeciw było 17, a 11 wstrzymało się od głosu.

Zadaniem komisji będzie zbadanie zarzutu nieprawidłowości w nadzorze Ministerstwa Skarbu Państwa w spółce Orlen, a także – jak mówi uchwała – zarzut wykorzystywania służb specjalnych do nielegalnych nacisków na organy wymiarów sprawiedliwości w celu uzyskania postanowień służących do wywierania presji na członków zarządu Orlenu. (cza)

Stypendia inaczej

Sejm przyjął senackie poprawki do ustawy o pomocy materialnej dla studentów. Zdecydowano m.in., by stypendium za wyniki w nauce przyznawać studentowi bez konieczności składania przez niego wniosku o to stypendium. Senat zaproponował też, aby do miesięcznej wysokości dochodu na osobę w rodzinie studenta ubiegającego się o stypendium socjalne nie wliczać

zapomóg. Nowością jest możliwość ubiegania się o stypendium ministra za wybitne wyniki w sporcie.

Obecnie z materialnej pomocy budżetowej korzystają studenci kształcący się w trybie dziennym na uczelniach państwowych. Nowelizacja obejmuje pomocą wszystkich studentów szkół wyższych państwowych i prywatnych, także kształcących się zaocznie i wieczorowo. (cza)

KRONIKA POLICYJNA

Kradną w pociągu

W nocy, 28 maja, w pociągu relacji Białystok – Szczecin okradziony został Kanadyjczyk, który jechał do Słupska. Złodzieje ukradli mu torbę podróżną, w której znajdował się sprzęt komputerowy i elektroniczny, biżuteria, ubrania. Poszkodowany wycenił wartość straconych rzeczy na 51 tys. zł! **Emilia Adamiec**, rzecznik słupskiej policji, mówi, że przypadki okradania pasażerów w pociągu tej relacji zdarzają się bardzo często. Na trasie grasuje szajka, która szczególnie obserwuje pasażerów, w szczególności obcokrajowców.

Ogoloony dom

Do domu jednorodzinnego przy ul. Rzeczejnej w Kobylnicy włamali się złodzieje. Ukradli sprzęt elektroniczny, biżuterię i pieniądze o łącznej wartości 50 tys. zł. Natomiast z mieszkania przy ul. Marynarki Polskiej w Uście złodziej ukradł 1 tys. zł.

BMW odjechało

W podślupskich Sycwicach skradziono kilka BMW 528 o numerach rejestracyjnych ZSTX

874. Poszkodowana, mieszkanka Stargardu Szczecińskiego, szacuje stratę na 50 tys. zł. (LL)

Potrącił na pasach

Wczoraj około godziny 11.30 na przejściu dla pieszych przy ul. 1 Maja w Koszalinie, samochód osobowy marki Opel potrącił mężczyźną. Pieszy z obrażeniami nóg został odwieziony do szpitala. (kos)

Olej na jezdni

W piątek zawodowa straż pożarna w Koszalinie została wezwana do Dobrego do usunięcia oleju na jezdni. Podczas hamowania samochodu wiozącego z lasu długi, drewno uderzyło w zbiornik oleju hydraulicznego, który rozlał się na 25-metrowym odcinku jezdni. Akcja strażaków trwała godzinę. (n)

Odjechały w nieznane

Wczorajszej nocy, z terenu zabudowanego domkami letniskowymi w Rusinowie (gm. Postomino), odjechały dwa samochody należące do obywateli Niemiec. Chodzi o BMW i audi A6. Każde z aut warte jest ok. 50 tys. złotych. (mas)



Na mokradłach w podlubaczowskiej Lipinie (Podkarpackie) członkowie specjalnej ekspedycji próbują wydobyć zatopiony tam samolot Focke-Wulf, używany przez Niemców podczas II wojny światowej. Maszyna została zestrzelona w 1944 roku. To niezwykle rzadki cenny egzemplarz dla kolekcjonerów. (PAP)

Wpadł w Berlinie

Jeden z najbardziej poszukiwanych członków „Pruszkowa” **Robert F. ps. Franek**, został zatrzymany w Berlinie przez niemiecką policję. Bandyta poszukiwany był od 2000 roku za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, uprowadzenia i wymuszania okupów.

Warszawska policja w marcu otrzymała informacje, że przestęp-

ca może ukrywać się w Berlinie. – Przesłaliśmy do niemieckiej policji list z prośbą o sprawdzenie, a następnie wniosek o jego zatrzymanie – powiedział rzecznik komendanta stołecznego policji, nadkom. **Mariusz Sokolowski**, „Franek” siedzi teraz w areszcie ekstradycyjnym w Berlinie. (cza)

28.05.2004 r.

KURSY WALUT

EURO

średni zmiana
4,6648 +0,0093

DOLAR AMERYKAŃSKI

średni zmiana
3,8012 -0,0288

LOTTO

Losowanie z piątku 28.05 MULTIOLEK

12, 14, 16, 17, 18, 24, 32, 34, 36, 41, 43, 44, 45, 53, 55, 66, 67, 70, 71, 74

TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK

Losowanie I: 26, 28, 29, 40
Losowanie II: 3

Wygrane z czwartku 27.05
TWÓJ SZCZĘŚLIWY NUMEREK

I stopnia – brak, II – brak, III – 1.499,90 zł, IV – 85,60 zł, V – 8,20 zł. (ho)

28.05.2004 r.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WIG 23.541,7 +0,51%

OBROTY 367,8 mln zł

w górę 68 bez zmian 24 w dół 58

Redaktor naczelny - Mirosław Marek Kromer
I zastępca redaktora naczelnego - Przemysław Stefanowski
zastępca redaktora naczelnego - Bogdan Stech
Sekretarze redakcji: Krystyna Juskiewicz, Przemysław Niechcial, Jerzy Szych
Dyrektor naczelny wydawnictwa - Waldemar Cwięka
Wydawca: Dziennikarska Oficyna Wydawnicza „Rondo” sp. z o.o., ul. Sportowa 14, 75-503 Koszalin, tel. 340-72-16, fax 343-55-93, e-mail: gloskosz@rondo.com.pl
Skład i łamanie DOW „Rondo”
Druk: Drukarnia „Rondo” w Koszalinie, ul. Słowiańska 3a, tel./fax 340-35-98

„GŁOS KOSZALIŃSKI”
75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, centrala, tel. 340-72-16, fax 343-55-93
Internet e-mail: gloskosz@rondo.com.pl
BIURO OGŁOSZEŃ: 75-503 Koszalin, ul. Sportowa 14, tel./fax 340-73-44.
Internet B.O. e-mail: pankowski@biuro.ogloszenia.com.pl
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:
w Drawsku Pomorskim: ul. Zamkowa 18, tel. 36-332-62; Biuro Ogłoszeń: pl. Konstytucji 1, tel. 36-342-04; w Białogardzie: ul. 1 Maja 15, tel. (312) 66-65; w Kolorze: ul. Katedralna 12 (hotel Centrum, pok. 111), tel. 35-450-80, 35-271-49; w Szczecinie: pl. Wolności 6 (I piętro, p. 10), tel./fax 37-423-89

„GŁOS SŁUPSKI”
75-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel. 842-71-12, 842-54-18, 842-98-07, fax 842-98-57
glosslup@biuro.gloslupski.pl, www.glosslupski.com.pl
BIURO OGŁOSZEŃ: 75-200 Słupsk, ul. Filmowa 2, tel./fax 842-98-57
Oddziały redakcji i Biura Ogłoszeń:
w Czuchowie: ul. Królewska 1b, tel. 83-42-668; w Miastku: ul. Dworkowa 29, tel. 857-52-62



Jak w piekle

Zapał już mrok, kiedy Jezierzycami oddalonymi o 6 kilometrów od Słupska wstrząsnął potężny wybuch. - *Myśleliśmy z mężem, że to burza, ale uderzenie było tak duże, że wypchnęło drzwi balkonowe. Zobaczyliśmy potężny słup ognia. Potem strażacy krzyczyli przez megafony, żeby szybko opuszczać domy i uciekać za tory* - opowiada drżącym głosem Janina Michalska, mieszkanka osiedla Jezierzycy. To tutaj w czwartek na terenie Bałtyk Gazu, największego w regionie słupskim dystrybutora gazu płynnego, doszło do eksplozji.

20-tonowa cysterna z gazem wybuchła tuż przed godziną 22. Do drugiej eksplozji doszło, gdy strażacy byli już w drodze. Tym razem w powietrze wyleciała instalacja do dystrybucji gazu. - *Nad wioską pojawiły się kule ognia i kawałki rozerwanego metalu. Baliśmy się, że to wszystko pospada na nas. Nie wiedzieliśmy, czy lepiej uciekać czy nie ruszać się z domu* - młody mężczyzna stojący przed blokadą policyjną był bardzo zdenerwowany. - *Czy ktoś widział mojego ojca?!* - krzyczał. - *On tuż przed wybuchem wyszedł z domu.*

Uciec jak najdalej

- *Nagle zrobiło się tak dziwnie ciepło. To chyba fala gorąca od tego wybuchu. Nogi same mnie niosły w głąb wsi. Jak najdalej od tego piekła* - opowiadała drżącym głosem

opatulona w kurtkę **Krystyna Sokołowska**, która przyjechała do Jezierzyc do znajomych. Większość mieszkańców wsi zdecydowała się na ewakuację. Po ostrzeżeniu strażaków o stale istniejącym zagrożeniu w stronę Słupska ruszyła kawałkada samochodów. Trąbiły klaksony, kierowcy wymuszali pierwszeństwo, by jak najszybciej uciec od zagrożenia.

- *Spokojnie mamo, wywoźłem Kaszę z dziećmi do Bruskowa. Ja wróciłem po rzeczy i też zaraz jadę. Na razie wszystko w porządku* - mówił do telefonu stojący na poboczu ulicy mężczyzna. Nie wszyscy jednak myśleli o dobytku. Jadąc na miejsce wypadku, mijaliśmy matki, które biegle z dziećmi pozawijanymi w kocyki.

Podczas gdy we wsi i na drodze do Słupska zdezorientowani ludzie zastanawiali się, co zrobić, przy pło-

nącej cysternie trwała walka z żywiołem. - *Zagrożenie było ogromne* - skomentował krótko **Adam Biechoński**, komendant słupskich strażaków, który nadzorował akcję. Sam nie krył zdenerwowania. Ocierał krople potu z czoła, gdy po opanowaniu niebezpieczeństwa na chwilę wyszedł do dziennikarzy.

Żywiół nie oszczędził

Strażacy, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce eksplozji, natychmiast zaczęli szukać ofiar. - *Znaleźliśmy dwóch mężczyzn, któ-*

rzy pracowali przy cysternie. Wybuch eksplozji odrzucił ich na kilkadziesiąt metrów. Przez kilka godzin trwały też poszukiwania trzęsącego pracownika. Na szczęście okazało się, że wcześniej wyszedł do domu - opowiada młodszy brygadier **Zbigniew Strómski**, rzecznik słupskiej PSP. Strażacy błyskawicznie zabezpieczyli teren i rozpoczęli schładzanie pozostałych cystern oraz dwóch częściowo przykrytych ziemią ogromnych zbiorników, magazynujących propan i propan-butan. - *Nie mogliśmy gasić, dopóki dokładnie nie zamknięto*



Przypomnijmy:

To kolejna eksplozja w regionie. Kilka lat temu w Bałtyk Gazu w Słupsku przy ul. Grottegera do wybuchu doszło tuż po naprawie pompy w pustej cysternie. Eksplozja rozsądziła warsztat. Pracownicy na szczęście odnieśli niewielkie obrażenia, bo już przebierał się w szatni.

Trzy tygodnie temu w Charnowie pod Ustką wybuch nastąpił podczas prasowania zużytych pojemników od dezodorantów w firmie Technopack. W pomieszczeniu, gdzie było duże stężenie gazu, eksplozję spowodowała iskra od instalacji elektrycznej. Dwóch pracowników odniosło ciężkie poparzenia, trzeci - lżejsze.

W Jezierzycach to też niestety nie pierwsza tragedia. Słupscy strażacy pamiętają dobrze wrzesień 1989 roku. Na miejscu Bałtyk Gazu stały wówczas ogromne magazyny kawy i herbaty. Hangary miały długość 120 metrów, szerokość - 35 i taką samą wysokość. Jeszcze w czasie okupacji Niemcy przechowywali w nich strowce. Zdarzenie sprzed 15 lat dobrze pamięta **Zbigniew Strómski**. - *Od iskry spawalniczej zapalił się dach kryty deskami i papą. Później ogień wpadł do wnętrza na palety z kartonami. Pracowników ewakuowano. Gasiliśmy od zewnątrz i z góry. Wtedy dach „zafalował” i runął, a wraz z nim siedmiu strażaków. Dwóch zginęło. Jeden z nich wpadł prosto w ogień. Drugiego wyciągnęliśmy z rumowiska. Za późno...*

wszystkich zaworów. Bezpieczniej było, aby gaz się wypalał, niż gdzieś gromadził. To groziłoby kolejnymi eksplozjami - mówi Z. Strómski.

Około północy strażacy ugasiли płomień, ale temperatura zbiorników nadal była tak wysoka, że trzeba było je schładzać pianą. Akcję zakończono o 2.30. Wtedy mieszkańcy wsi mogli bezpiecznie wrócić do domów. Strażacy do rana czuwalili przy zbiornikach.

Chwilę po eksplozji o zagrożeniu zawiadomiono słupski szpital. - *Zmobilizowaliśmy wszystkich dyżurujących lekarzy, bo nikt nie wiedział, ile będzie ofiar* - mówi **Marian Rydz**, zastępca dyrektora szpitala. Karetki przywoziły dwóch ciężko poparzonych pracowników, mężczyzn w wieku 44 i 41 lat. Ich stan określono jako bardzo ciężki.

- *Wstępnie ustaliliśmy, że były co najmniej dwa wybuchy, ale jeszcze nie wiadomo, co najpierw eksplodowało - cysterna czy paliwo w baku tira* - mówi **Krzysztof Młynarczyk** ze słupskiej Prokuratury Rejonowej. - *Wiadomo, że najpierw pojawił się ogień i pracownicy zdążyli uciec kilkadziesiąt metrów od cysterny. Pierwsza wersja przyczyn katastrofy jest taka, że podczas tankowania ze zbiornika do cysterny zapaliło się paliwo i ciężarówka wybuchła. Druga - pod koniec tankowania zapalił się wydobywający z węzła gaz. To wyjaśni biegły.*

Zagrożenie było ogromne, bo dwa wielkie zbiorniki podziemne, o pojemności 200 metrów sześciennych każdy, były wypełnione piętnastoma metrami mieszanki propanu-butanu i pięćdziesięcioma - pro-



Zagrożenie było ogromne - ocenia komendant Adam Biechoński

Mają poparzone prawie 100 procent powierzchni ciała. W piątek rano śmigłowcem przetransportowano ich do Centrum Leczenia Oparzeń w Gryficach.

W bezpośredniej odległości od miejsca wybuchu przebywało też kilka osób z firmy. Oni na szczęście nie ucierpieli.

Wersje katastrofy

Na miejsce katastrofy wezwano policję, prokuratora, inspektora Państwowej Inspekcji Pracy, pogotowie gazownicze i energetyczne.

panu. - *Szczęście w nieszczęściu, bo gdyby wybuchły również zbiorniki, szkody powstałyby nawet w Słupsku* - ocenia prokurator. W pobliżu stało też pięć cystern kolejowych o pojemności 40 metrów sześciennych, które już w czasie akcji ratunkowej odciągnęła lokomotywa.

Słupska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie spowodowania katastrofy, zagrażającej życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu wielkich rozmiarów. Wstępnie zniszczenia oszacowano na 800 tysięcy złotych. Okoliczności i przyczyny katastrofy bada też Państwowa Inspekcja Pracy.

W sekretariacie centrali Bałtyk Gazu w Rumi usłyszeliśmy: - *Wszyscy są zajęci. Na razie nie udzielamy żadnych informacji ani komentarzy.*

MONIKA ZACHARZEWSKA
BOGUMIŁA RZECZKOWSKA
Fot. Krzysztof Tomasik

? Pytanie tygodnia:

Czy w naszym kraju trzeba zbudować więcej zakładów karnych?

W minionym tygodniu w kilku polskich więzieniach zbuntowali się więźniowie. Głównym powodem buntu była ciasnota w celach.



Zofia Brankiewicz, emerytka z Koszalin:

- *Nie powinno się budować nowych więzień, a w tych, co są, powinno się więźniów lokować jeszcze gęściej. Oni tam są za karę, nie dla przyjemności. Jakby sobie nie zasłużyli, toby ich tam nie było i tyle. A że nie chcą jeść? I dobrze. Nic nie robią, a racje dostają jak żołnierze na służbie. Człowiekowi, który spokojnie sobie żyje, prawa nigdy nie złamał, ledwo na życie starcza, a przestępcy dostają trzy posiłki dziennie, nie nie robią, telewizję oglądają. I kto za to płaci? My wszyscy.*



Dariusz Rataj, pracownik Politechniki Koszalińskiej:

- *Budowanie nowych więzień to ostateczność. Najpierw próbowałbym inaczej rozwiązać tę sytuację - przyjrzeć się osadzonym, sprawdzić, czy aby na pewno wszyscy muszą siedzieć w zamknięciu. Może należałoby się zastanowić nad jakąś amnestią dla tych niegroźnych? Utrzymanie więźniów dużo kosztuje, budowa nowych więzień jeszcze więcej, dlatego trzeba robić wszystko, by było ich mniej.*



Andrzej Adamiak, handlowiec z Lęborka:

- *Moim zdaniem trzeba budować nowe więzienia. Nie może być tak, że większość drobnych przestępców nie boi się kary, bo wie, że nie ma miejsca w przepełnionych więzieniach. Sprawy karne kończą się najczęściej drobnymi wyrokami, które zamiast nauki na przyszłość, pogłębiają bezkarność przestępców. Z drugiej strony człowieka aż krew zalewa, kiedy widzi te luksusowe cele. Przecież bandyci i złodzieje nie idą do więzień w nagrodę, ale za karę! Tymczasem panują tam lepsze warunki niż w wielu biednych, ale za to porządnym rodzinach.*

ARTUR STENCEL
Fot. Artur Stencel

Tomasz Kruk

www.tomaszkruk.pl

Zapytaj o Parlament Europejski

RADIOBUS POLSKIEGO RADIA KOSZALIN

otwarcie Ekspozycji Muzealnej:
„Historia Radiofonii i Techniki” oraz „Dni Koszalin”
sobota, 29 maja 2004 r.

godz. 11.00 - koncert uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej im. Oskara Kolberga w Szczecinku z udziałem Malwiny i Celiny Kotz - laureatek ogólnopolskich konkursów skrzypcowych we Wrocławiu i Płocku. Prowadzenie red. B. Młynczak. Studio Polskiego Radia Koszalin, ul. Piłsudskiego 41.
godz. 14.00 - otwarta debata radiowa pt. „Czy Koszalin da się lubić”. Prowadzenie red. A. Rudnik. Studio Polskiego Radia Koszalin, ul. Piłsudskiego 41.
godz. 18.00 - koncert Koszalińskiej Kapeli Podwórkowej i Zespołu Akordeonowego „Akord”. Prowadzenie red. B. Młynczak. Studio Polskiego Radia Koszalin, ul. Piłsudskiego 41.

Ponadto w programie:
oficjalne otwarcie Ekspozycji Muzealnej: „Historia Radiofonii i Techniki” w zabytkowym pałacyku Polskiego Radia Koszalin przy ul. Piłsudskiego 49 oraz spotkanie z młodzieżą gimnazjalną nt. „Czy Koszalin da się lubić”.

„W imieniu społeczności Gimnazjum w Ustce zwracamy się do Rady Powiatu Słupskiego o uchylene uchwały w sprawie utworzenia Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w bursie przy naszym Gimnazjum” - napisali do Janusza Grzybowski, przewodniczącego rady, rodzice gimnazjalistów. - „W przypadku zignorowania naszego głosu podejmiemy dalsze kroki” - postraszyli. - *Jestem tym pismem zbulwersowany* - nie ukrywa J. Grzybowski.



Miejsce dla ancymona

Bursa młodzieżowa w Ustce ma sto miejsc, ale nie jest wykorzystywana nawet w połowie. Jest własnością słupskiego starostwa, które łoży na jej utrzymanie. A że w kasie nadmiaru gotówki nie widać, zrodził się pomysł, aby utworzyć w niej Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii.

- To placówka oświatowo-wychowawcza. Młodzież przebywa w niej dobrowolnie, na prośbę rodziców, a w przypadku społecznych lub naturalnych sierot - na podstawie skierowania sądu rodzinnego - tłumaczy Mirosława Mikuś, naczelnik Wydziału Oświaty w starostwie Słupskim.

W Polsce są cztery takie ośrodki dla młodzieży szkół średnich, piąty ma powstać w Ustce. Będzie

pierwszym przeznaczonym dla 30 gimnazjalistów. - Do ośrodka socjoterapii kierowana jest młodzież, która ma trudne warunki w domu, a chce skończyć szkołę. Nauka odbywa się w systemie specjalnym. Klasa nie liczy więcej niż dziesięciu uczniów - mówi M. Mikuś. - Młodzież korzysta ze wsparcia psychologów i terapeutów. O żadnych patologich, paleniu, picu czy braniu narkotyków nie może być mowy, bo taki wychowanek jest natychmiast z ośrodka usuwany. Tylko na terenie powiatu słupskiego jest około dwudziestu gimnazjalistów, którzy kwalifikowaliby się do takiej placówki - ocenia.

Jednak nie wiadomo, czy ośrodek w Ustce powstanie, gdyż pomysł napotkał na opór burmistrza mia-

sta Jacka Graczyka, dyrektorki Gimnazjum Elżbiety Mey-Wysokiej części rodziców gimnazjalistów. Powodem, jak mówią, jest bezpośrednie sąsiedztwo bursy i szkoły. - Jestem za takim ośrodkiem, ale dlaczego w Ustce? Mało tu mamy problemów? Powiat chce nam podrzucić kukulcze jajo. Mają tyle innych miejsc - zrywa się burmistrz Graczyk.

E. Mey-Wysoka jest przekonana, że do ośrodka trafią nie tylko młodzież biedna, z rodzin patologicznych, ale i zagrożona przestępczością. - Rodzice gimnazjalistów nie godzą się na takie sąsiedztwo. To młodzież w najtrudniejszym wieku. Ja też uważam, że byłaby to prawdziwa bomba! - mówi.

- Jeśli mam być szczerą, to nie bardzo wiem, co to za ośrodek. Sły-

szalam, że to coś w rodzaju poprawczaka. Nie chcę, żeby moja córka chodziła do szkoły, która sąsiaduje z taką zdemoralizowaną młodzieżą - powiedziała nam matka jednej z gimnazjalistek, zastrzegając nazwisko do wiadomości redakcji. Druga dodała, że podpisała się pod protestem, bo... inni też się podpisywali.

W tym usteckim gimnazjum uczy się 750 uczniów. Pod protestem skierowanym do starostwa widnieje już 250 podpisów rodziców. - Jestem pełen obaw. Jeśli uruchomimy ośrodek, a dziecko nie tak nogę postawi, podniesie się larum. Te dzieci potrzebują pomocy, wsparcia - dzieli się obawami Janusz Grzybowski. - Z drugiej strony jestem pewien, że i w usteckich szkołach są dzieci, którym taki ośrodek mógłby pomóc. Ale używanie argumentu, że do ośrodka trafi młodzież z wyrokami, uważam za przesadę.

- W naszym powiecie jest już jeden taki ośrodek, tyle że prywatny i przeznaczony dla dzieci z Niemiec. Znajduje się w gminie Dębica Kaszubska. Tam efekty są znakomite, a w Ustce się odwracają od takiego pomysłu - dziwi się starosta Zdzisław Kołodziejski. - Jestem uparty. Będę przekonywał burmistrza, dyrektora szkoły, a jak trzeba, także rodziców.

Obaw dyrektorki Gimnazjum nie podzielają inne dyrektorki usteckich szkół podstawowych, mimo że SP 2 dzieli od Gimnazjum też tylko płot. - Musimy tym dzieciom stworzyć szansę normalnego startu w życie. Bursa spełnia wszelkie warunki i do nauki, i do mieszkania - uważa Leokadia Kuper, dyrektorka SP 2. Bogumiła Lenard, dyrektorka SP 1, podziela jej opinię i dodaje: - Ośrodek jest potrzebny. Również Barbara Kołakowska, dyrektorka usteckiego Liceum Ogólnokształcącego, dziwi się protestom.

Jeśli ośrodek ma powstać od 1 września, to decyzja musi zapaść szybko. A jeśli nie? - Dla nas najlepszym rozwiązaniem będzie sprzedać bursę. Ale wtedy w Ustce nie powstaną kilkanaście miejsc pracy dla nauczycieli - ostrzega starosta Kołodziejski.

LEOKADIA LUBINIECKA

Na zdjęciu tytułowym: usteczka bursy

Fot. Bartosz Arszyski

Mówi Jolanta Wójtowicz, dyrektorka usteckiej bursy, założycielka pierwszych świetlic terapeutycznych w Wielkopolsce



- Mam wywieźć te dzieci w Bieszczady, odizolować je i przekreślić? Zakładałam pierwsze świetlice terapeutyczne w województwie poznańskim i efekty były znakomite. Dzieci garnęły się do nich. Nie chciały wracać do zachlanych, brudnych, głodnych domów, w których często nikt na nie nie czekał. Trafiają do ośrodków, bo dorosli zwinili, nie one. Nie wolno z góry przekreślać dziecka, nie znając jego problemów. One naprawdę niewiele potrzebują. Najbardziej brakuje im akceptacji i miłości. Teraz też mamy takie dzieci w bursie i jakoś nie zdemolowały Ustki. Dlatego bardzo dziwię się pedagogom.

W opinii kuratorium:

Pedagog Bożena Jurkiewicz, dyrektor słupskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Gdańsku



- Dziwi mnie, że pedagodzy z usteckiego Gimnazjum nie rozumieją potrzeby utworzenia takiego ośrodka. Wśród tych dzieci są takie, które wymagają nauki w systemie specjalnym, ze względu na zaburzone zachowanie. Jeśli trafią do „normalnej” klasy, potrafią ją rozbić. Do tej pory dla takich uczniów nie ma właściwie żadnej oferty. Z nimi czy bez nich i tak się różne trudne sytuacje wśród usteckich uczniów zdarzają i jest to nie do uniknięcia. Moim zdaniem ośrodek jest bardzo potrzebny. Zorganizuję na ten temat spotkanie z radą pedagogiczną i spróbuję ich przekonać.

W opinii psychologa:

Mówi Władysław Hałasiewicz, psycholog, kierownik Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego Sądu Rejonowego w Słupsku



- Zdumiewa mnie reakcja rodziców, gdyż takie ośrodki są bardzo potrzebne. Są w nich dzieci z przejawami demoralizacji, ale nie karane. Demoralizacja, szczególnie wśród dziewcząt, wyraźnie wzrasta. Ale objawy demoralizacji ma prawie każdy. Niestety, więzienia ani zakłady poprawcze nie resocjalizują, a taka placówka jest dla wielu młodych ludzi szansą na wyrwanie się ze slumsów. Tam mogą zobaczyć na własne oczy i przekonać się, że można żyć inaczej. Przecież te dzieci często nie mają innych wzorców, niż wyniesione z własnego domu. Moim zdaniem, prócz ośrodka socjoterapii, w powiecie słupskim powinien też powstać zakład poprawczy.

W naszym posterunku porównywaliśmy już ceny produktów spożywczych w krajach UE. Przyglądaliśmy się cenom owoców i warzyw, używek, chemii gospodarczej, sprzętu rtv i agd. Dziś zaglądamy do europejskich aptek.

Unia w pigułce

Cóż z tego, że Narodowy Fundusz Zdrowia co piątą złotówkę swojego budżetu przeznaczają na dopłatę do leków? Łączna pula jest tak niska, że stawia nas w czołówce krajów o najniższych dopłatach do medykamentów. A to oznacza, że leczenie w Polsce jest bardzo drogie. Często bywa, że chory Kowalski zostawia w aptece pół emerytury lub najniższej pensji krajowej...

W tabeli nie zestawiamy jednak cen drogich leków sprzedawanych na receptę. Byłoby to trudne, bowiem w każdym kraju zasady i wysokość refundacji są inne. Porównujemy więc tanie specyfiki i produkty kupowane w aptekach od ręki - takie, o które nie trzeba prosić lekarza. Porównanie może napawać optymizmem - wypada na korzyść Polski. Mamy zdecydowanie niższe ceny od obowiązujących w Niemczech i Francji. Nic więc dziwnego, że turyści niemieccy są częstymi klientami polskich aptek. - Kupuję na zapas aspirynę i voltaren żel - uszyszeliśmy w aptece „Pod Rumiankiem” przy ul. Koszalińskiej w Kołobrzegu. A oto powód: w swoim kraju za 120 g tubkę voltaren żel (preparatu łagodzącego ból stawów, kości itp.) nasi sąsiedzi zza Odry muszą zapłacić aż 11,50 euro, czyli 54 złote. W Polsce za tę pieniądze kupią dwie tubki preparatu. Oplaca im się także kupić fastum żel oraz aspirynę „Bayer”, która w Polsce jest dwa razy tańsza niż w Niemczech.

Na polskim rynku mamy ogromny wybór preparatów nazwanych potocznie witaminą C (różni się producent, zawartość głównego składnika, postać: powlekanie tabletki lub oblewane drażetki, preparaty do łykania lub rozpuszcza-



nia itp.), w tabeli umieściliśmy więc po prostu najtańsze, jakie można dostać w polskiej i francuskiej aptece.

W zestawieniu znajdują też państwo dwa preparaty antygrypowe cetebe i fervex. Przedstawiamy ceny obu, bowiem pierwszego nie było we francuskich aptekach, drugiego - w niemieckich. Ceny tych preparatów są porównywalne.

Jeśli w Niemczech lub Francji nie było w sprzedaży popularnego polskiego preparatu (np. kremu przeciwgrzybiczego clotrimazol lub żelu przeciwbólowego voltaren żel, w tabeli umieściliśmy jego - porównywalny cenowo - zamiennik.

- Unia Europejska nie może ingerować w ceny leków w Polsce - podkreśla Maria Walkowiak-Falender, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Koszalinie. - Jedynym przepisem regulującym te ceny jest dziś w naszym kraju rozporządzenie Ministra Zdrowia o cenach urzędowych leków, podpisane przez Ministra Finansów.

Ceny te, przypomnijmy, są skutkiem negocjacji resortu z producen-

tami. Określają maksymalną cenę preparatu obowiązującą na polskim rynku. Jeśli w jednej aptece udało się Państwu kupić jakiś specyfik taniej niż w drugiej, oznacza to zwykle, że jej właściciel wynegocjował u producenta dodatkowy rabat na dany produkt.

Kilka dni temu pisaliśmy o coraz większej rywalizacji polskich aptek. Te walczą o klienta rozmaitymi sposobami, obniżają marżę, wchodzi w układy promocyjne z producentami leków. A wszystko po to, by oferować jak najniższe ceny medykamentów. Cieszymy się więc z tego i korzystamy, dopóki to możliwe.

W kolejnym posterunku cenowym znajdą państwo porównanie cen usług w krajach UE. Ile kosztuje mycie samochodu? Ile zarabia za godzinę sprzątania pomoc domowa? Czy czyszczenie spodni, wizyta u fryzjera są u nas tańsze niż np. u Niemców? Zapraszamy do lektury!

MARTA PISERA
Fot. Kamil Jurkowski

Porównujemy ceny podstawowych leków i produktów oferowanych przez apteki krajów UE

Podajemy średnie ceny produktów w przeliczeniu na złotówki według kursu euro - 4,7 zł

Produkt	Polska	Niemcy	Francja
aspiryna „Bayer” do łykania (20 tabl.)	12	20,21	14,10
witamina C do łykania (200 mg, 50 tabl.)	3,52 (50 draż.)	brak danych	23,50 (30 draż.)
„Cetebe” antygrypowy (30 kaps, 500 mg)	13,78	42	brak danych
Fervex antygrypowy	10,54	brak danych	26,80
woda utleniona (100 ml, 3%)	0,97	4,36 (100 ml, ale 30%)	8,93 (120 ml)
Spirytus salicylowy (100 ml)	2,36	brak danych	9,40 (125 ml alkoholu 90%)
Strepsils (24 tabl. miodowo-cytrynowy)	11,21	brak danych	24,90
Voltaren żel (100 g)	17,80	54 (120 g)	28,20 (100 g Baume kamol)
Clotrimazol 20 g, krem 1% przeciwgrzybiczy	3,44	37,40	23 Econazole pommada

Ceny zebrali: w Polsce i Niemczech - Marta Pisera, we Francji: Jakub Roszkowski

Ile kosztuje aspiryna?

To lek znany na całym świecie. Stosowany przy przeziębieniu, migrenie, bólach. Ochronia serce. Pomaga też zwalczać gorączkę. Oto, ile za 20 tabletek aspiryny „Bayer” płać mieszkańcy UE. Podajemy średnie ceny w przeliczeniu na złotówki.

Kraj	Polska	Czechy	Węgry	Niemcy	Francja	Wielka Bryt.
	12	11	12	20,21	14,10	22,6

Średnie zarobki (netto) w Unii Europejskiej w złotych

Kraj	Polska	Czechy	Niemcy	Szwecja	Francja
zarobki	1.500	1.850	9.250	6.000	7.500

Na popegeerowskich wsiach naszego regionu rodzi się coraz więcej upośledzonych umysłowo dzieci. Przyczyną jest panujące tam totalne ubóstwo, niedożywienie, plaga pijaństwa. I skupiska złych genów.



Brzemie

Anka szkołę specjalną ukończyła siedem lat temu. Po powrocie do domu w podkoszalińskiej popegeerowskiej wsi Kamieniec zdążyła urodzić sześciorgo dzieci. Zachodzenie w ciążę i rodzenie potomstwa to jej główne zajęcia. Anka nie jest w Kamieńcu wyjątkiem. Połowa rodzin we wsi ma upośledzone dzieci, a te w bardzo młodym wieku wydają na świat następne pokolenia upośledzonych.

W oddalonej o piętnaście kilometrów od Kamieńca popegeerowskiej wsi Jabłonki mieszka młodsza siostra Anki, Dorota. Dorotka idzie w ślady siostry. Na razie urodziła dwoje dzieci, trzecie – poroniła. W Jabłonkach praktycznie nie ma rodziny, w której nie byłoby upośledzonego dziecka.

– To matki i ojcowie niewydolni wychowawcy – tłumaczy Mariola Domagała z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Polanowie, która sprawuje opiekę socjalną nad wsiami, gdzie mieszkają Anka i Dorotka. – My pomagamy, na ile nas stać. Ale to jest pomoc doraźna. A tu są potrzebne rozwiązania systemowe.

Sodoma i Gomora

Ośrodki pomocy społecznej z gmin, gdzie funkcjonowały pegeery, alarmują, że problem wymyka się spod wszelkiej kontroli.

– Upośledzeni młodzi ludzie po ukończeniu szkół specjalnych wracają do takich bezrobotnych wsi i... zabierają się za płodzenie upośledzonych dzieci – mówi Krystyna Adamczewska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Grzmiącej. I podaje konkretne przykłady: – Tu zdążyli spłodzić dziewięć dzieci, tam siedmioro... Na ilu może się skończyć? Bóg raczy wiedzieć. Bo to pary w „wieku produkcyjnym”.

Kierowniczka MGOPS w Białym Borze Lucyna Lesińska zwraca uwagę, że bardzo często dzieci z takich środowisk mają niepełnosprawność tzw. sprzężoną: – Ociążłość umysłową i do tego dochodzi jeszcze utonność fizyczna – precyzuje pani kierownik.

Przynajmniej, że zjawisko staje

się bardzo groźne. W popegeerowskich wsiach powstają skanseny upośledzeń. Takie swoiste banki złych genów.

– W niektórych upośledzonych rodzinach panuje dosłownie Sodoma i Gomora – nie ukrywa Mariola Domagała. – Mamy przypadki, że ojcowie molestują i gwałcą córki. Czasami uda się ich wsadzić do więzienia. Posiedzą trochę i wracają do domów, gdzie... czekają na nich córki. Jeśli problem uda się nam wychowywać na czas, za wszelką cenę staramy się odizolować dzieci od takich tatuśków.

Czasem Bozia się zlituje

Problem upośledzeń na wsiach jest wstydlivy, dlatego raczej głośno o nim się nie mówi. Lub mówi niechętnie. Nie prowadzi się na ten temat statystyk. Zresztą zebranie



Warsztaty Terapii Zajęciowej w Barwicach, gdzie przebywają niepełnosprawne osoby również ze środowisk popegeerowskich.

dokładnych danych byłoby bardzo trudne. Zgodnie z uchwalonymi kilka lat temu przepisami badanie psychologiczne dzieci pod kątem niepełnosprawności umysłowej nie jest już obowiązkowe.

– Na takie badanie rodzic musi wyrazić zgodę – tłumaczy Bożena Pantoł, dyrektorka Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie. – Często zdarza się tak, że szkoła zasugeruje rodzicom badanie i oni się zgadzają. My wyznaczamy termin badania, a rodzic nie przyjeżdża, bo nie ma pieniędzy na autobus.

Pani dyrektor zwraca uwagę na jeszcze inny problem: podaje przykład upośledzonej umysłowo matki ze wsi, która sama ukończyła szkołę specjalną, ale swoim upośledzonym dzieciom zawiesiła bardzo wysoko poprzeczkę.

– Czasami Bozia się zlituje i upośledzeni umysłowo rodzice wydają na świat potomstwo w normie intelektualnej. Takie normalne dziecko staje się potem swoistym przewodnikiem niepełnosprawnych rodziców, opiekując się nimi. I to jest dobrze – mówi pani dyrektor. – W przypadku tej matki było podobnie. Ona urodziła pierwszych dwoje dzieci w normie. Proszę sobie wyobrazić, że pokonczyły studia. Nie-

stety, następne jej dzieci były już upośledzone umysłowo w stopniu umiarkowanym. Matka wręcz zniecała się psychicznie nad nimi, zmuszała do nauki ponad ich siły i możliwości. Nie zgadzała się na zbadanie ich przez psychologa. W tej sytuacji nie mieliśmy wyjścia i skierowaliśmy sprawę na drogę sądową. W wyniku rozprawy można było wydać orzeczenie o niepełnosprawności umysłowej tych dzieci, co pozwoliło skierować je do szkół specjalnych.

Warsztaty w kropelce

Według ministerialnych wytycznych szkolnictwo specjalne ma się rozwijać. – Ukazało się nowe rozporządzenie, które pozwala tworzyć trzyletnie szkoły przysposabiające do zawodu. Już jest pewne, że od września takie szkoły powstaną w Koszalinie i Kołobrzegu – mówi dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Koszalinie Maria Merchel. – Tendencja jest taka, żeby upośledzonych umysłowo objąć opieką do dwudziestego piątego roku życia. Powstają m.in. Warsztaty Terapii Zajęciowej dla niepełnosprawnych osób po szkołach specjalnych.

Rzeczywiście, w dawnym województwie koszalińskim powstało kilka WZT: dwa w samym Koszalinie, po jednym w Szczecinku, Białogardzie, Karlinie i Barwicach. Jednak tylko w tym ostatnim przypadku można powiedzieć, że z warsztatów korzystają niepełnosprawni ze środowisk popegeerowskich.

– To szansa dla osób niepełnosprawnych. Przynajmniej w swoich wsiach nie objają się po kątach – zachwala Adam Kawa, kierownik warsztatów w Barwicach, do którego uczęszcza trzydziście pięć niepełnosprawnych osób z gmin Barwice i Grzmiąca. – Ale w tym systemie brakuje jeszcze jednego ognia. Nasze dwie panie opiekunki były niedawno w Niemczech, gdzie zwiadały tamtejsze warsztaty terapeutyczne. Przy każdym warsztacie dodatkowo funkcjonuje zakład produkcyjny: w jednym niepełnosprawni składają klamki do bielizny, w innym – prowadzą ogrodnictwo. Zbyt na towary zapewnia im państwo. Niepełnosprawni zarabają pieniądze, czują się potrzebni. I niezależni finansowo. Tego u nas brakuje.

WZT w Barwicach to jednak kropla w morzu potrzeb. W obecnej sytuacji budżetu państwa, budowa kolejnych warsztatów, w szczególności dla środowisk popegeerowskich, jest utopia.

Inne wyjście

Jest jeszcze inne wyjście – drastyczne. To odbieranie dzieci niewydolnym matkom z popegeerowskich wsi i oddawanie ich do domów dziecka. Tym właśnie sposobem Ance odebrano czworo dzieci, a jej siostrze Dorocie – dwoje. – Te dzieci poszły do adopcji – przyznaje Mariola Domagała. – Ich nowi rodzice są bardzo zadowoleni i szczęśliwi. Dwa miesiące temu Anka urodziła kolejne dziecko. Dorotka obecnie jest w ciąży.

MARIAN DZIADUL

Fot. autor

PS Nazwy wsi oraz imiona matek zostały zmienione.

Te matki też kochają

Rozmawiamy z lekarzem psychiatrą Heleną Steć-Matuszewską, kierowniczką Poradni Zdrowia Psychicznego w Koszalinie



– Pani doktor, czy upośledzenie umysłowe to choroba?

– Upośledzenie umysłowe nie jest typową jednostką chorobową. Należy je określić jako stan, który utrudnia rozwój psychofizyczny, a jest efektem jakiegoś zdarzenia. Przyczyną mogą być uwarunkowania genetyczne, na przykład zespół Downa, ale także inne czynniki wpływające na upośledzenie rozwoju – choroby czy urazy po porodzie.

– Zatem osoby upośledzone nie są leczone, jak inni chorzy?

– Leczenie stosowane jest wówczas, kiedy są wskazania medyczne. Główna reguła zaś polega na tym, że osoby z opóźnionym rozwojem psychofizycznym nie są leczone, lecz rehabilitowane. Chodzi o to, aby przystosować je do życia w społeczeństwie. Ważne jest motywowanie do rozwoju, do pracy nad sobą, do aktywności. Dlatego właśnie wszystkie dzieci, bez względu na orzeczony stopień upośledzenia, podlegają obowiązkowi szkolnemu.

– Czy upośledzona kobieta zawsze urodzi upośledzone dziecko?

– Nie ma takiej reguły. Sam niedorozwój matki nie musi oznaczać, że urodzi ona upośledzone dziecko. Może tak być, jeśli jej stan umysłowy jest uwarunkowany genetycznie. Często jednak główną przyczyną upośledzenia dziecka są warunki, w jakich te dzieci się wychowują, dorastają. Są takie miejscowości, gdzie dzieci z upośledzeniem faktycznie jest więcej, a przyczyną takiego stanu są właśnie warunki środowiskowe.

– Cóż, bieda popegeerowskich wsi nie sprzyja rozwojowi najmłodszych. A przecież kiedyś, gdy dorosną, będą musieli zmierzyć się z rzeczywistością.

– No właśnie. Polityka naszego państwa jest taka, by młodych ludzi z upośledzeniem umysłowym nie zamykać w zamkniętych enklawach. Mają normalnie żyć, funkcjonować w społeczeństwie. Po to są szkoły zawodowe, by po ich ukończeniu te dzieci potrafiły poszukać pracy, zarabiać.

– I rodzic dzieci?

– Każda kobieta ma to tego prawo. Trudno przecież kogokolwiek

pozbawiać możliwości życia, funkcjonowania wśród ludzi, spełniania swoich biologicznych funkcji.

– A co sądzi pani o przymusowej sterylizacji?

– Nawet myślenie o tym jest dla mnie nie do przyjęcia. Te kobiety mają swój świat psychiczny, swoje przeżycia, może nieco inne niż większość z nas. Ale przecież kochają, potrafią dać swoim dzieciom oparcie emocjonalne.

– Czy upośledzona kobieta może być dobrą matką?

– Oczywiście, że tak. Są matki, które zapewniają swoim dzieciom wszystko to, czego im potrzeba. Potrafią je nakarmić, ubrać, ale także zapewnić im rozwój. Pewnie, że zdarzają się odmiennie sytuacje – gdy matka jest niesamodzielna życiowo, gdy ma inne defekty psychiczne. W takich sytuacjach nie jest ona w stanie wypełnić swoich powinności wobec dzieci.

– I co wtedy? Czy należy pozbawić ją władzy rodzicielskiej?

– Zawsze decyduje o tym sąd rodzinny, który każdą sprawę rozpatruje indywidualnie, bardzo dokładnie bada wszystkie okoliczności.

– Czy dziecko w nowej rodzinie, gdzie zagwarantuje mu się odpowiednie warunki, potrafi nadrobić zaległości, pozbędzie się etykiety „opóźnionego w rozwoju”?

– Nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi. Faktycznie może się więcej nauczyć, ale przecież równie ważne dla jego rozwoju jest poczucie stabilizacji emocjonalnej, bliskości. Nie ma pewności, że w nowej rodzinie znajdzie taką samą dawkę miłości. A przecież wiele z tych dzieci rodzi się w trwałych związkach. Jest ojciec, który też wypełnia swoje obowiązki, są dziadkowie pomagający w wychowaniu dzieci.

– Ale jest też ubóstwo, które często uniemożliwia tym rodzinom życie.

– I tu jest pole do popisu dla służb społecznych. Przecież nasze państwo jest zobowiązane do opieki nad ludźmi mniej zaradnymi, którym żyje się trudno.

– Dziękuję za rozmowę.

ALINA KONIECZNA
Fot. Kamil Jurkowski

Na polski rozum

Specjalnie dla „GK” i „GS” z Berlina
pisze PIOTR CYWIŃSKI

Nowy prezydent Niemiec woli mówić o przyszłości. W jego kampanii wyborczej historia nie grała żadnej roli. Jednak Horst Köhler nie uniknie drażliwych tematów z przeszłości. Jakże będą jego wnioski z rodzinnych przeżyć?



„Moich rodziców zbudził warkot samochodów. Na zewnątrz było ciemno i padał śnieg. Jeszcze nigdy nie było tu takiego hałasu i tylu ciężarówek. Rodzice patrzyli z niepokojem, jak Niemcy otoczyli Skierbieszów, by nikt się stąd nie wysilił. Potem oni walili pięściami w drzwi i dali ludziom 10 minut czasu na opuszczenie domów”. I „Na placu apelowym było stychać jedynie krzy-

ki rozpacz i płacz dzieci. Wtedy odwrócił się do nas jeden Niemiec. Wiedziałam, że też miał łzy w oczach. Nie zapomnę tej twarzy. Powiedział, żeby ojciec uciekł, ale on chciał być z synami, którzy byli w grupie skierowanej do Auschwitz. Nigdy później go nie zobaczyłam.” I „Jechaliśmy dzień i noc bez picia i jedzenia. W Siedlcach Niemcy wyrzucili z wagonów z czterdziestki zwłok dzieci”...

S A to fragmenty opowieści skierbieszynian, wypędzonych z ich domostw. Wśród tych, którzy położyli się spać w ich łóżkach, byli rodzice nowego prezydenta Niemiec. Wysiedlenia dokonano na podstawie rozporządzenia szefa SS Heinricha Himmlera, (Anordnung Nr. 17c, z 12 listopada 1942 roku). Projektodawcą i wykonawcą tego zadania był jego lokalny odpowiednik w okręgu Lublina i Zamościa Odilo Globocnik. Dla usprawienia akcji tworzenia „SS-Germanisierungslabor”, pełnomocnik Himmlera przygotował obozy koncentracyjne i wyłonił z 25. regimentu policji w Lublinie specjalny oddział pół tysiąca mundurowych. Wywózkę rozpoczęto o pierwszej w nocy, z 27 na 28 listopada 1942 roku. Najpierw Skierbieszów, Za-

woda, Lipina Nowa i Sady, następnego dnia kolejne wsie. Z 2500 mieszkańców Skierbieszowa, spędzonych na plac przy szkole, selekcjonowano cztery grupy: ci o „aryjskim wyglądzie” trafili do Łodzi, w celu ostatecznej weryfikacji, czy nadają się do zniewolenia, zdolnych do pracy w wieku od 14 do 60 lat wywieziono na roboty do Niemiec, starców i dzieci, przeznaczonych później do adopcji, zabrano do Generalnej Guberni, „nieprzydatni pod względem rasowym”, chorzy i inwalidzi trafili do gazu. Ogółem, z rejonu Odilo Globocnika wysiedlono ponad 120 tys. Polaków z 290 wsi. „Oczyszczanie” innych obszarów zawieszono z powodu trudności na froncie wschodnim oraz działań partyzantów, którzy w latach 1943-45 przeprowadzili na Zamojszczyźnie aż 850 akcji zbrojnych.

H ORST Köhler urodził się 22 lutego 1943 roku, dwa miesiące po wprowadzeniu się rodziców do jednego z domów Polaków wygnanych ze Skierbieszowa.

Był siódmym z ośmiorga dzieci ubogiej rodziny chłopskiej, która przybyła z rumuńskiej wsi. Jego brat miał na imię Adolf... On otrzymał imię Horst na cześć hitlerowskiego bojownika Horsta Wessela – członka NSDAP, szefa grupy szturmowej S.A., który zginął w wieku 23 lat. Propaganda goebbelsowska uczyniła zeń pomnikowego bohatera walki z komunistami. Naprawdę zastrzelił go sutener Alfons Höhler, za to, że podczas jego pobytu w więzieniu Wessel zamieszkał z „jego” prostytutką...

Nowy prezydent nie ponosi winy za historię sprzed ponad półwiecza. Ale będzie odpowiedzialny za tę, która jest pisana obecnie. Na pytanie gazety „Tagesspiegel am Sonntag”, czy czuje się „wypędzonym”, Horst Köhler odrzekł: „Nie. Moi rodzice byli wypędzonymi. Ja, jako prawie dwuletnie dziecko stałem się, że tak powiem, uciekinierem”. Już to zdanie nie brzmi najlepiej. Elisa Köhler, która – jak wspominał jej syn – z powodu polskich partyzantów nabawi-

ła się nerwicy, uciekła z dziećmi przed zbliżającą się Armią Czerwoną w 1944 roku do Lipska, a w 1953 roku przez Berlin do Ludwigsburga. W tym kontekście zdanie Horsta Köhlera: „bezwprawie musi być nazwane po imieniu” i poparcie dla idei Eriki Steinbach o budowie tzw. Centrum przeciw Wypędzonomi wywołuje ambiwalentne uczucia.

Zanim wreszcie liczna rodzina Köhlerów znalazła swą małą ojczyznę, z pewnością doświadczyła wielu cierpień. W jaki sposób wpłynęły one na Horsta Köhlera? On sam nie był w Skierbieszowie po 1944 roku, ale – jak zaznaczył – „kiedyś do tego dojdzie”. Mieszkańcy wsi już wyrażają dumę z wyboru Köhlera na prezydenta Niemiec. Charakterystyczne dla Polaków, Niemcy często mawiają, że różnica między nami polega na tym, że ich postępowaniem kieruje rozum, naszym – emocje. Wychojąc tylko z tego założenia, radzę skierbieszanom zachować powściągliwość i poczekać na fakty.

Mieszkaniec Drawskiego Eugeniuś Pieciewicz odnalazł w lesie w okolicy miejscowości Zagózd dwa usypane z ziemi kopce o wymiarach 7 x 8 metrów każdy. Wszystko wskazuje na to, że są to zbiorowe mogiły jeńców pracujących podczas wojny przy budowie autostrady Berlin-Królewiec. Sprawą zainteresował się już Instytut Pamięi Narodowej. Nam udało się dotrzeć do osób, które rzucają światło na wydarzenia sprzed lat.

Ofiary niedokończonych autostrady



Po latach poszukiwań Eugeniuś Pieciewicz odnalazł w lesie kopce, które najprawdopodobniej są zbiorową mogiłą budowniczych autostrady.

Śniegu przerwały prace ziemne. Skierowano nas wówczas do odsnieżania, byśmy nie siedzieli bezczynnie. Tak doczekałem pierwszej gwiazdki z dala od rodziny.

B. Tablewski w liście do rodziny z Grudziądza poskarżył się na krytyczne warunki panujące w obozie: zimno, złe jedzenie i brak wynagrodzenia za pracę. Na konsekwencje nie trzeba było długo czekać: – 27 stycznia przyjechali po mnie SS-mani. Jak na ironię tego dnia w barakach było ciepło, a obiad też był nie najgorszy. Zostałem uznany za kłamcę. Gestapowiec pobił mnie, po czym przewieziony zostałem do aresztu w Łobzie.

Po kilku tygodniach pan Bronisław wrócił do obozu. W lutym 1940 r. los uśmiechnął się do niego. Wraz z pięćdziesięciosobową grupą wysłany został do prac przy odbudowie uszkodzonego mostu kolejowego na rzece Radwi, na trasie pomiędzy Białogardem a Koszalinem. Praca była tam o wiele lżejsza, a Niemcy nie znęcali się nad jeńcami. Po wojnie Bronisław Tablewski przez 37 lat pracował w Zakładzie Energetycznym w Białogardzie. Od 1982 r. jest na emeryturze.

Byłam przymusowym robotnikiem

Zofia Czarnecka z Drawskiego Pomorskiego wśród pamiętek z czasów wojny ma zdjęcie, na którym stoi przed domem szczupły mężczyzna. Okazuje się, że jest to człowiek o nazwisku Trójger (pani Zofia nie pamięta imienia – dop. aut.), niemiecki inżynier kierujący budową autostrady: – Przez całą wojnę byłam przymusowym robotnikiem. Pracowałam w kilku gospodarstwach. Byłam także zatrudniona jako pomoc w domu rodziny Trójgerów na ul. Autobahnstrasse

w Złocieniu (obecnie ul. Pszczelarska i Myśliwska – dop. autora), na której Niemcy postawili pięć budynków dla rodzin osób nadzorujących budowę. Przebywałam tam w latach 1942 – 43. To byli dobrzy ludzie. Inżyniera pamiętam słabo, bo dostał powołania do wojska i wyjechał na front.

Jak ktoś umarł - to do dołu

– Od lat wiedziałem, że w okolicy Drawskiego Pomorskiego są zbiorowe mogiły jeńców pracujących przy budowie autostrady. Nie miałem jednak pojęcia, w którym miejscu się znajdują. Pomógł mi przypadek – mówi Eugeniuś Pieciewicz. – W czasie jednej z moich wycieczek rowerowych spotkałem w lesie młodego leśniczego, Pawła Matusiaka. Zagadnąłem, czy wie, że w czasie wojny w pobliżu budowana była autostrada? Odpowiedział, że nie tylko wie o autostradzie, ale może mi nawet wskazać miejsce pochówku jeńców.

P. Matusiak o leśnej mogile też dowiedział się przypadkowo. W ubiegłym roku. Wskazał mu ją jeden z robotników leśnych. Twierdził on, że zaraz po wojnie w lesie, w pobliżu tego miejsca, natrafić można było na ludzkie szczątki, rozrzucone przez psy i dzikie zwierzęta.

Nieżyjący już Stanisław Tyrański przyjechał do Zagózdu w maju 1945 r. Jego gospodarstwo znajduje się kilkaset metrów od byłego obozu jenieckiego, po którym dzisiaj zostały tylko fundamenty budynków. – Ojciec był w niewoli w Stonowicach, a po wyzwoleniu przyjechał tutaj – opowiada syn Tadeusz Tyrański, który objął po ojcu gospodarstwo. – Pamiętam jak tato opowiadał nam, że po przyjeździe spotkał w Zagózdzie młode Niemki. To one wskazywały mu, że jeszcze wówczas mogiły. „Jak ktoś umarł, to do dołu” – mówiły kobiety.



Tadeusz Tyrański wskazał nam miejsce, w którym w czasie wojny był obóz jeniecki.

Będzie śledztwo

O znalezisku E. Pieciewicza powiadomił Instytut Pamięi Narodowej. – Podjęliśmy czynności sprawdzające. Wystaliśmy zapytania do archiwów, ale na razie nie ma żadnych śladów – mówi prokurator Krzysztof Bukowski z Delegatury IPN w Koszalinie. – W najbliższym czasie przesłuchamy świadków. Jeżeli to, co mówi pan Pieciewicz, potwierdzi się, wszczęte zostanie śledztwo i przystąpimy do ekshumacji zwłok.

Eugeniuś Pieciewicz z grupą przyjaciół z Drawskiego Pomorskiego chcą na wzgórzu w pobliżu Gajewka postawić pomnik budowniczym

W czasie wojny na terenie powiatu drawskiego pracowało kilka tysięcy jeńców wojennych i cywilnych pracowników przymusowych. Pierwsze transporty z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy przybyły na teren powiatu jesienią 1939 r. Przywiezione tu osoby skierowano w pierwszym rzędzie do budowy autostrady.

Wśród nich był mieszkający teraz w Koszalinie Bronisław Tablewski, który 20 listopada 1939 r. z nakazem pracy z Grudziądza przyjechał pociągiem w byłym wagonie na stację Dramburg (obecnie Drawsko Pomorskie).

Posłuchajmy wspomnień

– Ustawili nas w kolumnę i przemaszzerowaliśmy do miejscowości Neuschönwalde (obecnie Zagózd – dop. aut.). W marszu pozwolono nam

śpiewać po polsku. Po raz ostatni – zaczyna swoją opowieść B. Tablewski. – Obóz położony był w polu, ogrodzony drutem kolczastym. Mieszkaliśmy w barakach. Do każdej izby przydzielono „męża zaufania”, którym był Niemiec. Nasza praca polegała na zdejmowaniu wierzchniej warstwy ziemi z wytyczonej trasy pod przyszłą autostradę. W naszym obozie przebywało ponad 200 osób. W sąsiedztwie były jeszcze dwa podobne obozy: w Kunkach i w Zaránsku. Pod koniec listopada rozpoczęła się prawdziwa zima. Mróz i duże opady



Inż. Trójger na początku wojny nadzorował prace przy budowie autostrady.

autostrady, ofiar niewolniczej pracy. – Na razie umieściliśmy na wzgórzu skromną kapliczkę z figurką Matki Boskiej – mówi wskazując ręką teren, przez który przebiegała niedokończona autostrada. – Do września postawimy tu obelisk z tablicą pamiątkową. Na uroczystość otwarcia zaprosimy żyjących jeszcze uczestników tamtych wydarzeń.

Pomyślowadcy chcieliby, żeby na wzgórzu powstał cmentarz oraz punkt dokumentujący katorżniczą pracę jeńców z ogarniętej wojną Europie.

KRZYSZTOF BEDNAREK
Fot. autor, archiwum

Z kart historii

Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. Niemcy zaczęli rozbudowywać urządzenia i instalacje wojskowe na Pomorzu Zachodnim. Powstawały nowe koszar wojskowe, poligony w Czarnem i Bornem, na których odbywały się demonstracyjne ćwiczenia Wehrmachtu. Budowali także zespoły gigantycznych umocnień o nazwie Wai Pomorski. W tym czasie rozpoczęto również budowę autostrady Berlin-Królewiec, która służyć miała szybkiemu przetrzeniu wojsk pancernych do Prus Wschodnich.

Prace przy budowie drogi nasiliły się w 1939 r., po wybuchu wojny z Polską. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać wówczas obozy jenieckie w Darskowie, Cieszynie, Zaránsku, Zagózdzie, Kunkach. W każdym z nich przebywało po kilkaset osób. Więźniowie zatrudnieni przy budowie pracowali od świtu do nocy. Mieszkali w przepelnionych barakach. Często byli głodni. W okresie ostrej zimy 1939 na 1940 r. wiele osób zmarło z wycieńczenia. Chorym nie gwarantowano żadnej opieki lekarskiej.

Obok Polaków przy budowie zatrudniano Żydów niemieckich. W 1940 r. do obozów pracy przywieziono jeńców francuskich, belgijskich i holenderskich. Jesienią 1941 r. skierowano do pracy znaczną liczbę jeńców radzieckich. Wszyscy pracowali na akord. Ilość wyznaczonych prac często przekraczała fizyczne możliwości jeńców. Stanowiło to dla wachmanów dodatkową okazję do znęcania się nad robotnikami i jeńcami. (kb)

Dożywocie

Majowe słoneczne południe. Przed sklepem spożywczym - centrum życia towarzyskiego wsi - przykucnęło czterech mężczyzn w sile wieku. Bacznie obserwują wolno sunący obcy samochód. Znają się tu wszyscy. Przybysz z zewnątrz od razu zwraca uwagę. Przy domostwach kręcą się starsi ludzie. Życie płynie leniwie i ubogo. Zgiełk świata został prawie trzy kilometry stąd, w Gardnie Wielkiej, gdzie kończy się asfaltowa droga.

Stojcino. 34 numery domów. Pod dwudziestką, na końcu wsi, mieszka Józef Chruścik. Schorowany, samotny, 83-letni człowiek. Wielu podobnych do niego i w gminie Smołdżino, i w innych wioskach regionu spotyka ten sam los. Ziemię zdał państwu za rentę, sobie zostawił dom i 62 ary gruntu, który teraz leży odłogiem. Pan Józef nie jest już w stanie gospodarować.

Więć wyludnia się coraz bardziej. Większość młodych ucieka do miasta za pracą i lepszym życiem. Tu, jak ktoś nie ma własnej gospodarki, właściwie nie ma dla niego zajęcia. Z czego żyją mieszkańcy? Z zasiłków, z pomocy, czasami któremuś uda się „zaczepić” przy robotach publicznych. A jak ma rentę albo emeryturę – co oznacza stały miesięczny dochód – uważany jest we wsi za krezusa.

Najbliższa duża wieś – Gardna Wielka leży prawie trzy kilometry stąd. Nieliczni szczęśliwcy, jak hydraulik Antoni Rzeźnicki, któremu udało się znaleźć pracę, muszą te trzy kilometry pokonać piechotą albo rowerem. Do Stojcina autobus nie przyjeżdża. Nie ma drogi, o któ-

wą mieszkańcy nie mogą się doprosić u władzy. Trudno sobie wyobrazić, co się dzieje wiosną w czasie roztopów albo przy jesiennej szarudze, gdy piaszczysty trakt pokrywa błotnista maź. Dzieciaki codziennie drepczą tą drogą do szkoły.

– Brak drogi to nasze największe utrapienie – uważa Antoni Rzeźnicki. – W gminie mówią, że to sprawa powiatu, w powiecie, że nie ma pieniędzy. Jakby była droga, to może by i autobus dojechał? A tak, nawet jak ktoś zachoruje, to jest problem, żeby pogotowie dotarło. Pan Józef przekonał się o tym na własnej skórze. Od jesieni ubiegłego roku trzy razy trafił na oddział wewnętrzny szpitala w Uście. Za każdym razem był kłopot z dowiezieniem chorego.

Z „przyszywaną” wnuczką

Dziadek Chruścik rozmyślał, gdzie i u kogo znaleźć dla siebie kąta i opiekę na stare lata. Rozważał dom starców albo jakiś inny ośrodek opiekuńczy, aż tu rozwiązanie przy-

szło dosłownie zza miedzy. 20-letnia Ania Rzeźnicka, bratanica Antoniego, i jej narzeczony Łukasz, zdecydowali się zaopiekować panem Józefem w zamian za tzw. dożywocie. Ania mówi do starszego pana „dziadku”, choć przecież dziadek jest „przyszywany”. Po prostu zna go od dziecka, bo mieszkała raptownie cztery domy dalej. Młodzi nie mieli własnego kąta, a planują założenie rodziny. Józef Chruścik ma kąta, a potrzebuje opieki. Zafatwili więc wszystko formalnie i Ania została jego opiekunem prawnym. Teraz na twarzy dziadka wysiadującego na krześle przed izbą w majowym ciepłym słońcu znów pojawił się uśmiech. Ma ugotowane, uprane, sprzątnięte. – Chyba to dobre dzieci – szepcze mi na ucho z pewną dozą niepewności, jako że są razem dopiero od niedawna.



J. Chruścik ze swoją opiekunką Anią i psem Miśkiem

Ania, która właśnie wróciła ze sklepu, nieśmiało zdradza plany na przyszłość. – Od września chcę się dalej uczyć. Albo w ogólniaku, albo w technikum informatycznym – mówi. – Będę dojeżdżać do Ślupska. Na razie zwołniła się z pracy w sklepie w Smołdżinie, bo dziadek wymagał stałej opieki, szczególnie po wyjściu ze szpitala. Łukasz pracuje, więc mają z czego żyć.

Ania marzy, że może kiedyś stworzyć gospodarstwo agroturystyczne. Wie, że wymagać to będzie nie tylko ogromu ich pracy, lecz i pieniędzy. Zabudowania dziadka Chruścika są więcej niż skromne. On sam mieszka w niewielkiej izbie, w której z trudem mieści wersalka, mały stolik, krzesła, telewizor wciśnięty między ścianę i łóżko oraz piec. Młodzi na górze mają nie lepsze lokum. Trzeba zrobić szambo i łazienkę.

Uporządkować przyklejone do domu drewniane szopy z opałem i całą działkę, którą porastają chaszczki i pokrzywy. Jeśli się im uda, pewnie będą mieli klientów, gdyż po okolicy, choć to jeszcze nie sezon, kręci się sporo aut z rejestracjami naszych zachodnich sąsiadów. Widać ciągnie ich do kraju ojców.

Niestety, takich domostw jest w Stojcinie więcej, choć w niektórych widać gospodarską rękę. Kilka ładnych, zadbanej domów, wokół kolorowe ogródki kwiatowe od razu przyciągają wzrok. U Józefa Chruścika inaczej. On nie inwestował. Nie czuł się tu u siebie, aż życie przeleciało.

Tęsknota za ojcowizną

Urodził się w Niemczech w 1921 roku. Rodzice pracowali w majątku w Saksonii. Do Polski wrócili, gdy

syn miał pięć lat. Wkrótce po wybuchu wojny w 1939 roku znów trafił do pracy w niemieckim majątku. Przetrwiał w nim całą wojnę. – Gospodarz umarł, jego zięć zginął na wojnie. Zostałem ze starą gospodynią sam, a do obrobienia było sporo pola. Ale nie narzekałem. I kawałek mięsa mi się u niej trafił – wspomina po latach. – Gdy przyszło wyzwolenie wróciłem w swoje rodzinne strony, do Wielunia. Tam namówili mnie ludzie z Urzędu Repatriacyjnego, żeby jechać na ziemię wyzwoloną. Opowiadali, jakie majątki tu na nas czekają. Przyjechałem do Ślupska z całym transportem, a dalej już każdy sam musiał sobie szukać miejsca dla siebie. I tak trafiliśmy do Stojcina, ale często zabuję, że nie zostałem w rodzinnych stronach.

Zona Józefa Chruścika dawno umarła. Dzieci nie mieli. Został sam jak palec. Po jakimś czasie poznał inną kobietę i ożenił się po raz drugi, ale nie ułożyło im się. Nie chce nawet opowiadać tej historii. Coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Opieka społeczna przydzieliła opiekunkę na godziny, ale on potrzebuje pomocy przez cały dzień. Już sama obecność innego człowieka dodaje mu otuchy. Teraz jego otuchą na godne „dożywocie” są Ania i Łukasz.

Można powiedzieć, że dziadkowi Chruścikowi trafiło się szczęście w nieszczęściu. Nie został sam, nie musiał opuszczać domu, w którym przeżył ostatnie kilkadziesiąt lat. Ale Ania i Łukasz to wyjątki potwierdzające regułę o pustoszących pomorskich wioskach. Szczególnie tych, leżących daleko od szosy.

LEOKADIA LUBNIECKA
Fot. Bartosz Arsyński

Oszustwa ubezpieczeniowe, czyli...

Kumpel w kufrze



Najczęściej kombinują kierowcy. Zgłaszają wypadki, do których nigdy nie doszło. Albo informują o ogromnych zniszczeniach, które po sprawdzeniu okazują się jedynie małym draśnięciem. Choć, oczywiście, zdarzają się też oszuści wymuszający odszkodowanie w innych sprawach niż komunikacyjne. Pewien mężczyzna chciał ubezpieczyć wyposażenie dużej hali. Agent ubezpieczeniowy stwierdził jednak na miejscu, że żadnego wyposażenia nie ma. Oszust poszedł więc do innego towarzystwa. Tam - o dziwo - udało mu się polisę podpisać. Kilka dni później jego hala spłonęła. A wraz z nią owo ubezpieczone wyposażenie, którego nie było...

Według Polskiej Izby Ubezpieczeń co dziesiąte odszkodowanie wypłacane w Polsce jest wynikiem oszustwa. Straty towarzystw ubezpieczeniowych są spore, a - niestety - ich koszty ponosimy wszyscy. Towarzystwa, by pokryć straty, podnoszą ceny polis.

Na sztuczkę

Sposobów oszukiwania jest wiele. Na przykład taki: - Sprawa jest

prosta - mówi Grzegorz Cichoń ze Słupska. - Twój kumpel ma ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, czyli OC, ty masz auto casco (AC - przyp. red.) i umawiacie się na sztuczkę. Najlepiej, kiedy on wjedzie ci na skrzyżowaniu ze światłami w „kufre”. Na pewno wyremontujesz samochód za odszkodowanie z jego polisy i swojej. On też krzywdy nie ma, bo rezygnujesz z rozliczenia bezgotówkowego i bierzesz z ubezpieczalni pie-

niądze. No i dzielisz się z kumpem.

O innym sposobie „na kufre” opowiedział nam jeden z koszalińskich agentów ubezpieczeniowych: - Facet jeździł po Koszalinie starym gratem. Wyprzedzał samochody, a po chwili zaciągał hamulec ręczny. Kierowcy nie zdążyli z wyhamowaniem, bo jeśli włączysz ręczny, to światła stop się nie zapalają. Ludzie wjeżdżali mu więc w tył auta. W ten sposób gość wyłudził z ubezpieczeń sporo pieniędzy. Bo przecież zawsze wina jest tego, który wjechał w drugiego, nie odwrotnie.

Wielka fikcja

Wiele o oszustach wiedzą mechanicy samochodowi naprawiający uszkodzone auta. - Mnie nie powinno obchodzić, jakie uszkodzenia naprawiam, tylko kto mi za to płaci - powiedział nam mechanik ze Słupska (personalnie zastrzeżone). - I tego się trzymam! Niekiedy go-

łym okiem widać, że właściciel auta młotkiem wybił dziurę w blachach, które i bez tego nadawały się niemal w całości do wymiany. Ale czy to moja sprawa? Od tego są likwidatorzy w ubezpieczalniach i niech oni rozstrzygają, co jest rzeczywistym wypadkiem, a co tylko fingowaniem okoliczności.

W PZU potwierdzają istnienie fikcji. - Nagminnie zgłaszane są zdarzenia, które nigdy nie miały miejsca - mówi Jan Sokolowski, dyrektor inspektoratu PZU w Koszalinie. - Kolizje są fingowane, oszuści podają też zmyślone oświadczenia co do przebiegu wypadku. Powiększane są rozmiary szkód, zgłaszane są również rzekome kradzieże samochodów oraz - coraz częściej - szkody zgłaszane są w dwóch różnych ubezpieczalniach.

Pewien oszust zgłosił kradzież swojego samochodu. Miał przy sobie oryginalne kluczyki, dowód rejestracyjny pojazdu. Nie było wyj-

ścia, trzeba było odszkodowanie wypłacić, choć było wiadomo, że samochód sprzedał. Jak? Komplet kluczy do auta dorobił. Przekazał je człowiekowi, który samochód kupił. Umówili się obaj, że nowy właściciel przerejestruje pojazd, a oryginalne dokumenty odeśle poprzedniemu właścicielowi. I tak też zrobili. Wóz zarejestrowany jest teraz legalnie, a jego były właściciel dostał odszkodowanie.

Likwidator nie jest głupi

Słupscy likwidatorzy szkód w takich firmach jak „Warta” czy PZU nie są zbyt rozmowni. Po informację odsyłają do swoich centrali - dyrektorów, rzeczników prasowych... - Proszę się nie dziwić - komentuje Antoni Bubiętko, słupski broker ubezpieczeniowy. - Większość likwidatorów szkód komunikacyjnych podpisuje się uprządkim imieniem i nazwiskiem pod swoją ekspertyzą, ale nie chce, by potencjalni klienci mieli do nich bezpośrednie „dotarcie”. Bywało tak, że poszkodowany w kolizji prosił o konkretnego eksperta. W takich sytuacjach zawsze zachodzi podejrzenie o... możliwość „dogadania się”. Likwidatorzy wolą unikać takich dwuznacznych sytuacji.

A. Bubiętko zetknął się w swojej praktyce zawodowej z wieloma próbami wyłudzenia odszkodowania. Były fingowane wypadki lub kolizje drogowe, udział w takim zdarzeniu samochodu podstawionego - co najczęściej „przytrafiało się” właścicielom aut sprowadzanych z zagranicy - a także... zamiana numerów rejestracyjnych lub elementów karoserii w samochodach tego samego typu.

- Zaden likwidator nie jest głupi i dokładnie zna swoje obowiązki - mówi pracownik TUR „Warta” w Słupsku, który zastrzegł sobie anonimowość. - Kwestia sprawdzenia zgodności danych w dowodzie rejestracyjnym z samochodem podlegającym oględzinom jest podstawą. Ale to prawda, że część nieoznakowanych blach może być na ten czas wymieniona i wtedy pozostaje jedynie poddanie takiego auta zmuszonym i kosztownym ekspertyzom - lakier, rodzaj blach, różnice w latach ich produkcji... To już jest prawdziwe śledztwo i do tego powołane są przez ubezpieczycieli specjalne służby. Niestety, policja nam w tym nie pomaga, ponieważ przysyła standardowy protokół z miejsca zdarzenia. A przecież nawet oni nie są ślepi i widzą, czy przebieg takiego wypadku jest zgodny z logiką, czy też jej przeczy.

Emilia Adamiec, rzeczniczka słupskiej policji, odpiera te zarzuty: - Rolą policjanta jest opisanie zdarzenia, ukaranie winnego w postę-

powaniu mandatowym lub skierowanie sprawy do sądu - mówi E. Adamiec. - Jeżeli zeznania świadków i uczestników kolizji są zgodne, to policjant - nawet kierując się zdrowym rozsądkiem - nie ma podstaw do ich kwestionowania. Dokumenty trafiają potem do towarzystw ubezpieczeniowych i one decydują o dalszym postępowaniu. Albo wypłacają odszkodowanie, albo starają się - nawet na drodze sądowej - obalić ustalenia dokonane przez policjantów i opisane przez świadków.

Sposób na oszusta?

- Lubimy płacić odszkodowania, ale tylko jeśli się należą - podkreśla Michał Boniewicz, szef towarzystwa „Samopomoc” z Koszalina. - Oszukiwani być jednak nie lubimy - dodaje. Zdradza, że jego firma ma specjalny zespół pracowników, którzy oddelegowani są wyłącznie do namierzania oszustów. - Ale to przede wszystkim w Warszawie. W Koszalinie korzystam z usług agencji detektywistycznych. M. Boniewicz przyznaje, że rocznie wykrywają w jego towarzystwie ponad 100 oszustów. I to tylko w Koszalinie. Ilu naciągaczom się udaje, nie wie. To może być nawet 10 procent wszystkich wypłat.

- Często - mówi dalej M. Boniewicz - w wykrywaniu oszustwa pomaga zbieg okoliczności. Dwaj kierowcy zgodnie oświadczyli, że do zdarzenia - samochód wjechał w tył drugiego - doszło przed urzędem pocztowym. Jeden z kierowców załatwił coś akurat na poczcie. Odszkodowanie już miało być wypłacone, gdy w ostatniej chwili ktoś sprawdził, że przecież tego dnia poczta była zamknięta. Oszuści wycofali szybko swoje zeznania.

PZU ma swoją policję ubezpieczeniową, inne firmy korzystają z pomocy detektywów prywatnych. W pewnym serwisie samochodowym mechanik zapewnia, że naprawiał wóz z zamontowaną z przodu kamerą. - Taką samą, jak mają policjanci - przysięgł. Autem miał ponoć przyjechać pracownik PZU. Czy rzeczywiście jeździł po Koszalinie takim samochodem? - Nie odpowiem - ucina dyrektor Sokolowski.

Komunikacyjne oszustwa ubezpieczeniowe są trudne do udowodnienia. Świadczy o tym chociażby znikoma liczba spraw, które ubezpieczyciele kierują do sądów. Bezradni są ubezpieczyciele i sądy. Bezradni są także uczeni kilenci firm ubezpieczeniowych, którzy płacą coraz wyższe składki. Także... na oszustów!

JAKUB ROSZKOWSKI
i RYSZARD HETNAROWICZ
Fot. Radosław Brzostek
(archiwum)

Trefne procenty

- Pomysłowość ludzka nie ma granic. Widziałem już alkohol przewożony w kartonach po płytkach ceramicznych i w ramie od roweru. Również do jego produkcji używa się wymyślnych urządzeń - opowiada podinspektor Roman Dobak, naczelnik sekcji do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. A ile nielegalnych trunków trafia na rynek? - Na pewno dużo. Świadczy o tym chociażby fakt, że państwo zarabia na akcyzie coraz mniej pieniędzy. A ludzie przecież nie przestali mniej pić.



Jeden z garaży w Kępcach, kilku uzbrojonych funkcjonariuszy wkrocza do akcji. Pomieszczenie wypełnione jest plastikowymi pojemnikami, etykietkami, znakami akcyzy. Dwaj mężczyźni zapani na rozrabianiu spirytusu nie stawiają oporu. Kilka dni później - podobna akcja w Lęborku. Tu miejscowych policjantów wspomagały koleżdy z Warszawy i Gdańska. Czy to zaplanowane, zakrojone na szeroką skalę działania? - Nie potwierdzam ani nie zaprzeczam - mówi Andrzej Hachaj z lęborskiej policji. Jest jednak faktem, że w ciągu niespełna pięciu tegorocznych miesięcy w regionie słupskim wykryto więcej trefnego alkoholu niż w ciągu kilku ostatnich lat łącznie (2001 - 80 litrów, 2002 - 150, 2003 - 400, 2004 - 1100).

Wolna amerykanka

Schemat jest prosty - transport, rozlewnia, dystrybucja. Najpierw trzeba jednak nabyć alkohol. Część pochodzi z przemytu, głównie ze Wschodu, chociaż w Słupsku natrafiono także na przesyłane trunki amerykańskie i brazylijskie. Reszta to bezakcyzowa produkcja krajowa. Skrzynki, kanistry, specjalne konstrukcje w podwoziach samochodów... Potem rozlewnia. Tu,

w zależności od jakości i ilości zgromadzonych etykietek, opakowań, naklejek, nakrętek, butelek można decydować co dalej - czy podrabiać alkohole markowe czy też produkt ma trafić do tzw. szerokiego odbiorcy. Wszystko zależy od możliwości wprowadzenia towaru na rynek. Na rynek, czyli praktycznie wszędzie - na bazy, meliny, do sklepów, lokali... - Tym procederem trudnią się ludzie, którzy mają pieniądze, czas, możliwości i uczynili sobie z tego stałe źródło dochodu. Nazwałbym ich quasi-przedsiębiorcami - mówi podinspektor Dobak, przyznając, że prawdziwe zyski w tym biznesie czerpią zorganizowane gangi. Znajdź swoje możliwości, mają rozeznanie terenu, czasami współpracują ze sobą. Nowa konkurencja nie ma szans.

Rozlewnie z reguły mieszczą się w garażach bądź pomieszczeniach gospodarczych, i to niekiedy w samym Słupsku; częściej w jego okolicach. A tam panuje pełna dowolność. Zdarza się, że rozrabiane są alkohole przemysłowe albo na przykład... paliwo do podpałek. Wymieszane z wodą i innymi trunkami imitują marki znanych firm. Bywa, że nawet biegli sądowni, którzy badają zarekwirowany towar, głowią się nad ustaleniem, z czym naprawdę

W regionie koszalińskim:

W ostatnim czasie Prokuratura Rejonowa w Koszalinie prowadziła tylko jedną sprawę związaną z przemytem i nielegalnym handlem alkoholem. Oskarżono dwóch mieszkańców Koszalina, którzy w Chełmie kupowali alkohol przemysłowy ze wschodu i przewozili do na Pomorze w specjalnie przygotowanych pojemnikach. - Oprócz tej sprawy nie przypominam sobie żadnej innej - powiedział nam Grzegorz Klimowicz, zastępca prokuratora rejonowego w Koszalinie.

- Przemyt alkoholu? Nie, takich spraw obecnie nie prowadzimy - informuje Aneta Romanowska, rzeczniczka komendanta miejskiego policji w Koszalinie. A tutejszy Wydział Przestępczości Gospodarczej nie odnotował ani jednego postępowania w sprawie handlu alkoholem bez znaków akcyzy. (zas)

mają do czynienia. Jeśli jest to alkohol - podlega zniszczeniu.

Dwa kurki

Odrębną kwestią jest bimber - pędzony w willach, altankach, domkach jednorodzinnych, słowem wszędzie tam, gdzie można zachować anonimowość. Tym procederem zajmują się głównie osoby indywidualne, a nasilenie tego rodzaju przestępczości jest dokładnym odzwierciedleniem sytuacji na rynku. Każdy skok cen w handlu powoduje bowiem wzmogłą aktywność bimbrowników. W niektórych rejonach tradycja utrzymywana jest z dziada pradziada. Niewątpliwie jednak bimbrownictwo - po okresie największego rozkwitu, kiedy alkohol był w Polsce na kartki - nie występuje już na tak dużą skalę. Warto jednak podkreślić ludzką fantazję - policjanci rekwirowali już bimber produkowany niemal ze wszystkiego, co zawiera cukier. - Od skórek pomarańczy do

najróżniejszych dodatków. Spotkałem się nawet z trawą morską - wspomina naczelnik Dobak. - To było kilkanaście lat temu, akurat zbliżała się komunizm, a w jednej ze wsi zaobserwowaliśmy brak zapotrzebowania na alkohol. W sklepie go prawie nikt nie kupował. To było bardzo dziwne. Okazało się, że jeden z mieszkańców pedził samogon w parniku. Zresztą chyba żaden przyrząd, który jest zaopatrzony w spiralę, już mnie nie zdziwi. Swego czasu odkryliśmy np. bojler, w którym z jednego kurka leciała woda, a z drugiego - alkohol.

W ostatnich latach funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Słupsku zatrzymują średnio 30-50 osób rocznie trudniących się bimbrownictwem. Poza grzywną grozi za to kara trzech lat więzienia. W praktyce jednak ta ostatnia kara stosowana jest bardzo rzadko.

PIOTR GULBICKI
Fot. Krzysztof Tomasiak
Na zdjęciu: alkohol zarekwirowany w Kępcach

Po zdrowie do uzdrowiska

Klasyczny masaż leczniczy

Nie ma chyba takiego sanatorium, które nie oferowałoby swoim kuracjom klasycznego masażu leczniczego. I nic w tym dziwnego. Ten zabieg ma wyjątkowo mało przeciwwskazań medycznych, a ponadto jest wyjątkowo lubiany przez pacjentów, którzy nie bez racji uważają go za jeden z najprzyjemniejszych.

Każdy kuracusz zabiega o to, by masaż klasyczny znalazł się w karcie jego zabiegów. Jednak o tym decyduje lekarz.

– To prawda. Kuracjusze korzystający z naszych zabiegów czasami wręcz walczą o to, by lekarz zlecił im masaż klasyczny – potwierdza **Elżbieta Durkowska** (na zdjęciu), masażystka z Zakładu Przyrodoleczniczego „Uzdrowiska Ustka”. – Poprzez głaskanie, ugniatanie i uklepywanie rękoma pobudzamy krążenie obwodowe, usuwamy szkodliwe substancje powstałe w mięśniach w wyniku zmęczenia. Zarówno ciężka praca fizyczna, jak i długie siedzenie przy biurku czy przy komputerze powodują nadmierne napięcie mięśniowe, prowadzą do skrzywienia i zwyrodnienia kręgosłupa. Masaż bardzo szybko rozluźnia mięśnie, odpręża cały organizm i podnosi próg bólowy – wyjaśnia masażystka.

Niewiele jest przeciwwskazań do wykonywania tego zabiegu. Najczęściej nie stosuje się go, gdy



występują zmiany skórne, także przy znacznej niewydolności układu krążenia, zbyt wysokim ciśnieniu krwi, w czasie ciąży oraz w chorobach nowotworowych. Gdy nie ma przeszkód, warto sobie zafundować masaż klasyczny nawet bez wyjeżdżania na kurację sanatoryjną. Gabinety oferujące takie zabiegi jest naprawdę dużo. A nic tak szybko nie ukończy naszych nerwów, uspokoi, zrelaksuje, jak właśnie klasyczny masaż leczniczy. (LL)

Fot. Bartosz Arsyński

Falą w kamienie

Pojawiający się nagle silny, ostry ból w okolicy lędźwiowej, promieniujący w kierunku pęcherza oraz cewki moczowej, towarzyszące mu nudności, wymioty i wzdęcia – to charakterystyczne objawy kolki nerkowej. Sprawcą dolegliwości są kamienie – czyli wytrącające się z moczu mineralne lub organiczne złoże odkładające się w drogach moczowych i tworzące różnej wielkości skupiska. Kiedyś kamienie, których nie udało się pozbyć w sposób naturalny (wydalili z moczem), usuwano chirurgicznie.

Obecnie operacyjne leczenie kamicy moczowej stosowane jest bardzo rzadko. Specjaliści decydują się na to w wyjątkowych przypadkach.

Endoskopem lub uderzeniem

Teraz kamienie usuwa się najczęściej mało inwazyjną metodą endoskopową (to już standard w oddziałach urologicznych) lub bezinwazyjną, bardzo wygodną dla chorych metodą ESWL. Od lat robi ona furorę na świecie. ESWL to skrót od angielskiej nazwy zabiegu kruszenia kamieni moczowych falą uderzeniową generowaną pozaustrojowo, czyli poza organizmem pacjenta. Do niedawna pacjenci z byłego Koszalińskiego jeździli na tego rodzaju zabiegi głównie do Szczecina lub Słupska. Obecnie wykonywane są od czasu do czasu również w Oddziale Urologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Placówka korzysta jednak z używanego sprzętu, nie ma więc

możliwości, by przyjąć wszystkich chorych kwalifikujących się do takiego leczenia.

Od kilku miesięcy aparat do ESWL jest również w Koszalinie. Ma go otwarty w początkach tego roku Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Uro-med”, specjalizujący się w leczeniu schorzeń urologicznych. – Metodą ESWL kruszymy umiejscowione w nerce i moczowodzie kamienie wielkości powyżej 0,5 cm do dwóch centymetrów, choć udawało nam się skruszyć i większe. Kamień o średnicy do 1 cm powinien rozpaść się po pierwszym zabiegu. Bywa jednak różnie. Czasem kamień wielkości 6 milimetrów musi być kruszony kilkakrotnie, a zdarza się, że trzycentymetrowy okaz rozpada się od razu. Pozostałości po kamieniach, w postaci pyłu lub piasku, wydalane są z moczem. Niekiedy duży kamień rozpada się na mniejsze, wówczas, niestety, „fundujemy” pacjentowi kolbę – mówi **Tomasz Maliszewski**, urolog, szef Uro-medu.

Bezpieczny i bezbolesny

Zabieg ESWL jest na ogół bezpieczny i bezbolesny. Trwa około pół godziny. W tym czasie wiązka fali uderzeniowej składająca się z 2500-3000 impulsów bombarduje kamień, krusząc go na drobniejsze elementy. Większość chorych właściwie zaraz po zabiegu może wrócić do domu. – Przeciwwskazań jest niewiele. Nie stosuje się tej metody leczenia u kobiet w ciąży. Trzeba być też ostrożnym w przypadku osób, u których występują zaburze-

nia krzepliwości. Jeśli ktoś przyjmuje leki przeciwzakrzepowe, trzeba na jakiś czas przed zabiegiem je odstawić – informuje doktor **T. Maliszewski**.

ILONA STEC

Fot. Radosław Brzostek

„Uro-med” mieści się w Koszalińskiej Poliklinice. Wspólnie z ZOZ MSWIA prowadzi poradnię urologiczną, obsługującą pacjentów bezpłatnie, w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ma też „oddział urologii jednego dnia”, gdzie wykonywane są badania diagnostyczne i zabiegi niewymagające dłuższego pobytu w szpitalu. Placówka wyposażona jest nie tylko w sprzęt do zabiegów ESWL. Dysponuje ureterorenoskopem, urządzeniem laserowym wykorzystywanym do kruszenia kamieni w moczowodzie i pęcherzu oraz do zabiegów na cewce moczowej i sterzu (prostacie). Ma też wiele innych specjalistycznych urządzeń do diagnozowania i leczenia schorzeń urologicznych.

Jak zapewnia dyrektor **T. Maliszewski**, Uro-med nie konkuruje z oddziałem urologicznym Koszalińskiego szpitala. Wręcz przeciwnie, obie placówki ze sobą współpracują, a pacjenci mają lepszy dostęp do badań i zabiegów. (I)

Głowa magnezowa

Najsmaczniejsza i najzdrowsza, z najmniejszą ilością azotanów, pochodzi z przydomowych ogródków. Co to takiego? Sałata głowiasta, której miękkie zielone liście gromadzą wiele wartościowych składników.

To typowo europejskie warzywo, uprawiane w gruncie, i w szklarniach, dzięki czemu może być obecne na naszych stołach praktycznie przez cały rok. Jest wiele odmian sałaty. Najpopularniejsza to ta o zielonych liściach i lekko gorzkawym smaku. Czerwona, bardziej łagodna od zielonej i białyca, chrupiąca, zwana lodowa.

Czerwoną od zielonej różni duża zawartość karotenoidów, które chronią organizm przed szkodliwymi wolnymi rodnikami. Jest bogata w kwas foliowy, który między innymi pobudza w żołądku produkcję kwasu niezbędego do wstępnego trawienia białka.

Sałata zielona jest bogata w magnez i mangan. Jeśli poziom magnezu w organizmie obniża się choćby na jeden dzień, to dochodzi do zakłóceń ważnych procesów bio-

syntezy. Niedobór magnezu jest odczuwalny niemal natychmiast. Człowiek staje się wtedy nerwowy, nie ma na nic chęci, czuje się zmęczony i rozkojarzony.

Sałata wspomaga pracę jelit i zapobiega zaparciom. Absorbuje tłuszcze i substancje trujące, dzięki czemu ułatwia odchudzanie. Wzmacnia układ odpornościowy, intensyfikuje wchłanianie białka, zwiększa wydolność mięśni i serca.

Sałata najczęściej pojawia się w naszych jadalniach wiosną i latem. Najsmaczniejsza i najzdrowsza jest ta z gruntu bez nawozów sztucznych. Teraz właśnie zaczął się sezon na to zielone warzywo, bardzo łatwe i proste w przygotowaniu. Warto pamiętać, aby sałatę spożywać jak najświeższą, gdyż inaczej znacznie traci swoje cenne składniki. (LL)

Zanim nadejdzie lato...

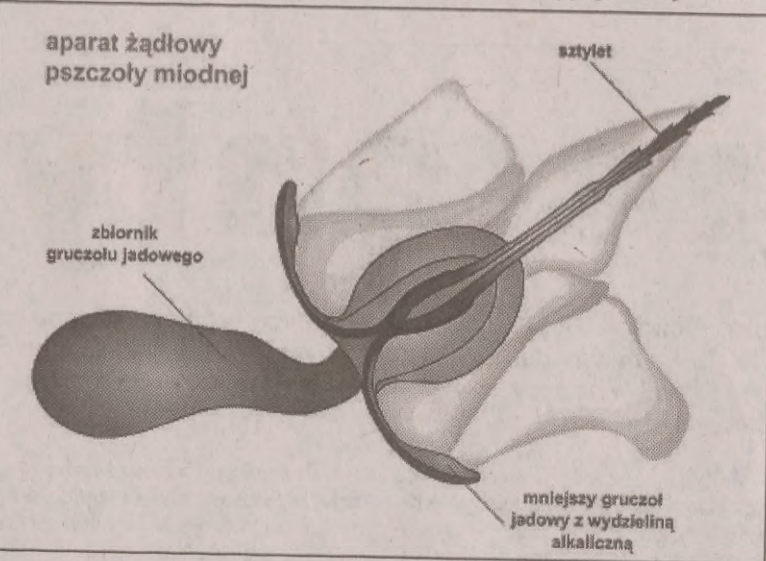
Uwaga - żądło!

Mimo że do lata i wakacji jest jeszcze trochę czasu, to już teraz warto pomyśleć o ochronie przed rozmaitymi zagrożeniami, np. chorobami powodowanymi przez kleszcze.

Mowa głównie o boreliozie i kleszczowym zapaleniu opon mózgowych – dwóch najcięższych chorobach przenoszonych przez

kleszcze. Lekarze namawiają, aby jeszcze przed nastaniem lata zaszczepić się (nazwa szczepionki – Encepur), co nas uchroni przed groźnymi skutkami tych chorób.

Lato to niebezpieczna pora dla osób uczulonych na jad owadów, pszczoł czy os. – W takim przypadku ogólna pierwsza pomoc może polegać na polaniu ranki kwasem bornym. Ten środek zobojętnia jad, który ma odczyn zasadowy. Poza tym przyda się popularny altacet.



Osa

Wostateczności może być gaza nasączona octem – radzi dr **Jerzy Tarnowski** z przychodni Medical Beta w Koszalinie. Od niedawna w aptekach sprzedawane są także leki dostępne dotychczas na receptę. Opakowanie 7 tabletek Al-terteco kosztuje ok. 8 złotych.

Reakcja alergiczna może prowadzić do skurczów mięśni i bólu głowy. W ciężkich przypadkach może dojść do ucisku w klatce piersiowej, duszności, nudności i wymiotów. Jeśli alergik zostanie ukąszony przez kilkadziesiąt owadów naraz, to może dojść na-

wet do zgonu. W przypadku jadu szczepionki nie ma, ale można spróbować odczulania. Polega ono na wstrzykiwaniu pod skórę coraz większej dawki wyciągu z jadu owada. Ma to na celu „przeestrojenie” układu immunologicznego i w efekcie brak reakcji przy kolejnym użądleniu. Jak długo trwa odczulanie? Długo, od 3 nawet do 5 lat. Wymaga to od chorego dyscypliny, ponieważ tylko regularne podawanie szczepionki przynosi efekt. Najlepiej skontaktować się z przychodnią alergologiczną.

BARTOSZ SOB CZYŃSKI

Z TEK I DARIUSZA PIETRZAKA

– WYRAŹNIE REAGUJE PAN... NA ZMIANY CEN... PALIWA



CZYTELNICZY PYTAJĄ, PSYCHOLOG ODPOWIADA

„Boję się dziewczyn”

Siedemnastolatek: Jestem bardzo zmienny i niestabilny. Chodzi o to, że wpadam w gniew, a za chwilę się cieszę. Boję się też strasznie odrzucenia przez znajomych, zwłaszcza przez dziewczyny. Próbuję być jak najbardziej miły dla nich, ale tak naprawdę to się ich boję, a muszę się starać, bo zależy mi na dobrych stosunkach w liceum. I jestem homoseksualista”.

Skonstruowałeś swoją wypowiedź w interesujący sposób. Zastanawiam się, co jest w niej najważniejszym elementem. Przeważnie, gdy ludzie zwierają się komuś, to najpierw badają, czy mogą czuć się bezpiecznie. Dopiero gdy nabierzemy zaufania i uspokoiemy się nieco, mówimy o tym, o co nam naprawdę chodzi. Niektórzy co prawda stosują strategię „kamikadze” i przechodzą

od razu do rzeczy, ale myślę, że Ty nie należysz do takich ludzi.

Zmienność nastrojów, lęk przed rówieśnikami, odczuwanie pewnej niezgrabności w ich towarzystwie, hamowanie agresji i „bycie miłym na siłę” (powodowane lękiem przed odrzuceniem) – wszystkie te objawy, o których mówisz są naturalnymi (i przeważnie przykrymi) elementami dojrzewania. Mówiąc szczerze, sądzę, że wiesz o tym.

Okres dojrzewania to również czas próbowania różnych ról, także ról seksualnych. Co piąty mężczyzna miał przynajmniej jedno doświadczenie homoseksualne (ok. 3% mężczyzn to homoseksualiści). Jednak nawet kilka takich epizodów w okresie dojrzewania nie może być podstawą traktowania siebie jako homoseksualisty. Dlaczego? Ponieważ pragnienie bliskości z rówieśnikami tej samej płci jest bardzo powszechne. Mężczyźni jednak tłumią pragnienie bliskości z innymi mężczyznami, bowiem łatwo tę potrzebę nazwać homoseksualizmem, a to w naszej



kulturze budzi wiele złych ocen. Mylenie pragnienia bliskości z pragnieniem kontaktów seksualnych może powodować, że określisz siebie jako homoseksualistę, mimo że nim nie jesteś.

Warto także, byś zastanowił się, czy Twój pociąg do mężczyzn nie jest w gruncie rzeczy lękiem przed kobietami. Mówisz, że boisz się odrzucenia przez dziewczyny, a to może oznaczać, że przypisujesz im skłonności agresywne i traktujesz je raczej jako wrogów niż przyjaciół. Dla mnie jako psychologa od razu pojawia się pytanie o Twoje relacje z matką i ojcem. Być może warto byłoby porozmawiać o tym z zaufaną osobą.

Orientacja seksualna krystalizuje się w okresie dojrzewania. To, w jaki sposób teraz rozumiesz siebie samego, będzie miało brzemienne skutki w przyszłości, dlatego myślę, że nie ma powodu, byś się spieszył z określeniem siebie teraz jako homo- czy heteroseksualisty.

MARCIN FLORKOWSKI

Służbowo: ratują życie, szukają topielców, wyciągają śmieci z akwenów. Prywatnie: cieszą oczy pięknym światem ukrytego w głębinach mórz i jezior



Spotkanie w głębinie

- Dlaczego nurkujemy? Zapraszamy pod wodę! Tam jest odpowiedź - śmieją się moi rozmówcy. O pasji, która wprowadziła ich w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej i na długie lata wbiła w ciasne skafandry nurków opowiadają z żarłiwym entuzjazmem. Oto dlaczego do - obchodzącego 30. urodziny - koszalińskiego Klubu Płetwonurków „Mares” garną się wciąż nowi zapaleni.

Wygaszony kominek. Obok przeżarte rdzą stare niemieckie helmy - jedno z licznych podwodnych trofeów klubowiczów. Na szkolnych ławkach dwie ogromne przykurzone kroniki - prowokują do odszukania w dziejach „Maresa” najbardziej barwniejszych zdarzeń i ludzi. Oto siedziba „Maresa” przy ul. Batalionów Chłopskich w Koszalinie. Klub został zarejestrowany 18 czerwca 1974 roku pod nazwą: Ochotnicza Straż Pożarna, Oddział Ratownictwa Wodnego, Klub Płetwonurków „Mares”.

Serce z „fajką”

W obcistym skafandrze płetwonurka, z maską na twarzy i „fajką” w ustach wszyscy klubowicze wy-

glądają podobnie. W wodzie zapominają, czym trudnią się na co dzień. Dla nich - lekarzy, profesorów, biznesmenów, emerytów, dziennikarzy, przedsiębiorców, studentów, nurkowanie jest sposobem na życie: przygoda, do której z radością wracają po dniu pracy czy nauki. - Jeśli nurkowanie kogoś wciągnęło, zwykle szuka kontaktu z ludźmi, którzy mają podobną pasję. Klub nam go zapewnia - mówi Marian Kurtiak, sekretarz KP „Mares”, do którego należy od 29 lat. Przez 16 lat był prezesem klubu.

Jednym odpowiada tzw. nurkowanie turystyczne. Łączą je z fotografią wodną. Innym - sportowy klimat łowiectwa podwodnego. Są też pasjonaci przeszukiwania głę-

bin, badania nieznanymi akwenów i obiektów podwodnych. Ci zasilają sekcję archeologiczną i nurkowania morskiego. - Ta ostatnia dziedzina rozwija się u nas od około 10 lat. Wówczas morze było jeszcze administracyjnie zamknięte, a nurkowanie z jednostek w naszym Bałtyku było o wiele trudniejsze - wspomina Błażej Pruski, szef szkolenia KP „Mares” i wiceprezes (do klubu wstąpił w 1979 roku). - Dziś swoje usługi świadczą nam zorganizowani, licencjonowani przewoźnicy. Wywożą zapaleniów na morze. Proponują miejsca znane bądź wyszukują takich, jakie nam odpowiadają.

Pasjonaci podwodnych atrakcji - w zależności od upodobań i doświadczenia - preferują małe głębokości i bezpieczne obiekty lub opuszczają się w głębinę. W groźnej morskiej otchłani zmagają się z dodatkowymi zagrożeniami: lodowatą wodą, wydłużonym okresem powrotu na powierzchnię, trudnymi, nieprzewidywalnymi warunkami atmosferycznymi...

- Żeby oglądać wraki trzeba du-

żej wiedzy i praktyki - podkreśla klubowicze. Do takiej przygody przygotowują się latami. - Nasze umiejętności najlepiej weryfikuje morze, zwłaszcza Bałtyk - mówi M. Kurtiak. - Płetwonurkowie wyszkoleni w spokojnych i przewidywalnych akwenach, próbując sprawdzić się w Bałtyku, często ponoszą porażkę. Dowodzi tego tragiczny wypadek, jaki wydarzył się trzy tygodnie temu na Helu. - Ekipa polskich nurków, szkolonych w Egipcie, zeszła na wraki leżące 48 metrów pod wodą. Dwie osoby utonęły - mówi M. Kurtiak. - Legitymowały się wysokimi stopniami wyszkolenia.

„Mares” liczy dziś ok. 130 członków z całej Polski, w tym 20 kobiet. Wszyscy posiadają stopień nurka. Przeszli stosowne badania i szkolenia. Najmłodszy ma 14 lat, najstarszy - ok. 80.

Swoich sił w nurkowaniu może spróbować każdy, kto przejdzie specjalistyczne badania lekarskie uprawniające do uprawiania turystyki podwodnej.

Świat według nurka

W ciągu 30 lat klubowicze zorganizowali kilkadziesiąt wypraw zagranicznych. Pierwsza ekipa w 1981 r. wyruszyła na podbój bugarskich akwenów. Następna z powodzeniem „zaatakowała” Meksyk, kolejne: Kubę, Egipt, Chorwację, Grecję, Turcję, Danię, USA, Niemcy, Wyspy Kanaryjskie... - Przed każdą wyprawą zbiera się grupa kilku, kilkunastu chętnych i ustala dokąd pojedą - opowiada Szymon Urbanowicz, od marca 2003 roku prezes KP „Mares” (w klubie od 1986 roku). - Dziś bez problemu można kupić bilet w każdy rejon świata. Bazy nurkowe też są świetnie opisane.

- O najciekawszych zakamarkach dowiadujemy się zwykle od kolegów, z Internetu - dodaje B. Pruski. - Dla osób odpowiednio przeszkolonych taki wyjazd nie wymaga wielkich przygotowań. Najważniejszym problemem są finanse.

Sport (nie)tylko dla bogatych

- Każdej osobie wstępującej do klubu zapewniamy sprzęt do szkolenia (m.in. skafandra i butli z powietrzem). - Potrzebuje 10 tysięcy złotych - wyliczył M. Kurtiak. Używany sprzęt kosztuje połowę tej kwoty.

Zdjęcia w kronikach z życia „Maresa” dowodzą, jak bardzo - na przestrzeni 30 lat - zmienił się sprzęt nurków. Najstarsi klubowicze pamiętają, że musieli szyc sobie skafandry z tzw. odrzutów pianek używanych przez fabryki obuwia. Każdy „elegant” przygotowowy-

W 1995 r. klub OSP został włączony do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. Jest jedyną taką jednostką w woj. zachodniopomorskim i jedną z nielicznych w Polsce.

W 2002 r. Komisja Działalności Podwodnej przyznała „Maresowi” certyfikat bezpieczeństwa i jakości. To pierwszy klub w Polsce uhonorowany takim wyróżnieniem.

30-lecie KP „Mares” strażacy uczczą 19 czerwca na terenie obiektów należących do „Odysei” w Nowych Bielicach. Blisko 150 gości (w większości będą to członkowie klubu) do południa bawić się będzie na świeżym powietrzu, przy grillu. Później rozpocznie się część oficjalna. Wyróżnienia, odznaczenia i medale (m.in. Złote, Srebrne i Brązowe Medale zasługi dla Pożarnictwa) otrzymają 63 osoby.

wał indywidualny wykrój „kreacji”. - Stare i dzisiejsze butle z powietrzem dzieli taka różnica klas, jaką przypisać można i 30-letnim autom - oceniają.

Plejada gwiazd

Zaglądamy do starych kronik klubu. - Ten człowiek z ogromną czarną brodą to członek założyciel „Maresa” - wskazuje M. Kurtiak. - Był z nami od 1977 roku. Obecnie jest ambasadorem RP w Indiach. Mowa o pochodzącym z Koszalina Krzysztofie Majce - polityku. Dla „Maresa” pozostanie on płetwonurkiem z drugim stopniem wyszkolenia. Inną znaną osobą jest prof. Witold Precht z Politechniki Koszalińskiej, wieloletni prezes KP

mach VI Spotkań Ekologicznych, organizowanych w tę sobotę w Wałczu, ok. 50 płetwonurków znów wyciągnę tony śmieci wyrzuconych do tutejszego jeziora. Co roku „Mares” sprząta też koszalińską rzekę Dzierżęcinkę. Z obu tych miejsc nurkowie wyciągnęli m.in. model lotniskowca, nogi manekina, kosę, pralki, „franie”, kieliszki, talerzyki, tysiące butelek, opony, kosze na śmieci, helmy niemieckie, telewizory, klawiatury od komputera, płyty CD, rowery górskie, sanki, wózki dziecięce... - W Dzierżęcince zagnieżdżyli się już raki! - cieszy M. Kurtiak. - A te, jak wiadomo, lubią czyste wody.

„Mares” sędziuje też na corocznych Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Strażaków Płetwo-



Na zdjęciu: od lewej: Błażej Pruski, Marian Kurtiak i Szymon Urbanowicz wertują karty klubowej kroniki.

Fot. Kamil Jurkowski

„Mares”. Jest jeszcze ktoś: - Prezesem druham (w stopniu generała) Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP jest Waldemar Pawlak. To on będzie wręczał w Koszalinie odznaczenia z okazji 30-lecia KP „Mares”.

Wizyta druha Pawlaka zmusi nurkujących strażaków ochotników do założenia (po raz pierwszy) mundurów strażackich. - Jeszcze ich nie mamy. „Wsadzenie” nas w cokolwiek innego niż skafander, jest bardzo trudne. Jesteśmy bardzo niezdypliniowani - żartuje M. Kurtiak.

Z prestiżem na... dno

Koszaliński klub ma prawo organizować szkolenia w dziedzinie ratownictwa i podejmować działania na rzecz ochrony środowiska. W ra-

nurków (od dwóch lat odbywają się w Bornem Suliniowie).

Od kilkunastu lat organizuje ponadto Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Łowiectwie Podwodnym. Bierze w nich udział ok. 200 zawodników z różnych krajów. Łowią na tzw. zatrzymanym oddechu (bez użycia butli z powietrzem). Tegoroczne mistrzostwa odbędą się w okolicach Czaplinka.

Klubowicze spotykają się raz w tygodniu, zawsze w poniedziałek o godz. 19. Zainteresowanym podajemy adres strony internetowej koszalińskich płetwonurków (www.kpmares.pl).

MARTA PISERA

Fot. Kamil Jurkowski i Stanisław Stańczyk z „MARESA”



ROZMOWY BEZ KRAWATA

Do Koszalina przyjechał ze Szczecina. Jak długo tu zagości? Tego sam nie wie. Mowa o Wojciechu Olbrysiu, nowym komendantem koszalińskiej policji.

Jestem słoneczny człowiek

Przed laty nawet by mu do głowy nie przyszło, że będzie pracował w policji, choć jako chłopiec o tym marzył. Po liceum wybrał studia ekonomiczne na kierunku organizacja i zarządzanie przedsiębiorstwami przemysłowymi. Wtedy jeszcze nie bardzo wiedział co pocnie w życiu. Wiedziat natomiast jedno, że lubi nauki ścisłe, interesowała go przede wszystkim analiza ekonomiczna. Zastanawiał się nawet, czy nie zostać nauczycielem akademickim. Ostatecznie poszedł w ślady ojca - milicjanta. Starszy brat komendanta też pracuje w resorcie.

Wojciech Olbrys urodził się w Kętrzynie, w 1959 roku. - O ile mnie pamięć nie myli, wtedy Koszalin otrzymał barwy i herb - mówi. W Kętrzynie zaczął podstawówkę, a skończył w Iławie. - Potem los przygnał mnie z rodziną do Szczecina. Tam kończyłem ogólniak i studia ekonomiczne. Przez rok byłem w wojsku. Po studiach pracowałem w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich, na stanowisku specjalisty ds. analiz ekonomicznych.

Pod koniec służby w wojsku zaproponowano mu pracę w milicji. Zdecydował się. Co go przekona-

ło? Mieszkanie służbowe, zarobki? - Nie. Raczej ciekawość, jak faktycznie wygląda ta praca... Zaczął od prowadzenia postępowań w sprawach o przestępstwa gospodarcze.

Najważniejsza jest rodzina

Żonę Elżbietę poznał, gdy był w wojsku. Miał wtedy 24 lata. - Szczegółów nie pamiętam, ale wiem, że byliśmy razem na jakimś spotkaniu towarzyskim i tak się zaczęło. Dobrze się rozumieliśmy i coś w sercu zapukało, przyciągnęło nas do siebie.

Rok później pobrali się. W 1985 urodziła się Anna, trzy lata później - Paulina. Co dziś robią córki? - Pierwsza zdała właśnie ma-

Siedem pytań do komendanta

Pierwsza miłość... - Kto ją pamięta? No dobrze... Jest jedna jedyna od 1983 roku i trwa do dziś - moja żona.
 Pierwsze pieniądze zarobiłem... - Na studiach w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Bratniak”. Koks się wrzucało, remontowało, w stoczni sprzątało statki. Na co zarabiałem? Na życie studenckie, na wycieczki.
 Książka, do której wracam... - Kodeks postępowania karnego i Kodeks karny.
 Ludzie cenią mnie za... - Charakter, otwartość, szczerość.
 Moja życiowa porażka... - Była taka, ale lepiej o porażkach nie rozmawiać.
 Największy sukces... - Rodzina.
 Kiedy miałem siedem lat, chciałem być... - Policjantem, a właściwie milicjantem.

ture i to na szóstkę. Postanowiła studiować w Poznaniu stosunki międzynarodowe - cieszy się komendant. Obie córki i żonę uważa za „największe skarby”. - Jestem bardzo rodzinny. Dlatego nie jest powiedziane, że moi najbliżsi nie przyjadą do Koszalina. Tylko tego nie da się zatłoczyć od razu. Ciężko się przenosić. Żona ma tam całą rodzinę. Z drugiej strony Szczecin nie jest daleko...

Pani Elżbieta pracuje w prywatnej firmie, w hurtowni tkanin, gdzie zajmuje się sprzedażą. Olbrysiowie jeżdżą 6-letnim daewoo lanosem.

Mówi o sobie: pracoholik

Jego hobby to... praca. - Bo ja na nic czasu nie mam - twierdzi komendant. - Teraz jestem zaginiony strasznie. A jak człowiek poświęca się pracy, to swoje wewnętrzne potrzeby musi odstawiać na bok. Nie mam szczególnego fioła na jakimś punkcie. Najbardziej lubię wypoczywać na łonie natury. Lubię przyjechać nad Bałtyk, pospacerować, lubię słońce... Może dlatego jestem taki słoneczny człowiek. Ciągnę mnie też do zwiedzania, do zabytków. Jak mam czas, to wracam do starych lektur szkolnych.

Bardzo lubi pływać. - I martwi mnie, że w Koszalinie nie ma do tego warunków - dodaje. Na razie mieszka w Unieściu, ale niedługo zamierza przeprowadzić się do Koszalina. - Dobrze się tu czuję - zapewnia.

MARZENA SUTRYK
Fot. Radoław Brzostek



Kariera zawodowa: Młodszy inspektor Wojciech Olbrys. W policji od 20 lat. Na początku w Szczecinie zajmował się prowadzeniem postępowań gospodarczych (lata 1984 - 1990). W 1986 r. ukończył studium poddyplomowe na Akademii Spraw Wewnętrznych. Wtedy dostał pierwszy stopień oficerski. W 1991 pojechał na półroczne szkolenie inspektorów policji kryminalnej do Francji. Gdy wrócił został zastępcą komendanta rejonowego IV Komisariatu Policji Szczecin nad Odrą. Później krótko pracował w Komendzie Głównej Policji (jako specjalista Zarządu Spraw Wewnętrznych). Stamtąd wrócił do Szczecina, gdzie w KWP został naczelnikiem wydziału postępowań administracyjnych. Teraz jest komendantem koszalińskiej policji.



WEEKEND Z MODĄ

Na luzie

Za oknami - prawdziwy raj. Bujna zieleni zachęca, by wolny czas spędzać na łonie natury. Spacer po lesie, przechadzka wzdłuż brzegu morza, a może weekendowy wypad za miasto? Samo zdrowie i jeszcze więcej radości. A żeby było całkiem przyjemnie, warto zadbać także o odpowiedni przyodziewek. Musi być wygodny, przyjazny ciału, a na dodatek modny. Bo moda - nawet podczas beztróskiego weekendu - ma swoje wymagania.

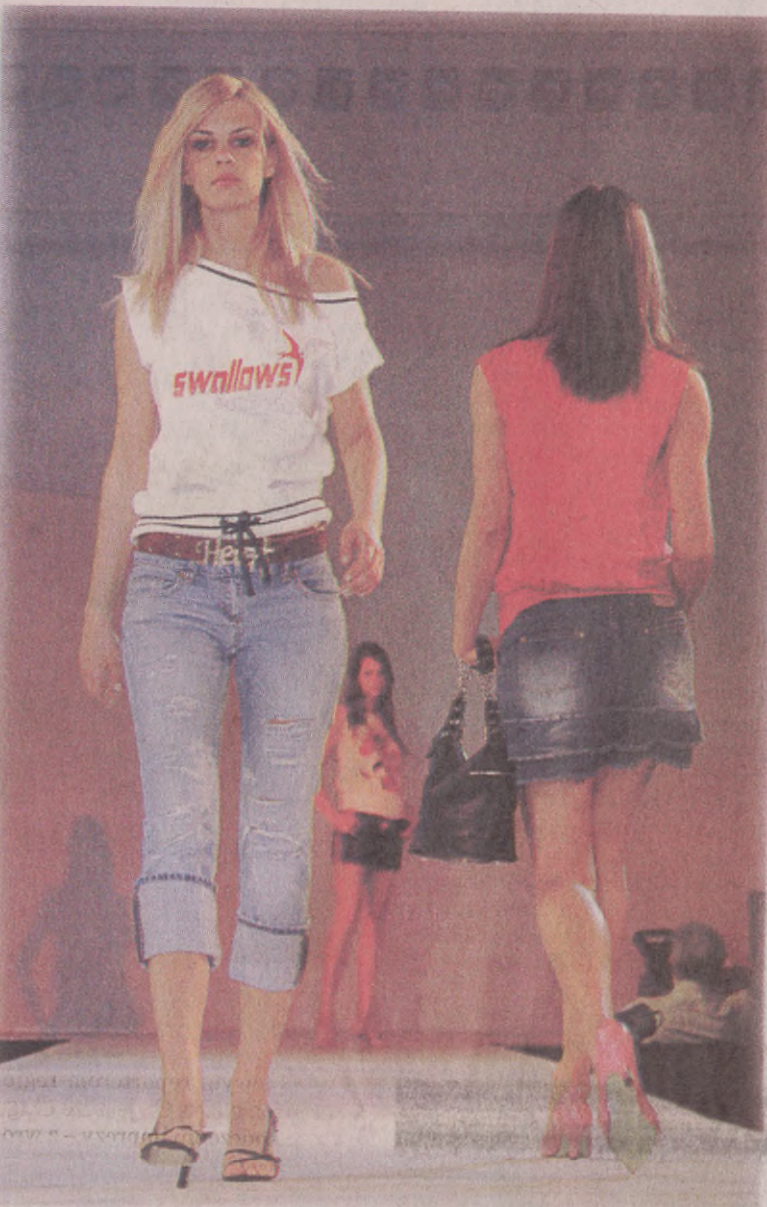
O znoszonych swetrach, wytartych dżinsach i rozciągniętych podkoszulkach lepiej zapomnieć. Wypoczynek na świeżym powietrzu ma nam poprawić nie tylko zdrowie fizyczne. Trudno wymagać, by zużyty ubiór sprzed lat wygrzebany z dna szafy sprawił nas w dobry nastrój. Przeciwnie wolne chwile spędzone w gronie rodziny i przyjaciół to najwspanialszy czas. Cieszymy się nim, a swą radość podkreślmy ładnym strojem.

Wielcy krawcy najbardziej lubią projektować szykowne kreacje na wielkie okazje. Muszą jednak pamiętać o tym, że kobiety niezbyt często bywają na przyjęciach czy balach, uwielbiają za to stroje na luzie. Takie, które z przyjemnością wkłada się po pracy, w których spędza się czas wolny. Prawda, jaka to przyjemność zdjąć oficjalną garsonkę, zrzucić niewygodne szpilki i „wskoczyć” w ulubione dżinsy czy dresy? Weekendowa moda ma być wesół i kolorowa. Stonowane „oficjalne” odcienie po pracy zastępują barwy żywe i soczyste. Zielenie i żółcie, a do kompletu kolor różowy (bardzo modny w tym sezonie), jeszcze tylko odrobina turkusowego i już mamy weekend w kolorach tęczy. Bawełniane bluzki z nadrukami, swetry (zwłaszcza zrobione własnoręcznie na drutach), sportowe

bluzy z mnóstwem kieszonek, by zmieścić w nich wszystko, co potrzebne, no i - rzecz jasna dżinsowe spodnie - w takim stroju każdy weekend musi być udany. Miłośnikom spacerów i rowerowych wycieczek z pewnością przyda się dobry plecak. Powinien być uszyty

z takiej tkaniny, by zapobiegał nadmiernemu poceniu i odparzeniom skóry. Ważne też, aby równomiernie obciążał ramiona, no i... cieszył nasze oczy. Przyjemnego wypoczynku!

ALINA KONIECZNA
Fot. PAP



WEEKEND Z POEZJĄ

Poetyccy nauczyciele

Jak już informowaliśmy, w Koszalinie rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na poezję nauczycieli, zorganizowany przez oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego. Laureatami głównych nagród zostali twórcy z województw pomorskiego i zachodniopomorskiego: Alicja Cieszyńska, Zdzisław Drzewiecki, Jerzy Fryckowski, Grzegorz Fieduk.

Uprawiający poezję nauczyciele penetrują różne obszary przeżyć człowieka. Znalazły się wiersze wręcz reportażowe, przynoszące obrazki z naszego otoczenia. Kilku twórców rejestruje przeżycia związane z powrotem do miejsc swojej młodości i osób bliskich. Są też refleksje nad losami ludzkimi, miejscem człowieka w społeczeństwie. Najbardziej blade wypadły wiersze z opisem krajobrazu pomorskiego, historii regionu i jego piękna.

Autorką najbardziej wyróżniającą jest młoda nauczycielka Alicja Cieszyńska. Przesłała na konkurs lirykę miłosną, subtelną i szczerą. Zaletą tych utworów jest prostota, operowanie świeżymi porównaniami i metaforami. Poniżej - jeden z nagrodzonych wierszy. (n)

Nieśmiałość

nieśmiało
szukamy siebie
wśród thumu obcych twarzy
na krótką chwilę
czekamy
by spojrzeniem
ogrzzać zdziwione serce
nieświadome
swych przeznaczeń

nieśmiało
patrzmy na siebie
a myśli krążą
niesfornie
nieposuszne
choremu rozsądkowi
miękkim ruchem kota
zwijają się w znak
zapytania

nieśmiało
milczymy ze sobą
słowa niewypowiedziane
które czają się
w kącikach ust
drż w ciszy
co otula nas
uciąż zbył dalekich
od siebie

Alicja Cieszyńska

Nasi Czytelnicy rymują

Czekamy

Było nam dobrze z majem
Więc czemu się nie zdarza
By ktoś w proteście zrobił
Blokadę kalendarza

Niech maj - wystannik wiosny

Odejdźcie swe odwieka
Niech służy zakochanym
A czerwiec niech poczeka

Bo właśnie zakochani
Już mają to w zwyczaju
Ze mimo biegu czasu
zostają zawsze w maju

Dla innych zaś przekwita
I w końcu się okaże
Że zawsze powszednieje
To czego jest w nadmiarze

Więc może lepiej odejść
- Kalendarz nie zabawa
I tylko zakochanym
Specjalnie służyć prawa

- Dziękując za ambrozję
Dla słuchu wężu wzroku
Czekamy ciebie maju
Na wiosnę w przyszłym roku...

Zygmunt Królak
Witolubie

WIOSNA W OGRÓDKU

Raj dla oczu

Kończący się maj nie przyniósł tyle radości, ile oczekiwali działkowcy i posiadacze ogródków. Wszystko to za sprawą wielkiej fali chłodów - arktycznego wręcz powietrza. Owszem, jesteśmy przyzwyczajeni do spadku temperatury na „zimną Zośkę”, ale żeby było aż tak zimno?

Narzekaniom nie ma końca. Tu wymarza faszka, tam podmarzły azalie, gdzie indziej ogórki. Tyle starań na marne! No, ale działkowicze są zahartowani w bojach ratują, co się da. Nie pozostaje nic innego jak nowe nasadzenia, bo tamte zmarnował nocny przymrozek. Nie traćmy nadziei, że czerwiec będzie łaskawszy. A czerwiec to miesiąc róż, piwonii i kosaćców bródkowych. Ścinając te kwiaty do wazonu pamiętajmy, że nie powinny być one zbyt rozwinięte. Piwonie ścinamy, gdy ich kwiaty zaczynają się dopiero rozwijać, kosaćce tnijemy w pąkach, a róże wtedy, gdy płatki kielicha odchyliły się do dołu.

Ale zanim zajmujemy się kwiatami, które dopiero zaczną kwitnąć, pomyślmy też o kolejnych, na następną wiosnę. Czerwiec to czas wysiewu roślin dwuletnich - stokrotek, niezapominajek, bratków, goździka brodatego... Czas więc przygotować rozsadnik. Tam też można teraz wysiać także nasiona bylin - dzwonka karpackiego, sasanki, złocieni.

Kiedy siać i sadzić?

29.05 sobota		
30.05 niedziela		
31.05 poniedziałek		
1.06 wtorek		
2.06 środa	od 9.35	
3.06 czwartek		
4.06 piątek		

Symbolami zostały oznaczone związane z Księżycem daty siewu, sadzenia i pielęgnacji różnych grup roślin: listek - rośliny „liściowe”, jabłko - rośliny „owocowe”, marchewka - rośliny „korzeniowe”, kwiatek - rośliny kwiatowe

Czerwiec to szczególnie pracowity okres dla miłośników kwiatów. Pora rozmnożyć (przez podział) byliny, które zakończyły kwitnienie, jak m.in. rozchodniki, rojniki, aster alpejski.

Jakby mało było tych wszystkich prac, to jeszcze czeka nas uważne „dożywianie”. Czerwiec jest okresem intensywnego wzrostu roślin, a więc trzeba je koniecznie w tym czasie dokarmić, zwłaszcza róże, mieczyki, wszelkie byliny.

Kwitną jeszcze różaneczniki. Kto nie jest zbyt wprawy w ich uprawie i ma je dopiero od tej wiosny, niech zwróci uwagę na pewien ich kaprys. Bardzo źle reagują na przesuszenie wierzchniej warstwy gleby, mają bowiem płytki system korzeniowy. Przesuszenie może nawet doprowadzić do ich uschnięcia. Letnia susza (jeśli nie będziemy roślin podlewać) może być dla nich zabójcza. Nowo zakupione różaneczniki wymagają regularnego podlewania, najlepiej wodą deszczową. W ciągu kilku pierwszych lat uprawy krzewy powinny się podlewać dwa razy w tygodniu, oczywiście, gdy nie padają deszcze.

EWA ŚWIETLIK
Fot. Jerzy Szych

WEEKEND W KUCHNI

Biesiadowanie na trawie

Marzy mi się piekące słońce, zielona trawa i wakacyjne jedzenie - grillowane mięso, aromatyczny sos, letnia sałatka z ogórków, pomidorów, cebuli i chleb z masłem czosnkowym. A do tego - jak szaleć, to szaleć - delikatne greckie wino albo jabłkowe piwo. A po uczcie - leżenie na trawie i liczenie przelatujących po bezchmurnym niebie ptaków.

Mięso - najlepiej piersi z kurczaka, które przeleżały noc w aromatycznej marynacie - miód, słodka papryka, odrobina suszonego estragonu, sok z cytryny albo ocet winny (lepiej balsamiczny). Mogą być też te same piersi nasmarowane oliwą z oliwek i grubo oprószone świeżo zmielonym kolorowym pieprzem i solą, albo natarte marynatą z oliwy, czosnku i ziół (estragon, może też być bazylija albo oregano).

Do tego mój ulubiony gęsty sos ze zmięsanego sera typu feta z jogurtem naturalnym (można jogurt zastąpić zwykłym mlekiem), ząbkami czosnku i dla ama-

torów oregano - szczyptą tego zioła (nie sól!) feta jest wystarczająca słońca). Sosem można polewać na talerzu kawałki grillowanego mięsa z kurczaka, można też maczać w nim ósemki pomidorów, plastry ogórków, rzodkiewki (pomyśl dla tych, którzy nie są mięsożercami).

Świetnym uzupełnieniem takiego letniego jedzenia będzie wariacja na temat greckiej sałatki - sałata, pomidory, ogórek, cieniutkie piórka cebuli, jak ktoś lubi, to też świeżej pieczarki, polane sosem z oliwy z oliwek, octu balsamicznego, soli, oregano, posypane pokrojoną fetą i oliwkami.



Jeszcze tylko grube kromki chleba z czosnkiem - dorodne główki czosnku ułożone na brzegu grilla podczas pieczenia mięsa po takim wygrzewaniu się na grillu zamieniają się w magiczny sposób w rodzaj masła albo jak kto woli pasty. Można też zrobić klasyczne masło - ucierać masło na puch z przeciśniętym przez wyciskarkę czosnkiem i szczyptą soli.

A na deser - najlepiej truskawki jeszcze ciepłe od słońca. Może być też kawałek staroświeckiego placaka z jabłkami albo rabarbarem...

A gdyby tak wykonać parę telefonów do przyjaciół, zrobić szybkie zakupy, popichcić, spakować jedzenie, koc, grill i ruszyć za miasto?

JOANNA BORON

Ciupaga za łyk śliwowicy



- Najpierw śliwowica, a później...



- ...podarunek w iście góralskim stylu.

Zupełnie nieźle z przechylaniem kieliszka i to z 80-procentowym alkoholem radzi sobie **Ryszard Kalisz**, minister spraw wewnętrznych i administracji. Podczas centralnych obchodów Święta Straży Granicznej w Kołobrzegu Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza postanowiła obdarować pana ministra ciupagą. Ale nie ma nic za darmo. W zamian za prezent minister musiał... wypić 80-procentową śliwowicę. (abu)

Fot. Karol Skiba

Rzodkiew już plonuje

Po niedawnym lataniu mury na boisku Ośrodka Sportu i Rekreacji w Człuchowie zaczęła na niej miejscami wyraść okazała... rzodkiewka. Oburzyło to niektórych miejscowych fanów piłki kopanej, którzy twierdzą, że placąc za renowację płyty specjalistycznej firmie od zieleni z Chojnic, wyrzucono publiczny grosz w błoto. „Pogłoskom” wydaje się jednak, że przypadek wskazał właściwe wykorzystanie mury: zorać, posiać, zbierać. Dlaczego? Miejscowi futboliści kopią w ostatnim czasie tak słabo, że wielu kibiców chętniej zasiadłoby na trybunach, aby przyglądać się bujnej naci marchewki, pnącej się fasoli czy rozłożystym liściom sałaty, niż kolejnym porażkom swoich pupili. (JG)

Prezydencka opinia

Bardzo ciekawą opinię wygłosił podczas obrad jednej z komisji Rady Miejskiej wiceprezydent Słupska.

- Jeśli założymy, że urzędnik jest niekompetentny i skorumpowany, to ustawa o zamówieniach publicznych jest dobra. Jeżeli jednak urzędnik jest

kompetentny i nieskorumpowany, to ta ustawa jest wręcz szkodliwa - stwierdził **Ryszard Kwiatkowski**.

No cóż, widocznie ustawodawca, czyli nasz parlament, za bardziej prawdopodobną uznał wersję urzędnika skorumpowanego i niekompetentnego. (fil)



Panie na lewo...

Mamy coś dla wojujących feministek. W poddebrzańskim Nierybiu natknęliśmy się na wychodek z przytwierdzoną do jego drzwi tabliczką „Ubikacja dla mężczyzn”. W promieniu kilkuset metrów toalety dla kobiet nie uświadczyliśmy. Nie ma co gadać - daleko nam jeszcze do równego traktowania płci. W nadziei, że szybko zaradzi temu Bruksela musimy powiedzieć: - Panowie do „stawojki”, panie na lewo... (JG)

Fot. Grzegorz Janowczyk

BĄDŹ NA MIEJSCU... PRZED INNYMI



RODZINNY PIKNIK Z GORĄCYMI OFERTAMI W SALONACH PEUGEOT
WYGRAJ PODRÓŻ DO WARNER BROS. MOVIE WORLD I WIELE INNYCH NAGRÓD

29 maja - 1 czerwca

www.peugeot.com.pl

TOM I JERRY



GORĄCE OFERTY NA WIELE MODELI PEUGEOT! WARTO NA NIE ZAPOLOWAĆ!
Atrakcje dla Twojej rodziny! Weźcie udział w rodzinnym konkursie. Możecie wygrać wycieczki do Warner Bros. Movie World w Niemczech, płyty DVD i kasety wideo z najnowszą serią przygód „Tom i Jerry. Szalone kreskówki” oraz wiele innych fajnych nagród. Szczegóły w salonie Peugeot. Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



Liczba samochodów ograniczona.

* już na kasetach wideo i płytach DVD

TOM I JERRY™ i wszystkie postacie, nazwy i przedmioty nawiązujące do postaci są zastrzeżone i stanowią znaki towarowe należące do Turner Entertainment Co. © 2004 Warner Bros. Entertainment Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Słupsk
ANKRIS

ul. Lutostawskiego 22
tel. 0-59/841-24-81

Żurnaliści medaliści

W Człuchowie świętowano Powiatowy Dzień Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego. W czasie fety na miejskim rynku medalami i odznaczeniami, m.in. strażackimi, uhonorowano wielu zasłużonych. Dostało się też miejscowym reporterom regionalnych gazet. Ci, jeszcze długo po zakończeniu imprezy - z wrodzoną sobie i przypisaną temu zawodowi skromnością - zastanawiali się głośno, czy aby zasłużyli na strażackie wyróżnienia.

- Ja to nawet palenia nie rzuciłem... - podkreślił jeden z nich.
- A ja, jak byłem mały, to sfajczyłem w domu choinkę na Boże Narodzenie. Pół pokoju poszło z dymem - przyznał bez bicia drugi.

Głowa do góry, panowie! Nie takimi medalami honoruje się niezasłużonych. Przepnijcie odznaczenia z klap swoich marynarek na pidżamy i śpijcie spokojnie.

(JG)



- Do twarzy panu z tym medalem... (abu)

Na zdjęciu: od lewej Robert Lepa, radny powiatu Kołobrzeg i wicestarosta powiatu kołobrzесьkiego Włodzimierz Adam

Fot. Karol Skiba

Pali się?!

W sali rycerskiej słupskiego Zamku Książąt Pomorskich odbywa się wielka gala z okazji 80-lecia muzealnictwa na ziemi słupskiej. Dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego **Mieczysław Jaroszewicz** już trzydziestą minutę wymienia gości i dziękuje im za przybycie oraz za usługi dla placówki. Wreszcie, zwracając się do umunduro-

wanej strażniczki miejskiej z bukietem kwiatów w dłoni, stwierdza: - Najładniej reprezentowana jest straż pożarna...

Strażniczka wstaje, kłania się i oblewa rumieńcem. - Straż miejska - prostuje dyrektora. Ten, wcale nieskonfundowany, choć ludzi tłum, odpowiada spokojnie: - Jak się pali, to straż się wola. Nieważne jak... (LL)

Stronę zredagowały: LEOKADIA LUBINIECKA i MARZENA SUTRYK

Filmowy Koszalin

Rozmawiamy
z **MARIUSZEM RANISZEWSKIM**,
dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu
Debiutów Filmowych „Młodzi i Film”



gdzie będą prezentować się młodzi twórcy rozpoczynający karierę?

- Oczywiście, nadal najważniejszy będzie główny przegląd - konkurs filmów, także tych z nurtu kina niezależnego. Naturalnie będą dyskusje „szczerść za szczerść”, będą też warsztaty i seminarium, a także przegląd polskich debiutów czy konkurs etiid studentów szkół filmowych.

- Jakie nagrody czekają na zwycięzców?

- Zgodnie z tradycją będą to „Jantary”, które zostaną przyznane w czterech kategoriach, wśród nich pojawi się nowość - „Jantarek” za najlepszą etiudę studencką.

- Czy filmowcy interesują się festiwalami w Koszalinie?

- To właśnie liczba nadesłanych filmów świadczy o randze festiwalu. Bardzo chcielibyśmy, by na nasz prestiż pracowała nie tylko ponad 20-letnia tradycja, ale także współczesny wizerunek. Już nawiązujemy współpracę z festiwalami zagranicznymi, chcemy bardziej otworzyć się na Europę, pokazywać nie tylko debiuty polskie, ale prezentować też więcej produkcji zagranicznych.

- Zdaniem niektórych radnych ta impreza kosztuje zbyt dużo. Czy Koszalinowi potrzebny jest festiwal filmowy?

- Przecież to znakomita okazja do promocji miasta! Trzeba ją tylko odpowiednio wykorzystać - godnie podjąć filmowców i publiczność. Jeśli staniemy na wysokości zadania, wówczas polscy i europejscy kinomani będą wiedzieli, że Koszalin filmem stoi, że warto tu przyjechać. Niezwykle już Piotr Jaroszyk, wieloletni dyrektor artystyczny imprezy, głęboko w to wierzył, gdy reaktywował festiwal w roku 1999, po dziesięcioletniej przerwie.

- Kto jest organizatorem imprezy?

- To miasto Koszalin oraz Stowarzyszenie Filmowców Polskich.

- Kiedy zatem należy spodziewać się festiwalowych gości?

- W tym roku impreza odbędzie się w dniach 20 - 23 października. Prawdopodobnie to ostatnia jesienna data, od następnego roku filmowy świat będzie spotykał się w Koszalinie w czerwcu.

- Dziękuję za rozmowę.

ALINA KONIECZNA
Fot. autorka

- Koszaliński festiwal „Młodzi i Film” był niegdyś prawdziwą wizytówką miasta. Do niewielkiego Koszalina zjeżdżały filmowe sławy. Niestety, impreza straciła dawną rangę.

- I najwyższy czas, by ten prestiż odbudować. Jeśli zaś chodzi o gwiazdy, pamiętajmy, że świecą one dziś. W czasach, gdy gościli w Koszalinie, często dopiero zaczynały karierę.

- Przypomnijmy zatem festiwalowych laureatów sprzed lat.

- Proszę bardzo, w 1973 roku wśród nagrodzonych znaleźli się: Marian Opania i Jadwiga Jankowska-Cieslak. W roku 1974 nagrodę aktorską otrzymał Zygmunt Malanowicz, rok później - Beata Tyszkiewicz. W 1976 roku reżyserski laur przypadł Krzysztofowi Kiesłowskiemu (za „Personel”). Rok 1979 przyniósł nagrodę Agnieszce Holland (za „Aktorów prowincjonalnych”) była też nagroda dla Jerzego Stuhra za rolę w filmie „Amator”.

Kolejne lata to sukcesy: Barbary Sassa za „Krzyk” (1983), Feliksa Falka za „Był Jaz” (1984). W roku 1986 Jantara za najlepszą kreację aktorską dostała Grażyna Szapołowska. W roku 1989 triumfowała Magdalena Łazarkiewicz, została nagrodzona za „Ostatni dzwonek”.

- Faktycznie, wielkie nazwiska. Chciałoby się gościć takie sławy w Koszalinie.

- Dlatego tak ważne jest, aby naszą imprezę harmonijnie włączyć do kalendarza filmowych imprez. Do tej pory koszaliński festiwal odbywał się jesienią i tak samo będzie w tym roku. W przyszłości jednak szykują się zmiany. Chcielibyśmy, aby to nasz przegląd otwierał sezon. Czerwiec byłby idealnym miesiącem. Wspaniała pogoda, moglibyśmy zaproponować widowni nie tylko pokazy filmowe, ale także plenerowe imprezy towarzyszące czy wypadki nad morze.

- Czy festiwal pozostanie miejscem,

Już sam jego widok sprawia, że kobiety uśmiechają się i pięknieją. Ale jeszcze bardziej od wyglądu zniewala jego głos. Znamy go z wielu ról, m.in. z „Pana Tadeusza”, a ostatnio z dwóch seriali „Tak czy nie” i „Sfora”. Teraz Krzysztof Kolberger podjął się nowego zadania i wkrótce zobaczymy go w musicalu „Bajlandia”, gdzie zagra - obok Kayah - główną rolę.

Lubię potańczyć

- W musicalu „Bajlandia” zagra pan główną rolę, Strażnika Wielkiej Księgi Ludzkości. Czy będzie pan także tańczył i śpiewał jak to zazwyczaj w musicalach bywa?

- Przyznam się, że bardzo chciałem śpiewać, jednak reżyser się na to nie zgodził. Jest w tym spektaklu jedna bardzo piękna piosenka o samotności, którą śpiewam, choć właściwie jest to melorecytacja. Chociaż ciężko śpiewać w towarzystwie takich fachowców jak Kayah.

- A zobaczymy pana tańczącego?

- Tańczyć także nie będę, ponieważ moja postać jest poważna i nie napisano jej żadnego tanecznego pląsu. Natomiast w finale zatańczymy wszyscy.

- Szkoda, bo podobno bardzo dobrze pan tańczy?

- Przed laty, w czasach szkolnych, należałem do zespołu tańca ludowego, a potem przez cztery lata kształciłem się w szkole tańca turniejowego. Tak więc mam niezłe podstawy. Gdy zdarza się okazja, to lubię zatańczyć na przyjęciu, a czasami nawet na dyskotekce.

- Gdzie zobaczymy pana w najbliższym czasie, czyli jakie ma pan plany zawodowe?

- Szykuję się do bardzo interesującej pracy. Andrzej Seweryn zaproponował mi rolę w swojej nowej sztuce, „Ryszard II” Szekspira, której premiera odbędzie się w połowie października. Młodego Ryszarda i jego przeciwnika, z racji wieku, już nie zagram, zrobią to Michał Zebrowski i Artur Żmijewski. Ale z racji wieku nie powinienem też grać postaci, którą zaproponował mi Andrzej Seweryn, czyli Księcia Yorku. Jest to postać dużo ode mnie starsza, ale to tym ciekawsze dla mnie wyzwanie i zadanie. Bardzo dużo sobie po tym obiecuję.

- Czy zaplanował już pan wakacje?

- Część wakacji poświęcę na pracę. Będziemy wystawiali „Bajlandię”, potem rozpoczną zdjęcia do angielsko-polskiego filmu. Jest to produkcja offowa, ale czasem trzeba zarzykować. Nie będę zdradzał szczegółów, bo przedsięwzięcie ciągle ulega modyfikacji. Powiem tylko, że zagram zupełnie niecodzienną rolę. Tak



więc odpocznę dopiero w sierpniu. Niestety, nie wyjadę nad polskie morze, chociaż bardzo je lubię, sam zresztą pochodzę z Gdańska. Potrzebuję jednak anonimowości. Muszę odrzucić pewnego typu występowanie, które jest związane z tym zawodem i które towarzyszy mi w życiu prywatnym na co dzień. Dlatego wybiorę się nad Morze Śródziemne, może do Słowenii - tam nigdy jeszcze nie byłem.

- Brak anonimowości mężczyzny pana?

- Tak, a ja czasami bardzo lubię czuć się tak jak u siebie w domu. Coraz więcej Polaków podróżuje po świecie, więc czasami są takie momenty, że muszę udawać, że ja to nie ja. Jak na przykład ostatnio we Włoszech.

- Został pan poproszony o autograf?

- W Wenecji podszedł do mnie chłopak - czemuś, że grupa się założyła, czy to Kolberger. Niestety, źle się zachowałem i udawałem, że to nie ja i po włosku powiedziałem, że nie rozumiem o co mnie pyta. Zrobiłem to trochę dla żartu.

- Dziękuję za rozmowę i życząc udanych wakacji.

EDYTA KARCEWSKA-MADEJ

Raz Dwa Trzy pierwsze

Zespół Raz Dwa Trzy nie gra popu, hip hopu ani techno, a jednak trafił do najcisłej czołówki, czego dowodem jest, że podczas ostatniego rozdania Fryderyków okazał się prawdziwym królem polowania. Rozmawiamy z liderem Raz Dwa Trzy - wokalistą i gitarzystą Adamem Nowakiem.



- Czy zaznaczony aż pięcioma Fryderykami ubiegły rok to najlepszy rok w karierze pańskiego zespołu?

- Trudno powiedzieć... Właściwie każdy rok istnienia Raz Dwa Trzy - choć różniły się one pod wieloma względami - był dobry. Najważniejsze, że zagraлиśmy ze sto udanych koncertów. I równie ważne, że w tym roku szykuje się chyba nie mniej.

- A Fryderyki? Przecież ważniejszej nagrody muzycznej w Polsce jeszcze nie wymyślono. No a pięć statuetek w jednych rękach to ewenement!

- Fakt. Traktuję je jako docenienie naszej pracy. Jako gest branży. I mimo że dające się tu i ówdzie usłyszeć komentarze w rodzaju „jak to, tyle nagród dla niszowego zespołu?” trochę mnie kłują, to przecież tak naprawdę nie mogą zmniejszyć satysfakcji.

- Zwycięstwo w której kategorii przyniosło najwięcej satysfakcji?

- Chyba w kategorii „piosenka roku”. Bo nagrodzone „Trudno nie wierzyć w nic” to utwór, który nie przypomina typowych przebojów, a jednak stał się rzeczywiście znany, a także bardzo ważny dla wielu osób - o czym często dowiaduję się z rozmów z ludźmi po koncertach. Muzyką do „Trudno nie wierzyć w nic” zadebiutował jako kompozytor nasz gitarzysta Jarek Treliński, a ja mam satysfakcję, że jako autor tekstu nie zespułem tej muzyki. Ale oczywiście cieszę się także z pozostałych Fryderyków - dla producentów płyty, dla siebie jako autora... Po prostu ze wszystkich.

- Wspomniał pan o Raz Dwa Trzy jako o zespole niszowym, a przecież staliście się gwiazdami...

- Nie mylmy popularności, którą

zespół od jakiegoś czasu się cieszy, z gwiazdorstwem.

- Czy jest możliwe jakieś określenie stylistyczne Raz Dwa Trzy? Bo przecież nie gracie ani popu, ani rocka, ani piosenki poetyckiej - choć do piosenki poetyckiej chyba jednak wam najbliższej... W każdym razie bycie „poza stylem” to jedna z podstawowych rzeczy, która kojarzy się z Raz Dwa Trzy. Zresztą nie wiem, czy jakiś inny zespół występował i w Opolu, i na festiwalu studenckim w Krakowie, i w Jarocinie...

- Może najbliższe nam do piosenki autorskiej, ale - po pierwsze - to również mało precyzyjne określenie, a po drugie zastanawianie się nad stylem Raz Dwa Trzy na pewno nie jest moją rolą. Powiem tylko, że bardzo, bardzo mi się podoba, iż trudno nas zmieścić w jednej szufladzie - nawet mimo tego, że wielce to utrudnia pracę osobom handlującym naszą muzyką. Bo w sklepie płyty Raz Dwa Trzy nie mogą stać w żadnym konkretnym dziale, lecz co najwyżej w dziale „muzyka polska”. Ale też prawdziwy jednorodny kontekst stylistyczny robi się w XXI wieku archaiczny. Czasy czystości stylistycznej minęły.

- Jednak nowoczesność to elektronika, to techno i hip hop. Czy w takim razie nie czuje się pan strażnikiem tradycji?

- Nie czuję się ani strażnikiem tradycji, ani uczestnikiem wyścigu ku nowoczesności. Zresztą wyścig ku nowoczesności na ogół raz i nie-szczerością i przynosi krótkotrwałe efekty, na co przykładów mamy aż

nadto. Dla mnie ważne jest - jakkolwiek banalnie to zabrzmiało - pisanie uciwice, z głębi serca, bez przyoblebiania się publiczności.

- Czyli Raz Dwa Trzy to zespół zarazem nowoczesny i archaiczny. Znow wystając z szufladek.

- I bardzo dobrze!

- Jak zamierzacie zdyskontować ubiegłoroczny sukces? Innymi słowy - co nas czeka ze strony Raz Dwa Trzy?

- Nie zamierzamy niczego dyskutować - raczej teraz schłodzimy tę gorącą atmosferę wokół zespołu. Zajmiemy się koncertowaniem, bo to sół istnienia Raz Dwa Trzy. A że do tej pory nie mamy na koncie autorskiej płyty koncertowej, właśnie takowa będzie stanowić nasze najbliższe wydawnictwo, choć planujemy je raczej nie na ten, tylko na przyszły rok. Natomiast ja sam już teraz mogę polecić „Trudno nie wierzyć w nic” między wiarą a niewiarą”, czyli wywiad rzekę ze sobą przeprowadzony przez Cezarego Sekalskiego.

Rozmawiał
JAN SKARADZIŃSKI

STEFFEN MOELLER ostatnio stał się najpopularniejszym Niemcem w naszym kraju. Występuje w serialu „M jak miłość”, pojawia się w licznych programach telewizyjnych i występuje w kabarecie. Mówi, że podoba mu się nasze poczucie humoru i swoją przyszłość wiąże z Polską.

- Łatwiej rozbawić Polaków niż Niemców?

- Teraz już tak. Ponieważ tutaj mieszkam i znam już Polaków lepiej niż Niemców. Ale muszę się przyznać, że im dłużej jestem poza moją ojczyzną, tym bardziej lubię moich rodaków. Kiedy przyjeżdżam do Niemiec, to patrzę na wszystko z dystansem, okiem chłodnego obserwatora z zewnątrz. I widzę różne ciekawe rzeczy. Jest tyle różnic między Polską a Niemcami, tyle zmian, które dostrzegam po latach, że mógłbym już robić kabaret o Niemcach. Nie wiem tylko, czy chcieliby śmiać się z tego.

- Co panu dała Polska?

- Przez długi czas opłacała moje składki na ZUS, kiedy uczyłem się języka. Ale przede wszystkim tutaj przekonałem się, że moje dowcipy mogą się podobać innym, a to nie było takie oczywiste na początku. Polski dowcip jest naprawdę doskonały. Podoba mi się na przykład Janusz Rewiński. W Niemczech takich ludzi spotyka się raz na milion, a w Polsce raz na tysiąc. Polacy mają wspaniałe poczucie humoru i to mi się strasznie podoba.

- Czy po tylu latach spędzonych w Polsce zainstalował już pan w swoim samochodzie autoalarm?

- Nie mam samochodu. Mieszkam w centrum Warszawy i wszędzie jeżdżę komunikacją miejską.

- A ma pan ułańską fantazję?

- Czasami mam, ale chyba miałem ją już wcześniej, zanim przyjechałem tutaj.

Jestem z siebie dumny!

- Polubił już pan mocniejsze trunki, czy woli pan niemieckie piwo?

- Nie piję ani wódki, ani piwa. Wolę Red Bulla, a ten jest chyba z Austrii.

- Łatwiej być Polakiem czy Niemcem?

- Dla mnie łatwiej być Niemcem, bo język jest prostszy. A i życie w Polsce jest nieco trudniejsze.

- Jakie ma pan plany na przyszłość. Zostaje pan w Polsce, czy wraca do Niemiec?

- Zostanę tutaj, bo muszę jeszcze zdobyć moją Małgosię w serialu „M jak miłość”. A przede mną długa droga...

- A w życiu prywatnym wolałby pan mieć żonę z Polski czy z Niemiec? Podobają się panu Polki?

- Podobają mi się, owszem, bo mają wdzięk Rosjanek i energię moich rodaków. Idealna mieszanka.

- Niedawno otrzymał pan nagrodę Wiktora za telewizyjne odkrycie roku. Jak pan się czuje w tej roli?

- Bardzo dobrze, zwłaszcza że mam za sobą długą drogę. Do Polski przyjechałem dziewięć lat temu. Naukę języka zaczynałem na kursie w Krakowie i ledwo wtedy dukałem - „ja robię zupe, ty robisz zupe, on robi zupe”. A dziś gram w serialu „M jak miłość”, ucze się na pamięć długich dialogów i swobodnie mówię w języku polskim na scenie. Jestem z siebie dumny.

- Teraz może pan odmienić - ja mam Wiktora!



Ja mam Wiktora, ty nie masz Wiktora i oni też nie mają Wiktora. Tylko ja mam Wiktora! To a'propos mojej żony z odmianną czasownika...

- Ale praca w telewizji chyba nie zajmuje panu całego dnia. Jak pan spędza wolny czas?

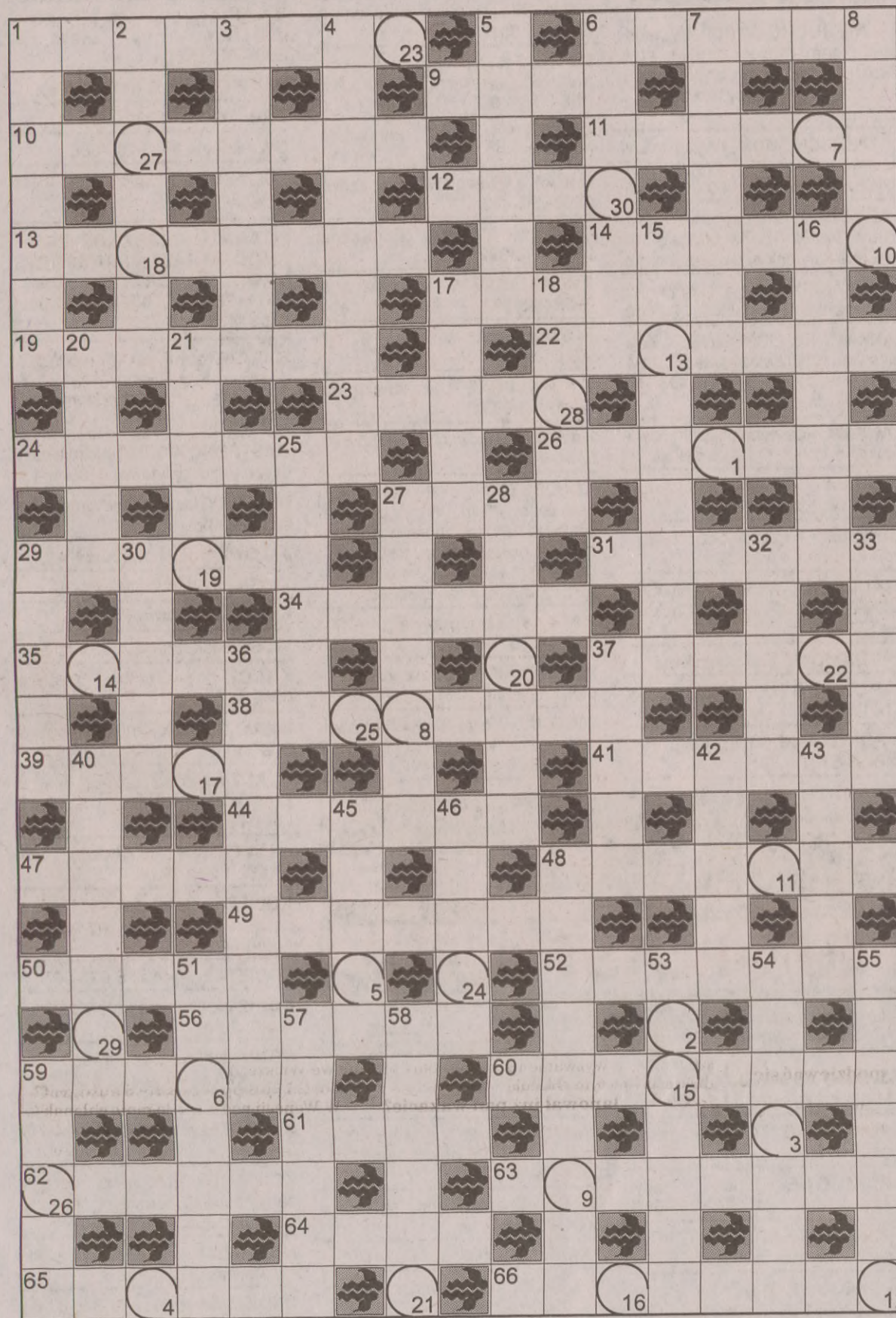
- Myli się pan. Praca w telewizji zajmuje mi cały dzień i połowę nocy. W drugiej połowie śpię.

- Chciałby pan być popularny u siebie w kraju?

- Nie. Wolę spędzać wakacje incognito we własnym kraju. Jaki to przywilej, żeby być turystą w swojej ojczyźnie!

MIROSLAW MIKULSKI

Krzyżówka na weekend nr 510



Litery z pół dodatkowo ponumerowanych w prawym dolnym narożniku, odczytane w kolejności od 1 do 30 tworzą ostateczne rozwiązanie - przysłowie.

Pozio: 1) majątek, skarb, 6) uparte zwierzę na sali gimnastycznej, 9) miara mleka lub wódki, 10) uciekinier z wojska, 11) z notatkami ucznia, 12) osobowo podlegają ochronie, 13) prorocza wizja, 14) bezkrytycznie hołduje modzie, 17) udziela sakramentów, 19) gramofon, 22) szufelka, 23) niewielki wzgórek z piasku, śmieci, 24) marnowanie czasu, 26) świadectwo szkolne, 27) „...z Zielonego Wzgórza” w tytule popularnej powieści dla młodzieży, 29) pancerz rycerza, 31) gagatek, ziółko, 34) kwadratowy lub okrągły w równaniu, 35) sedno sprawy, 37) tajemnica, 38) nalepka, 39) długouchy ssak z naszych pól i lasów, 41) „sensowny” dział matematyki, 44) zapinka składająca się z uszka i haczyka, 47) jon ujemny, 48) warzywo na czerwonej zupe, 49) biznes, 50) arabski przywódca plemienia, 52) kryminalna rozwiązywana jest w filmie o Sherlocku Holmesie, 56) Stary Świat, 59) uprzęż dla woła roboczego, 60) trick, 61) X muza, 62) epopeja, za którą Reymont otrzymał Nagrodę Nobla, 63) podstawowa polska moneta, 64) głos słowika, 65)

brak inteligencji, 66) elastyczna osłona damskich nóg.

Pionowo: 1) obiekt wzniesiony przez człowieka, 2) pas ziemi na działce, 3) jeśli bojowy, to bez wody święconej, 4) parkowy gryzoń z rudą kitką, 5) osobna ażurowa tkanina zawieszana na oknie, 6) elektryczne służyło do wykonywania egzekucji, 7) obrona w szermierce, 8) naszywana na wytarte łokcie w swetrze, 15) preżenie mięśni, 16) fantazyjny spłot na warkoczu, 17) odcinek kontrolny biletu, 18) wynagrodzenie, zarobek, 20) przód statku, 21) portugalskie miasto ze znanym klubem piłkarskim, 25) ręczny pocisk z zawleczką, 27) obrońca sądowy, 28) Trojanowska lub Scorupco, 29) zapłon w tym roku latem w Atenach, 30) pracownik folwarczny, 32) parzysty narząd w układzie moczowym, 33) grono koleśków przy władzy, 36) średnia szkoła zawodowa, 37) fikolek w powietrzu, 40) znik pamięci, 42) tworzywo dla rzeźbiarza, 43) budka z gazetami, 45) okrycie chowane latem głęboko do szafy, 46) rączka przy studziennym kołowrocie, 48) Maja z dobranocki, 51) naturalny zbiornik wodny, 53) niemądry chłopiec, 54) większe od krzewu, 55) imię męskie, które można złożyć z imion ANA i ZYTA, 57) Jan Maria z Sejmu, 58) „skórka” smażonego kotleta, 59) sportowy statek żaglowy.

Bowie

Zagadka z Diablkiem

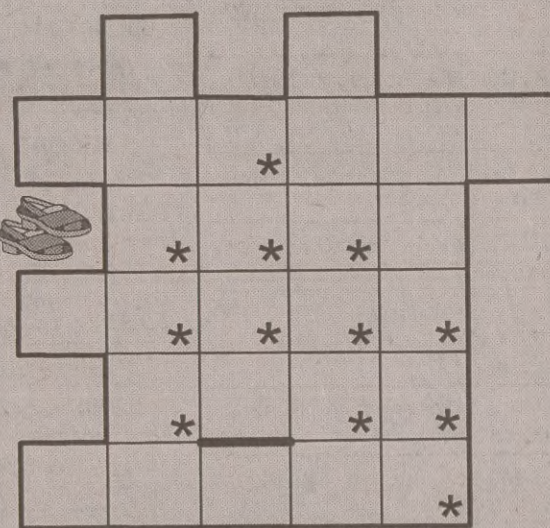
Zosia - samosia

Odgadnij rysunek i wpisz wyraz do czterech wskazanych kratek. Teraz z podanych niżej wyrazów ułóż krzyżówkę. W kratkach z gwiazdkami znajdziesz pionowo cztery wyrazy - rozwiązania.

Wyrazy 4-literowe: ?(to, co na rysunku), BUTA, KARO.

Wyrazy 5-literowe: PATYK, WYROK, ZATOR.

Wyrazy 6-literowe: BATORY, TABAKA, ZABAWA.



BYŁAM W KINIE

- * - Szkada czasu
- ** - Warto obejrzeć
- *** - Obejrzyjcie koniecznie

(**)

Wszystkie strachy w jednym worku

Widziałam wiele filmów o wampirach, wilkołakach, żywych trupach, różne wersje historii o doktorze Frankensteinie, Draculi... Na strasznych filmach spędziłam kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt godzin. Mogłabym ten czas oszczędzić, gdyby ktoś parę lat temu nakręcił film w stylu „Van Helsinga” Stephena Sommersa, czyli wrzucił wszystkie te strachy do jednego worka.

„Van Helsing” to danie składające się z wielu składników - twórcy filmu wzięli po trochu z tych wszystkich legend i historii z gatunku strasznych opowieści, które napisano lub nakręcono w ciągu ostatniego stulecia, albo i dwóch. O dziwo, przy tylu składnikach danie to nie powoduje niestrawności. Tytułowy Van Helsing (Hugh Jackman) jest agentem specjalnym Kościoła oddelegowanym do walki z całym złem tego świata. Nie przebiera w środkach, nie ma też litości dla swoich przeciwników. Temu chyba należy przypisywać fakt, że jego skuteczność jest stu-procentowa. Nic więc dziwnego, że to jemu Kościół zleca pokonanie hrabiego Draculi, który terroryzuje całą Transylwanię. Pomóc ma mu w tym mnich wynalazca (komediowo-horrorowa wersja Pana Q z filmów o Bondzie) i nieustraszone Anna Valerious (w tej roli Kate Beckinsale), która walczy o miejsce w raju dla całej swojej rodziny. Naszym bohaterom przyjdzie się zmierzyć nie tylko z hrabią Dracula. Po jego stronie stoją przerażające narzeczone. W czynieniu zła

wspomagają go też upiorne karty, Igor - pierwsze dzieło doktora Frankenstein, zombi, wilkołaki, i inni. A stawka w tej grze jest wysoka - jeśli Van Helsing poniesie porażkę, zło zwycięży na całej linii. Wielkim atutem filmu jest jego widowiskowość - na ekranie cały czas coś się dzieje - najczęściej są to efektowne sceny walk między złymi i dobrymi na jeszcze bardziej efektownym tle, przy użyciu efektownych gadżetów godnych filmów o Bondzie. Spece od scenografii i efektów specjalnych pokazali klasę - film jest mroczny, klimatyczny, dopracowany do najmniejszego detalu (choćby Paryż z wieżą Eiffala w budowie). Widać, że producent pieniędzy nie skąpił. Jak przystało na filmy Stephena Sommersa (seria „Mumia”) historia nie tylko jest sprawnie pokaza-



na, jest też zabawna i dobrze zagrana. Czego można więcej oczekiwać od filmu, którego celem nie jest zadziwienie, szokowanie, skłanianie do refleksji, tylko umilenie widzowi czasu? Niczego więcej.
JOANNA BOROŃ

„Van Helsing”
Reżyseria: Stephen Sommers
Występują: Hugh Jackman, Kate Beckinsale

DVD

**** Znakomity
*** bardzo dobry
** dobry
* średni

** Uśmiech Mony Lisy

1953 r. Katherine Watson (Julia Roberts), młoda, wywołana nauczycielka historii sztuki, otrzymuje posadę w elitarnym i skostniałym żeńskim College'u Wellssley. Jedynym celem uczennic z wyższych sfer jest tu małżeństwo, zawarte jeszcze w trakcie nauki. Katherine z różnym skutkiem próbuje zmienić nastawienie pań i nauczyć je samodzielnego myślenia. Zrywa też ze swym chłopakiem i wdaje się w romans z nauczycielem włoskiego. Reż. Mike Newell.

**** Władca Pierścieni: Powrót króla

Frodo i Sam kontynuują wędrówkę do Góry Przeznaczenia, a Gollum, który prowadzi hobbitów, zrobi wszystko, by ich poróżnić i odzyskać pierścienie. Tymczasem armie Saurona przygotowują się do szturm na stolicę Gondoru i wszystko wska-

zuje na to, że pokonają obrońców, którzy przestali już liczyć na odsiecz wojowników Rohanu. Reż. Peter Jackson, grają: Viggo Mortensen, Elijah Wood, Ian McKellen, Orlando Bloom, Sean Astin, VIDEOMODA

*** Historia motocykli Harley Davidson

W 1901 r. w szopie koło domu trójka przyjaciół: William Harley oraz bracia Arthur i Walter Davidsonowie zaczęli prace nad pierwszym rowerem z silnikiem. W filmie pojawiają się archiwalne fotosty z tych czasów, a także oryginalne egzemplarze muzealne i współczesne maszyny z ich właścicielami, tworzącymi jedyną w swoim rodzaju społeczność. Głos zabiera także wnuk jednego z założycieli firmy, Willie G. Davidson, który opowiada o swym dzieciństwie i o tym, czym jest harleyomania. Reż. Gary Legan.

*** Morze miłości

Seryjny zabójca wybiera ofiary spośród mężczyzn ogłaszających się w gazetowej rubryce matrymonialnej. Detektyw Frank Keller (Al Pacino), prowadzący śledztwo, uważa, iż jest to kobieta, dlatego sam daje anonis i przy pomocy detektywa Shermana sprawdza kolejne panie. Jedną z nich jest piękna Helen (Ellen Barkin), z którą Frank zaczyna roman-sować. Sporo wskazuje na to, że to

Helen jest morderczynią. Reż. Harold Becker.

* Wszystko w rodzinie

Trzypokoleniowa żydowska rodzina Grombergów z Nowego Jorku nie jest idealną rodziną. Mitchell (Kirk Douglas), patriarcha rodu, obdarzony silną osobowością, pozostaje w stałym konflikcie ze swoim synem Alexem (Michael Douglas). Ten z kolei o mało nie zdradza żony i nie ma wpływu na życie swoich synów: 20-letniego Ashera, handlującego narkotykami, i 11-letniego Elia, który nie rozmawia z rodzicami i tylko przedstawia im listę swoich wydatków. Reż. Fred Schepisi.

** Król lew 3: Hakuna Matata

Timon i Pumba, siedząc w sali kinowej, postanawiają opowiedzieć, jak to naprawdę było z królem lwem, a także od czego się ta bardzo znana historia zaczęła. Z ich punktu widzenia bowiem te same fakty prezentują się nieco inaczej... Animacja. Reż. Bradley Raymond. Głosy: Wojciech Paszkowski, Emilian Kamiński, Mirosława Krajewska, Mariusz Leszczyński, Krzysztof Banaszyk.

filmowe hity

1. Władca Pierścieni: Powrót króla
 2. Uśmiech Mony Lisy
 3. Tatuaz
 4. Droga bez powrotu
 5. Miasto Boga
- Trzy części „Władcy Pierścieni” kosztowały 300 mln dolarów, a zarobiły już ponad 3 miliardy. Ale sukces komercyjny to nie wszystko. „Powrót króla” święcił triumfy podczas ostatniej oscarowej gali, na której zgarnął aż 11 statuetek, idąc tym samym w ślady „Ben Hura” i „Titanica”. Przypomnijmy, w jakich kategoriach przypadły mu „Oscary 2003”: najlepszy film, reżyser,

scenariusz adaptowany, scenografia, kostiumy, charakteryzacja, montaż, muzyka, piosenka, efekty dźwiękowe i specjalne. Cały cykl otrzymał 30 nominacji do „Oscara” i 17 statuetek, ale te najważniejsze przypadają na ten rok. Nic dodać, nic ująć. Miłośnicy prozy Tolkiena są wdzięczni Jacksonowi za zgodną z ich wyobrażeniem interpretację bohaterów. Orlando Bloom, grający Legolasa, wystąpił już w „Troji”, „Piratach z Karaibów”, „Nedzie Kellym” i „Calcium Kid”. A więc rola ta była dla niego odskocznią do kariery. Cóż napisać o „Uśmiechu Mony Lisy”? Może tyle, że przedstawiony w

nim college istnieje naprawdę, a ukończyli go: Hilary Clinton, Ali McGraw i żona Czang Kaj-szeka. A oto notowania: z pierwszego miejsca spadł „Tatuaz”, z drugiego - „Droga bez powrotu”, z trzeciego - „Normalny”, z czwartego - „Dracula II: Odrodzenie”, a piąte - bez zmian. Autorem listy jest: KOSZALIN - Czesław Kroplewski, VIDEOMODA, ul. Kopernika 33 (pon.-sob. 10-20, niedz. 14-20), ul. Połtawska 10, Torg (15-22), pasaż „Millenium”, ul. Krzywoustego 2A (12-21, niedz. 12-20). WANDA KONARSKA

Wysyłamy nagrody...

„Każda Zosia dobra gosposia” - takie było hasło krzyżówki weekendowej nr 608. Nagrodę wylosowała pani Irena Frankowska ze Szczecinka.

Natomiast hasło dwuliterówki Diablka brzmi: SAMOCHÓD. Nagrodę otrzyma Eliza Antonik z Kąkolewka Pomorskiego w gminie Będzino. Pozdrawiamy!

14 Ogłoszenia

SPRZEDAŻ AUTA

Auto-Handel-Komis Mokrzeszy, rok założenia 1991

SPRZEDAŻ, KUPNO, WYMIANA
Koszalin, Szczecińska 45
tel./fax (094) 343-47-93, www.autohit.pl/mokrzeszy
Najtańsze na rynku pakiety ubezpieczeń

CENTRUM

KREDYTOWO-LEASINGOWE

100% CENY SAMOCHODÓW W KREDYT, UPROSZCZONE PROCEDURY

Koszalin, Koszubska 3, tel. (094) 345-91-27 (fax 28)

Kredyt hipoteczny, samochodowy i na wszystkie

co posiada dowód rejestracyjny

bez ograniczeń wiekowych na 72 miesiące,

również z gieldy i ogłoszeń.

Najwyższy (3 k) kredyt gotówkowy do 20000 zł.

M.M. „Bilans”

Biuro Obrót Wierzytelnościami

Koszalin, Koszubska 3, tel. (094)345-91-29, mmbilans@o2.pl

skuteczna windykacja długów (faktury, umowy)

bez wstępnych opłat, również sądowych.

AUDI A6 (1,8 20V) (1996) pełne wy-

posażenie, 0-601-20-66-94.

AUTO Komis Świdwin, 3 Marca. Skup, sprzedaż. 36-55-062, 0696-421-806.

BAGAŻNIKI SAMOCHODOWE „LATO”. KOSZALIN, 341-13-33.

BMW 524 2,4 TD (1991). 0607-10-20-14.

BMW 525 TDS, grudzień (1994), czarny metalik, pełne wyposażenie, 0-503-556-995.

CITROEN berlingo 1,9 D, (094) 3431409.

CITROEN BX 1.6 (1991). (094) 312-21-18.

CITROEN saxo 2000, 40000 km, kolor morski, 0-600-317-928.

CITROEN xsara (97/88). 0501-786-424.

CZĘŚCI liaz, 0-503-556-995.

DAEWOO espero (1997) stan bdb., garażowany, 0-502-87-98-38.

DAIHATSU mini bus 2 tys. 0694-766-541.

ENDURO gilera 600 tanio. 0604-869-638.

IVECO ład. 5 t, kat. B, 0888-128-574.

JUNAK M-10, plug B-200, przyczepy, dmuchawy, tel. (0-59) 858-22-82.

KADETT 1,2 (1986), 3.900, 5-drzwiowy, 0-506-236-766.

KADETT 1.3 (1989). 0505-752-902.

KADETT diesel 1990 0-502-401-404.

KAWASAKI GTR1000 6.500,00. 0507-100-750.

KUPIE silnik mazda 626 2.0D 1990. 0507-38-40-23.

MERCEDES 115, 0501-545-646.

MERCEDES 124 24V 3.0 gaz 1991 22.000, - 602-758-404.

MERCEDES 124 combi 2,5 D 20 V (1995), tel. 0602498060.

MICRA + gaz. 0506-161-228.

MONDEO rozbite 0601-65-01-72.

MONDEO TDi kombi (październik 1998) 23.200. 0-608-83-33-63.

NISSAN primera 1,6 1994. (094) 315-50-63.

OKAZJA mercedes 220CDI (2000) 094-374-61-54.

OPEL corsa (95). 0501-893-722.

OPEL kadett 1,4i (1991), centralny zamek, 4.000 zł, 0-505-171-326.

OPEL kadett 1,7D combi stan bdb. cena 6.500, - zł 888-416-572.

PEUGEOT 206 1,1 (2000) 0694-442-499.

PEUGEOT 305; mercedes 207; la-weta. 0607-284-675.

PILNIE ford orion 1.8D (1991) 0606-379-718.

POLO classic (1997). 0608-170-213.

POLONEZ (1996) 1,6 GLI, 341-81-21, 0606-101-417.

POLONEZ truck (1994) nowa inst. gazowa, 5-osobowy, tanio. 0604-713-143.

PRZEJĘCIE leasingu opel vectra GTS 2,2 TDI (2004) pełna opcja, przebieg 5000, czarny. 0502-42-82-82.

PRZYCZEPA campingowa, stan bardzo dobry, rejestracja stała. Wyposażenie: lodówka, ogrzewanie, zlewozmywak, przedsiemek. 0608-201-797, (059) 857-29-06.

PRZYCZEPY kempingowe. 0888-59-69-17.

RENAULT 19 gaz 059/810-49-43.

RENAULT megane 1,4 gaz (1998). (059) 8118-206; 0508-293-839.

SAMOCHODY sprowadzam. 0608-83-33-63.

SEAT cordoba 1.6 benz. + gaz 1994. 0604-818-871

SEAT ibiza 1.5 (90/97), tanio. 3410-485, 0696-690-340.

SEAT ibiza 1990 sprowadzony 094/318-34-99.

SEAT pick-up 1.4 kat. (98) 14.000,00. 0504-655-083.

SEICENTO 0,9 1998, piaskowy metalik, cena 13.200 (do uzgodnienia) 0-501-475-419.

SEICENTO 1998 11.000, - 606-656-606.

SIERRA 1.8TD (91) 8.200,00. 34-14-531.

SKODA 130L po remoncie, 2.500 zł, 0504-423-927.

SKODA favorit (1993), 0692186241.

SKODA favorit 1992 garażowana 5.500, - 343-06-72, 600-298-723.

SKUTERY. 0606-415-970.

SPROWADZANIE z Holandii (pod zamówienie klienta) używanych samochodów osobowych wszelkiego asortymentu. Kontakt w Polsce (0-94) 3452-885, w Holandii 0031-227-503378.

STAR 1142 (webasto, CB) sprzedam lub zamienię, 0608-621-131, 3415-049.

SUPEROKAZJA! Transporter T-4 furgon 2,4D (2000); transporter 2,4D (1998) podwójna kabina + skrzynia. (059) 845-71-25, 0603-075-745.

TICO (2001). 341-56-30.

TRANSPORTER vito LT 35, galaxy, man, corsa 4.900, kadett 4.900, peugeot 309 4.900, BMW diesel 5.500, inne, 0605-054-876.

VECTRA 1.6i (94) wyposażona 10.800,00. (094) 34-64-595.

VITO 112 CDi 2000. 0501-786-424.

VW golf (1979) 1.1 gaz, 0502-030-899.

VW golf 1.3i (1989) bezwypadkowy jak nowy, 7.900. 0694-993-163.

VW golf combi TDI (1996), (059) 810-31-88.

VW golf III 1,9D 1992 cena 12.300, 502-490-048, 341-52-11.

VW polo 1,4D 1993 cena do uzgodnienia 31-67-126.

VW polo classic 1,4, stan bdb. 343-61-61.

VW T4 (1991) 2.4D 17.000 zł, 0502-907-705.

ŻUKA z gazem, (1992), uszkodzony silnik, (0-59) 84-280-18, 0-609-080-461.

NIERUCHOMOŚCI - SPRZEDAŻ

!! „NIERUCHOMOŚCI Wysokińscy” Podamirowo - domek letniskowy + działka nad Jamnem 150.000 zł. Kupujący bez prowizji. 0693-620-201.

!! „NIERUCHOMOŚCI Wysokińscy” kawalerka Koszalin, Wojska Polskiego II p. 36 m kw. 0607-140-859.

„ABELARD” Nieruchomości, Koszalin 341-02-51, Zwycięstwa 155 (zielona kamienica) www.abelard.pl

„ABELARD” okazja, kamienica (380), centrum, działka 290.000.

„ANKAM NIERUCHOMOŚCI” Zwycięstwa 137 (związkowiec), 0-94/342-26-19, 342-38-39, 0605-405-744, www.ankam.com.pl

„ANKAM” - do wynajęcia lokal dwupoziomowy 190 m Kaszubska.

„ANKAM” - kupujący bez prowizji - dom Zwycięstwa - 387000.

„ANKAM” - kupujący bez prowizji - dom Chopina - 169000.

„GADOMSKA - NIERUCHOMOŚCI” 0600-248-093. „Przylesie” 4-pokojowe (72,0).

2-POKOJOWE (094) 3412-482.

2-POKOJOWE (46,6) Sianów. 318-65-07.

2-POKOJOWE (47 m) tanio. (94) 346-28-53 (18-20).

OKNA PCV TUR-PLAST® CZAPLINEK

www.tur-plast.com.pl

BIURA HANDLOWE

Koszalin

ul. Lechicka 39

tel.342-09-45

Kołobrzeg

ul. Koszalińska 52 c

tel.354-55-13

Czaplinek

ul. Pławieńska 7

tel.375-44-95

2-POKOJOWE 52.000, - 094/340-35-73, 606-983-781.

3-POKOJOWE (54) parter, garaż. (094) 346-88-81.

3-POKOJOWE (62) parter - Tradycji, (094) 345-70-72, 0693-792-962.

3-POKOJOWE 48 m kw. + (7 m kw. loggia) VIII p. Koszalin 502-105-350.

3-POKOJOWE 53,6 m kw. Przylesie. (094) 341-26-25, 0606-675-038.

3-POKOJOWE 61 m kw. Koszalin 502-328-799.

3-POKOJOWE I p. atrakcyjna lokalizacja, 0691-027-540.

3-POKOJOWE Koszalin, 0608-011-755.

3-POKOJOWE po remoncie c.o. gazowe. Bobolice, 31-67-146.

3-POKOJOWE, własnościowe, spółdzielcze. 342-28-56.

4-POKOJOWE, garaż. Sianów 0606-944-321, 3186-269.

5-POKOJOWE 96 m kw. garaż, piwnica - centrum Sławna. 0605-356-436.

BIAŁOGARD mieszkanie: własnościowe w starym budownictwie 1-piętro 77 m centrum. Własnościowe w bloku parter 53 m. 312-41-45, 0508-152-883.

BIAŁOGARD - dwupokojowe (53 m), osiedle Zwycięstwa. (094) 312-92-27.

BIAŁOGARD - sprzedam mieszkanie 59 m kw. ul. Berki. 0502-419-696 lub 312-36-30.

BUDYNEK gospodarczy Konikowo 0-888-618-944.

DOM 250 m kw., atrakcyjny, Rokosowo, 3404-591, 0604-060-525.

DOM Rokosowo - 200.000. 0502-461-572; (094) 340-37-62 wieczorem.

DOM szeregowy Koszalin, 0506-431-817.

DOM - nowy, Białogard, 0602-75-19-49

DOM w Sławnie 170 m kw. do zamieszkania 0509-474-300.

DUŻA kawalerka z możliwością przebudowy, niski czynsz, garaż podziemny. 345-72-19 po 20.

DUŻA kawalerkę w Tychowie. (94) 318-19-19.

DZIAŁKA 7 arów Koszalin - Chelmoniewo, 34-68-200.

DZIAŁKA budowlana - Rokosowo. (094) 340-59-74; 0694-118-504.

DZIAŁKA budowlana. 0-602-857-610.

DZIAŁKA przy jeziorze Jamno w Łabuszu, 0693-847-120.

DZIAŁKĘ 5 arów z rozpoczętą budową, ul. Fińska. Koszalin, 0-508-210-604.

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, 0504-289-425.

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie 608-833-951.

DZIAŁKI budowlane w Cewelinie nad jeziorem. 20 zł/m kw. 0604-36-20-70.

DZIAŁKI budowlane. 0-607-621-896.

GARAŻ (Wąwozowa) Koszalin, 0602-727-343.

GARAŻ - Karlino, Stoleczna. 0502-790-392.

KAWALERKA (37) 48.000, 0502-233-903.

KAWALERKA centrum 37 m (60.000,-) 501-664-447.

KAWALERKĘ Białogard, 0504-158-697.

KAWALERKĘ tanio 0506-535-680, 346-29-69.

KOŁOBRZEG - lokale użytkowe o pow. 38 m, 48 m, 95 m z przeznaczaniem na działalność gospodarczą, usługową. Lokalizacja Centrum Handlowe „Bałtyk” 50 m od molo - sprzedam. Tel. 0602-763-320.

MAŁY sklep sprzedam. (094) 343-09-96, 0508-641-930.

MIESZKANIE trzypokojowe, 59 m, I piętro. Białogard, 312-53-24.

OKAZJA - Nowe Bielice - bliźniak nowy komfortowy - 299.000, - możliwość rat 0-604-433-494.

OKAZJA lokal Pasaż 30 tys. 0604-361-412.

PARTER budynku biurowego 600 m kw., z częścią gastronomiczną, 0601-78-39-11.

SALON fryzjerski, solarium. 0601-811-337.

SKIBNO 38 m kw. 0694-074-795.

SKLEP 320 m kw. centrum Koszalin. 0606-14-15-16.

TANIE działki budowlane, jez. Młyńskie Pile. Tel. 0602-517-459.

NIERUCHOMOŚCI - KUPNO

„NORD” poszukujemy 2-pokojowego I - III p.

3-POKOJOWE ok. 60 m z logią - pilnie kupię, 3415-550.

DOMEK do remontu z ziemią, okolice Jamna, 0606-372-406.

DZIAŁKĘ budowlaną lub pensjonat nad morzem. (094) 34-34-685, 0888-921-109.

KUPIĘ domek do remontu na terenie Białogardu, Koszalin, Kołobrzegu lub w okolicy. 0600-021-480.

KUPIĘ działkę 1200-1500 m kw. Kretomino-Raduszka. 0605-675-732.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe do 65 m kw. (076) 846-99-72.

ZIEMIĘ przy Koszalinie kupię. 0608-107-414.

SPRZĘT-MASZYNY

!! AGREGAT „Famarol”, siewnik, (0-59) 810-85-85.

BECZKOWÓZ 3000 I, siewnik zbożowy poznaniak, kosiarka rotacyjna, żmijka do zboża, podbieracz, przyrząd do kukurydzy do siewkarni Forschnit, (094) 3180-376.

BETONIAK 250, 0501-188-654.

CIĄGNIK TZ-4K-14A napęd na 4 koła z kompletem maszyn rolniczych i przyczepą wywrotką, sprzedamy okazjnie tel. 094/34-60-513.

KUPIĘ kosiarkę bijakową z wysięgnikiem. Kosiarkę listwową typu osa. (094) 312-89-35, 0604-356-217.

OPRYSKIWACZ 850, kosiarka rotacyjna, plugi obrotowe 2-, 3-, 4-ski-bowe, agregaty bierne i aktywne, ciągnik C-330, 0606-946-258, (0-94) 314-80-44.

SPROWADZANIE z Holandii (pod zamówienie Klienta) wszelkiego rodzaju używanych maszyn rolniczych. Kontakt w Polsce (0-94) 3452-885, w Holandii 0031-227-503378.

SPRZEDAŻ RÓŻNE

!! KURKI szczepione, gąsienia, ka-czeta - dowieziemy - Górsko, (0-59) 810-85-85.

2 LADY chłodnicze 094/34-331-33.

BERNARDYNY. 0603-180-340.

BILARD, producent, piłkarzyki, dzierżawa, raty, akcesoria. 0607-801-521.

BIURKO narożne 0888-428-866.

DĄB. (094) 314-93-53.

DWA solaria 0508-290-006.

FOLIANKI na działkę. Producent. (094) 346-19-66.

GARAŻE blaszane PRO-MOCJA! RATY. TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS. (091) 317-57-06, 0505-036-609, (091) 317-88-72.

GARAŻE ocynkowane, producent, dowóz, montaż. Raty. (055) 237-40-23, (055) 230-21-38, 0602-49-49-81 www.stal-tom.com.pl

GASTRONOMICZNA kuchnię elektryczną czteroplytową, 3185-481.

GLAZURY, łazienki, www.mozaika-pomorze.pl

JAŁÓWKĘ na chów, 34-69-440.

KIOSK jugo 2.000. 342-64-39.

KIOSKI 0501-744-719.

KIOSK z lokalizacją, 0503681046.

KLACZ kasztanka 10-letnia, 0502-461-397.

KLACZ pięcioletnią. Białogard, 312-64-46.

KLACZ sportowa „Lokata” 6-letnia I miejsce kl. N-Włoki 13.500,00. 0602-464-332.

KLACZKA sp. roczna. (094) 373-62-17 po 20.00.

KOCIĘTA amerykańskiego Majróna, zestaw wypoczynkowy skórzany (0-94) 340-88-72.

KOCIĘTA perskie 696-676-567.

KOCIĘTA syjamskie, Koszalin, 0608-

STAR 28 z przystawką do wywrotki podzespoły Leyland, betoniar-ka 250, kontener samochodowy. 094-372-51-51, 0502-867-720.

SUKNIA ślubna (38) dwuczęściowa biało-ecru + welon, 600 zł, 345-29-73.

SUKNIĘ ślubną ecru cappuccino, 38/170, 800 zł. 0-608-744-250.

SYBERIAN husky - szczenięta 0604-217-447.

TANIE zabawki - hurt, detal. Koszalin, Andersa 15, (94) 345-98-01.

TANIO - meble, 0-94/345-08-71.

URSUSY: 914, 1134, 1234. 0601-644-957.

WAGON nad jeziorem Lubie. 0600-360-269.

WARZYWNIAK przy ulicy Wańkowi-
cza 10-16 888-416-572.

WÓZEK dziecięcy 343-15-99.

WÓZEK dziecięcy. 0501-893-722.

WYŻŁY szorstkowłose szczenięta. 094-375-72-28.

YORKI 0-608-879-514.

YORKI-608-64-12-54, 35-458-76.

ZIEMIĘ ogrodniczą, kamienie (094) 3185-876, 0606-31-45-03.

**ŹRÓDŁO TANIEGO OGRZE-
WANIA: SPRZEDAŻ ODPAD-
DÓW DREWNIANYCH - IDEAL-
NE DO PIECÓW C.O. TEL.
0602-742-541.**

KUPNO - RÓŻNE

STRUGARKO - wyrównarkę
DYMC-8 31-89-874, 509-474-272.

WARCHLAKI większe. 31-63-203.

WIZJĘ 094/343-53-04.

BIZNES

OS kredyt

- gotówkowy
- mieszaniowy
- komercyjny

Bez opłat wstępnych
Niskie oprocentowanie
(od 1,95% CHF*)

zadzwoń: 0 801 888 750*

CHWILÓWKA - gotówka od ręki,
345-13-76.

DO wynajęcia lokal handlowy
do wynajęcia w centrum Ustki.
0-601-82-99-79.

KREDYTY. (094) 345-72-29.

ODSPRZEDAM firmę w Koszalinie.
0504-401-149.

SPRZEDAM stację LPG. Tel. (094)
311-10-16.

MOTORYZACJA

0-604-52-06-69 POWYPADKOWE!

! ! AUTO-GAZ. Tani! Profesjonalny
montaż, serwis. 0604-450-545.

! ! TŁUMIKI. Zbigniew Czekaj,
Koszalin, Szczecińska 70, (094)
34-67-664.

! „AUTOALARMY” znakowanie
gratis. RADIOODTWARZACZE Pio-
neer, Blaupunkt, JVC. Montaż gra-
tis. Profesjonalne nagłośnienia CAR
AUDIO. Koszalin, tereny podożyn-
kowe, (094) 34-35-883.

! NAJTANIEJ tłumiki, Zwycięstwa
232, 342-05-97.

„AUTO-AS” Bezpłatna wymiana
oleju - filtr gratis!

„AUTO-AS” Naprawa hamulców,
zawieszenia (amortyzatory, tłumiki -
bezpłatna wymiana)

„AUTO-AS” Stacja Szybkiej Ob-
sługi. Szczecińska 50, (0-94)
347-42-21.

Auto-gaz. 0-504-025-573.

FIRMA DUBNICKI - naprawy bla-
charsko - lakiernicze. Koszalin, Po-
liczyńska 117, 34-10-244.

HAKI HOLOWNICZE. SŁUPSK,
(059) 841-44-14, 841-44-13.

KONSERWACJA nadwozi
342-30-68.

OLEJE - MOBIL „PEHAMOT”
KOSZALIN, UL. POWSTAŃ-
CÓW WIELKOPOLSKICH 21,
TEL. 347-88-80.

SKUTER czterosuw 1998.
0501-78-64-24.

SPRZEDAM silnik + skrzynia opel
2.3D. 0502-472-536.

WSPOMAGANIE kierownicy -
naprawa. Koszalin, Kupiecka 3.
0-606-998-591.

AUTOKUPNO

0602-506-359

Auta powypadkowe, (osobowe,
ciężarowe), na części, do remontu

0604-520-669

Auta powypadkowe,
do remontu, spalone, gotówkial

0-603-767-991 ROZBITE!

0-604-99-74-22 POWYPADKOWE,
SPALONE!

POWYPADKOWE, GOTÓWKA.
0-602-189-334.

ROZBITE KUPIĘ. 0-602-599-678.

0-502-21-27-82 powypadkowe, roz-
bite - gotówka.

0-600-23-24-00 całe, rozbite. Zdecy-
dowanie!

0604-22-22-20 całe, powypadkowe.

CAŁE powypadkowe. 0604-283-435.

POWYPADKOWE

601-62-41-84

AUTA ROZBITE. ZNISZCZONE

WYSOKIE CENY - KUPIĘ

0-602-50-63-59 ROZBITE, WYSO-
KIE CENY!

0-604-997-422 POWYPADKOWE!

KUPNO AUT

0-601-624-184 ROZBITE, SPALO-
NE!

KUPNO

602-506-359

AUTA POWYPADKOWE KUPIĘ

Wysokie ceny

KOSZALIŃSKIE - SŁUPSKIE

ANTYKI: meble, przedmioty ze sre-
bra, metalu, wszystkie starocie
przedwojenne, itp. Zdecydowanie
kupię. 0-694-226-983.

ROSYJSKIE malarstwo oraz inne,
fortepian, 0605-637-825.

ROZRZUTNIK obornika 6 ton (tan-
dem) 094-316-78-62.

STARE przedwojenne: meble, ze-
gary. Wszystkie przedmioty po-
chodzenia antycznego, itp. (0-59)
84-33-834.

TARTACZKĘ dębową 0697-822-532,
094-375-14-89.

USŁUGI

! ! ! ! „TELENAPRAWA” u klie-
nta, gwarancja, bezpłatny dojazd.
345-74-61.

! ! NAPRAWA telewizorów, sprzętu
RTV. TANIO. GWARANCJA. /094/
346-09-10.

! ANTENY wszystkie montaż,
342-63-82.

! B U D O W L A N E , projekty,
zakończenia budów, kierownik,
340-45-45.

! T R I L U X serwis. Koszalin,
342-07-25

AGREGATY, urządzenia chłodni-
cze, klimatyzacja. Koszalin,
0602-524-247.

ANTENY wszystkie montaż,
3426382.

AUTOKLIMA. 0602-524-247.

AUTORYZOWANY montaż drzwi
Gerda, 0602-530-823.

BALUSTRADY, ogrodzenia.
0502-329-219.

BALUSTRADY, ogrodzenia.
0504-562-384.

BRAMY garażowe + automatyka.
Rolety zewnętrzne 094/346-05-85,
Mieszka 13.

BRAMY garażowe. Automatyka.
Uwaga VAT 22%=7% „Mega” (094)
343-25-71, (059) 8429-633.

CIŚNIENIOWE mycie dachów, ele-
wacji 0-604-850-601.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 0-94/
348-91-79.

CYKLINOWANIE, układanie
346-58-99, 0694-901-368.

CYKLINOWANIE, układanie. (094)
343-69-20.

C Z Y S Z C Z E N I E dywanów
34-15-754.

CZYSZCZENIE dywanów najsolid-
niej. 34-311-44.

CZYSZCZENIE dywanów, tapicer-
ki. „FROT”. (094) 343-19-52;
0608-245-353.

DACHY 0603-295-015.

D A C H Y , ogólnobudowlane.
0888-109-568.

DACHY - papa termozgrzewalna
0-608-517-735.

DACHY - pokrycia. 0601-272-048.

DRZWI wejściowe do mieszkań -
094/346-05-85, Mieszka 13.

ELEKTRYCZNE przyłącza, dom-
ki. Pogotowie całodobowe. (94)
3416-821, 0-696-358-957.

FACHOWO gładzie, regipsy, glazu-
ra, remonty domów, mieszkań. VAT.
0-94/340-39-12, 0600-61-33-44

GAZOWE, junkersy, kuchenki,
naprawa, wymiana 342-02-50,
0606-579-846.

GLAZURA, panele. (094) 341-85-11.

GŁADZIE, 0607-24-88-99.

GŁADZIE, glazura. 0605-267-578,
312-57-00.

HISZPAŃSKIE tapety natryskowe,
malowanie, wykończenia wnętrz,
609-472-605, 318-69-63.

HYDRAULICZNE 345-76-54,
0508-493-940.

HYDRAULICZNE c.o. gazowe,
341-60-76, 0608-275-463.

HYDRAULICZNE, remonty 34-14-845.

HYDRAULICZNE. Słupsk,
0693-142-914.

INSTALACJE antenowe satelitarne,
dzwonić po 20-tej 35-269-39.

JUNKERSY, naprawa, tanio, gwa-
rancja. 340-25-25.

KOMPUTEROWA pomoc. Koszalin,
0604-57-75-75.

KOMPUTERY nowe, używane, czę-
ści, serwis, naprawa, najtaniej,
0697-332-923.

MEBLE na wymiar: kuchenne, łaz-
ienkowe, szafy, garderoby, lustra
kryształowe. Promocja - montaż gra-
tis! „KRYSTOM”. Koszalin, Wąwozo-
wa 15A, (094) 345-32-62.

OBŁOŻENIE domu klinkierem pow.
220 m kw., Niekarin 24, 0-691-895-089.

OGRODY - oczka wodne - skalniaki
- trawniki. 35-18-205, 0-603-051-331.

OGRODY - oczka wodne, skalniaki,
trawniki. 35-182-05.

OGRODZENIA, bramy, balustrady,
taniol 0508-251-312, 3188-782.

OKNA „OPTIMA” - producent. Rolet-
ki. Raty 1%. (094) 341-12-90.

OKNA „Salamander” PCV: nowy styl -
nowa forma, 5-komorowe. Krótkie
terminy. Rabaty. (094) 341-41-86,
Morska 48.

OKNA drzwi PCV, tanio, solidnie.
Raty. (094) 343-17-65, Bohaterów
Warszawy 2.

OKNA PCV - producent. Profil 5-
komorowy, biała uszczelka. „Trax”
Koszalin, Przemysłowa 6, (Elmet)
346-67-05(06).

OKNA PCV - najtaniej! Kaszubska
10 (pasaż-06). 94/347-65-32.

OKNA PCV - rabat 40%. (094)
345-98-02.

OKNA PCV - uwaga przy zakupie z
parapetem i montażem rolety tkani-
nowe 1 zł „Mega” (094) 343-25-71,
(059) 8429-633.

OKNA PCV. (094) 345-72-29.

POLBRUK, bruk - układanie.
0604-137-377.

POLBRUK, brukarskie usługi,
0606-75-17-17.

POLBRUK, granit - układam, ogro-
dy, oczka wodne, (0-59) 857-27-60,
0-608-063-961.

POLBRUK fachowo. (094) 34-179-34,
0-609-24-14-89.

PRALKI automatyczne - naprawa.
(094) 346-42-80, 0503-994-346.

PRALKI, 347-41-69.

PRALKI, AGD, zmywarki. 346-80-60,
0503-380-410.

PRALKONAPRAWY Koszalin,
34-34-535.

PROFESJONALNE systemy nagło-
śnienia do samochodów. Koszalin ul.
Wąwozowa 11a. (094) 340-83-84,
0608-093-347.

PRZEPROWADZKI „AdamiX”
kraj, zagranica, Janczewski. (0-94)
345-18-82, 0506-577-077.

ROLETY zewnętrzne 180 zł/m kw.
„Mega” (094) 343-25-71, (059)
8429-633.

SAMOCODOWE instalacje gazo-
we, elektromechanika samocho-
dowa, komputerowa diagnostyka silni-
ków, autoalarmy. Koszalin ul. Wąwo-
zowa 11a. 094-340-83-84.

STOLARSKIE. (094) 34-10-865.

SZAFY, zabudowy wnek. Grun-
waldzka 6, (094) 34-60-353.

TANIE okna, roletki. (094) 348-06-61.

USŁUGI elektryczne, serwis elek-
tryczny całą dobę (instalacje, ma-
szyny, urządzenia). Alarmy, domo-
fony - sprzedaż, montaż. (0-94)
318-93-60, 0607-351-195.

VIDEOFILMOWANIE „Panorama”
(94) 343-17-10.

VIDEOFILMOWANIE 3185-483.

WYKONAWCÓW na remont dachu
wspólny mieszkaniowej - poszuku-
jemy. Tel. 0-94/345-63-08 wew. 22.

ŻALUZJE, roletki, verticale. (059)
843-30-60.

ŻALUZJE, rolety, montaż
gratis! „Elma”, Franciszkańska 104,
34-16-214, 0503-346-583.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery. „F&F”
montaż gratis. 0508-070-013.

ŻALUZJE, rolety, verticale. (094)
343-20-67, 345-47-75.

TRANSPORT

USŁUGI 1.5 t, 0606-102-839.

LOKALE

1-POKOJOWE umeblowane -
Jamno do wynajęcia, 34-74-144,
0888-429-733.

1-POKOJOWE, 0601-312-560.

2-POKOJOWE nieumeblowane do
wynajęcia. 342-60-80.

3-POKOJOWE Koszalin. 059/
810-78-00.

BIURA na Morskiej 35 do wynajęcia
- 10 zł/m kw. 0602-738-157.

DO wydzierżawienia garaż Podgó-
rnia 606-685-868.

DO wydzierżawienia lokal, centrum
Dąbek. 0606-366-623.

DO wydzierżawienia powierzchnie
magazynowe, biurowe, plac utwar-
dzony, ogrodzony 1780 m. Obiekt
są chronione i monitorowane przez
specjalistyczną firmę. Koszalin,
0604-234-331.

DO wynajęcia kawalerka Koszalin,
0601-056-053.

DO wynajęcia pomieszczenia ma-
gazynowe. Słupsk, 0601-343-112.

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie
magazynowo - sklepowe 300 m kw.,
Kolobrzeg 0-502-586-489.

DUŻA umeblowana kawalerka
do wynajęcia. 0606-906-228,
345-27-38 po 16.

FIRMA Telzas posiada do wynajmu
powierzchnię biurową. Kontakt: tel.
372-97-20 lub 0602-409-398.

G A R A Ż nowy, centrum.
0-501-968-018.

JEDNOPOKOJOWE do wynajęcia
0607-377-041.

KAWALERKA do wynajęcia ul.
Kwiatkowskiego. 0504-731-745.

KAWALERKA w domu do wynaję-
cia, (094) 3468300, 3413484,
0602882265.

K A W A L E R K A . 343-06-48,
0-691-518-022.

KAWIARNIĘ w ośrodku całorocznym
wydzierżawię. Oferty: Biuro
Ośrodka. Koszalin, 1 Maja 16/2A,
094 3-408-402.

KIOSK handlowy - do wynajęcia,
Dzwirzyno (0-94) 35-85-460.

LOKAL gastronomiczny PUB 153 m
kw.+ ogródek piwny 504-430-364.

LOKAL usługowo - handlowy do
wynajęcia (od 1.07.04) - centrum
Słupska (Piekielko 15) - 112 m kw.
0-602-30-10-29, (0-59) 84-75-304.

POKÓJ 343-38-34.

POSZUKUJĘ domu do wynajęcia,
okolice Koszalina, 0601-432-395.

POSZUKUJĘ do wynajęcia garażu
(Piłsudskiego - Gwardii Ludowej)
094/346-38-68 wieczorem.

POSZUKUJĘ mieszkania do wyna-
jęcia 1- lub 2-pokojowego w Karlinie
lub w Białogardzie. 0600-021-480.

SKLEP ogrodniczy lub sam lokal do
wynajęcia, Koszalin, 0503-522-480.

SPRZEDAM lub wydzierżawię halę
montażowo-produkcyjną z zaple-
czem biurowo - socjalnym i magazy-
nowym o pow. 3500 m kw. z techno-
logią produkcji betoniariek. Możli-
wość produkcji różnorodnych kon-
strukcji stalowych itp. Białogard tel.
0602-763-320.

UMIEBLOWANY pokój w domku,
oddzielne wejście, 346-27-15,
0507-535-153.

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam
lokal gastronomiczny o pow. 101 m
kw. z zapleczem ul. Wojska
Polskiego w Białogardzie. Tel.
0602-763-320.

ZAMIANY

16 Ogłoszenia

PRZYJMĘ sprzedawcę art. budowlane, Koszalin. 0608-878-013.

RANCZO Mustafą zatrudni pokojówkę i opiekunkę dla dzieci na okres letni. (094) 314-86-66.

RECEPCJONISTÓW z j. niemieckim 0608-524-378.

STUDENTA ze umiejętnością wypieku pizzy. 342-31-10.

TECHNIKA farmacji zatrudnię, Kołobrzeg 0-604-211-943.

UNIEŚCIE - fryzjerkę damsko-męską na okres letni (zwrot kosztów przejazdu) 3189-519.

WŁOCHY rolnictwo. 0039-339-88-74-741.

www.marko-sp.koszalin.pl

ZAOPIEKUJĘ się starszą, chorą osobą, 345-39-84.

ZATRUDNIĘ specjalistę komputerowego 094-374-72-46.

ZATRUDNIĘ do pensjonatu w Mielnie kucharza, barmana - kelnera, 0604-933-306.

ZATRUDNIĘ do tynków gipsowych Kołobrzeg 502-32-68-12.

ZATRUDNIĘ dziewczynę w charakterze barmanki, wiek do 25 lat. Białogard, 0604-513-042.

ZATRUDNIĘ kierowcę na TIR-a z doświadczeniem, 343-48-47, 0604-690-449.

ZATRUDNIĘ kucharza, barmana praca stała 0507-170-996 po 15.

ZATRUDNIĘ pizzera w Mielnie. (94) 3189-699.

ZATRUDNIĘ pizzera, kucharza i sprzedawcę. (94) 345-45-50

ZATRUDNIĘ tokarza. Białogard, tel. 0602-763-320.

ZATRUDNIĘ w sklepie i restauracji na sezon - Ustronie. 0507-170-996 po 15.

ZATRUDNIMY osobę do 25 lat, wykształcenie wyższe, do prowadzenia biura, 0606-316-714.

ZDROWIE

!!!! **WIOSENNA PROMOCJA** - „SANATUS” oferuje 50% zniżkę na badanie irydologiczne. Polecamy badanie diagnostyczne aparatem OBERON oraz zabiegi: oczyszczania jelita grubego, akupunktury, MRT, świecowania uszu, masażu. Koszalin, Andersa 26, tel. 346-33-63

! **GABINETY** stomatologiczne, raty. Piłsudskiego 88a. (094) 345-09-28.

! **BADANIA** irydologiczne, masaże korekcyjne, ziołolecznictwo. „MEGAVITA” Wojska Polskiego 24-26, (0-94) 341-14-63.

! **STOMATOLOG** leczenie, protezyka NFZ rejestracja telefoniczna. (94) 346-58-30.

„**OPTYK**” realizacja recept. Koszalin, Młyńska 8 (vis-a-vis ratusza), 346-02-32.

@ **CENTRUM** Dentystyczno - Anestezjologiczne, codziennie. Koszalin, św. Wojciecha 24. (094) 348-06-20.

@ **POTENCJA** tel. 0600-745-824.

ALKOHOLIZM. Odrzuwanie. Leczenie. Białogard, 0602-765-116.

ALKOHOLOWE odrzuwanie, espectral lek. med. Marek Jaroszyk 0602-77-37-62.

ALKOHOLOWE odrzuwanie, terapia; narkomania. Słupsk, 0602-46-86-31, (059) 847-50-68 „D”.

CEBULA Dorota i Witold - Gabinet Stomatologiczny - pełny zakres, lasey, ultradźwięki. Poniedziałek, środa, piątek 16-18.30 Koszalin, Zgoda 9/04, tel. 340-22-61, 0-602-32-10-64, 0-602-873-898.

CENTRUM laserowe. Chirurgia Ogólna, Estetyczna, USG. (094) 340-31-50; 0605-284-307. Pajęczki, brodawki, zmarszczki, trądzik, żylaki, nerwobóle.

GABINET pomocy psychologicznej. (094) 34-10-500, 0604-441-406.

GINEKOLOG. 0604-257-285.

IDZIE lato... www.estmed.com

ŁUSZCZYCA, bielactwo: (0) 601-214-388.

MASAŻ, rehabilitacja, dojazd. 0508-489-546.

SPEC. NEUROLOG. Codziennie. NFZ. Koszalin, (094) 345-79-07; 0605-284-364.

STOMATOLOG Ewa Młodzińska: umowa NFZ - ortodonta, Kołobrzeg ul. Łopuskiego 31 (szpital), (0-94) 35-206-85.

TOMOGRAFIA komputerowa. Rentgen. USG. Pantomografia. Koszalin, Kościuszki 7. 346-11-99.

UROLOG Firmanty. 0604-62-64-98.

URODA

PROFESJONALNE przedłużanie włosów. Afryk. warkoczki. 0501-146-711.

ŻELE 50,00. 0508-290-006.

TURYSTYCZNE

„**PIK**” - busy 0-602-697-405.

BEZPOŚREDNI przedstawiciel producenta leżaków, krzeseł turystycznych, materaców i parawanów plażowych 0-601-555-176.

BILETY - wczasy, przejazdy grupowe. (094) 346-12-21, 346-29-26.

BUS 9-osobowy - wynajem. 0604-45-87-32.

KOLONIE, obozy, wycieczki www.odys.wczasy.com (0-94) 346-27-64, 342-26-52.

KOLONIE, obozy. Bilety - Londyn - najtaniej. www.juwentur.com (094) 342-42-32.

MONACHIUM. 0600-473-196.

PRZEWÓZ osób Koszalin - Monachium +48600074449, +4916091879703.

TANI transport kraj, zagranicą, (094) 3431409.

TANIE bilety autokarowe, lotnicze (0-94) 342-26-52.

TANIE bilety Londyn, inne. „Anter” (094) 34-11-068.

TANIE lotanie, Air Polonia, Londyn. Bilety Autobusowe. Cała Europa. Herkules Express, Solskiego 14, (059) 8426-114.

www.lastminute.koszalin.pl

ROZRYWKA

„**DOM** Weselny” (0-94) 347-11-77.

„**KARCZMA** Rycerska” 12.00-2.00 zaprasza na poledwiec z gorącego marmuru. Niedzielną obiada 15 zł. Grunwaldzka 1, (094) 348-91-24.

„**KARCZMA** Rycerska” wesela od 50 zł. Obsługa również poza restauracją. Zestawy kanapkowe od 1,20 zł. 0609-665-968.

„**ROGALICZEK**”. Wesela. (094) 341-01-43.

AMFITEATR ogródek dla dzieci.

AMFITEATR taneczne wieczorki.

KOMPLEKSOWO pikniki. 0601-512-100.

OPRAWA muzyczna i prowadzenie imprez. Muzyka z płyt i na żywo (saksofon) tel. 0604-288-876.

ORKIESTRA 1-osobowa. 0608-362-994.

ORKIESTRA jednoosobowa. 312-34-01.

WEEKEND czerwcowy nad jeziorem Siecino. O.W. Ekoland tel. 094-36-72-039.

WESELA, imprezy okolicznościowe. Hotel „Bursztyn” (094) 314-84-67.

WESELA, tanio, smacznie 342-30-68.

Arbud als Tochterunternehmen der international tätigen Syncotec GmbH, Deutschland, ist Hersteller von Bauartikeln aus Stahl und Beton.

Wir erweitern unsere Produktion und suchen in diesem Zusammenhang einen

FERTIGUNGSLEITER Mechanik

Aufgabenbereich

- Fertigungsplanung und Fertigungsleitung einer Abteilung
- Sicherstellung von Produktionsmengen und Lieferzeiten
- Überwachung der Fertigungsqualität
- Teamorientierte Führung der Abteilung durch Motivation
- Optimierung von Personal- und Materialeinsatz
- Minimierung der Produktionskosten
- Personalleitung von ca. ... Mitarbeitern
- Sicherstellung der Einhaltung der Arbeitsschutz- und Brandschutzvorschriften

Wir erwarten

- Schulabschluss mindestens Mittelschule
- mindestens 3 Jahre Führungserfahrung in einem Produktionsbetrieb
- betriebswirtschaftliche Grundkenntnisse
- gute Deutschkenntnisse in Wort und Schrift
- praktische EDV-Erfahrung im Umgang mit Word und Excel
- organisatorische Fähigkeiten und Bereitschaft zur Teamarbeit
- Leistungsbereitschaft, Kontaktfreude, Pflichtbewusstsein und Genauigkeit

Wir bieten

- einen sicheren Arbeitsplatz in einem internationalen Konzern
- ein teamorientiertes Arbeitsumfeld
- Fortbildungsmöglichkeiten in Technik und Verwaltung
- die Chance, sich mittelfristig zum stellvertretenden Werksleiter weiterzuentwickeln

Bitte senden Sie uns Ihre Bewerbungsunterlagen auf Polnisch und Deutsch an..
ARBUD Sp. z o.o. Wiekowo, 76-150 Darłowo

WESELA. Koszalin. 0601-64-20-67.

WYNAJEM cabrio retro 5-osobowe śluby. 0-603-375-598, 0-601-778-542.

ZABYTKOWY mercedes do ślubu. 0691-941-107.

ZESPÓŁ muzyczny solistka. Faktury VAT. (059) 8148-717, 0607-10-20-14.

LOMBARDY

„**LOMBARD**” - Komis (audio - wideo, komputery, podzespoły). Koszalin, Dzieci Wrzesińskich 25”B”, 0-94/346-02-77.

NATYCHMIASTOWE pożyczki pod zastaw. Koszalin, Gierczak 7. 340-89-83, Kołobrzeg, Strzelecka 1, 354-21-51.

MATRYMONIALNE

„**DAMA i Król**” plac Kilińskiego 2. (094) 343-50-73, 0606-873-360.

SZUKAM żony do 35 lat. 0698-946-482.

TOWARZYSKIE

!!! „**CASABLANCA**” zmysłowe, czarujące tancerki zapraszają. Promocja! Kolejowa 2, (094) 341-16-54.

!!! **NIGHT Club** „Las Vegas” Koszalin, Wrześniawa 10, (0-94) 3403-495.

!! „**CLUB HADES**”. Władysława IV 115 zaprasza non stop! Zatrudnimy Panie. (094) 348-06-47.

!! **DOJEŻDZAMY** 0506-711-589.

!! **NAJTAŃSZE** wyjazdy. (094) 347-50-96.

! **BEZPRUDERYJNA** - biuściasta 0-888-249-123.

130 h „**VENUS**”, Koszalin, Zwycięstwa 327, 3405-917.

27-**LATEK** Panom 0-507-43-35-12.

29-**LATKA**. 0696-838-993.

AGENCJA Kołobrzeg 35-226-10 zatrudni.

ALICJA, 0698-841-598.

AMELIA. 0692-393-199.

ANITA. 0506-392-234.

ATRAKCYJNE dziewczyny. (094) 347-50-95.

BARDZO szczupła trójeczka. 0698-892-222.

BASIA. 0506-55-77-83.

BEATA Kołobrzeg 0-696-190-574.

BLONDYNIECZKA - Kołobrzeg prywatnie. 0698-054-054.

DOMINIKA. 0-698-190-428.

DWUDZIESTOLATKI 0503-381-979.

OGŁOSZENIE

JEDNOSTKA WOJSKOWA 3672 z siedzibą w Uście
ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę produktów spożywczych w nw. branżach: • ryb • produktów mleczarskich • produktów spożywczych i napojów • jaj świeżych • wyrobów garmażeryjnych.
Ww. przetarg zabezpiecza dostawę zaopatrzenia dla JW 3672 w okresie 2004 do 2005 r. Dostawca winien spełniać wymagania prawa o zamówieniach publicznych oraz warunki wymagane w SIWZ. Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych ani częściowych w danej branży. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w siedzibie JW 3672 Ustka w budynku nr 1 „D”, pomieszczenie nr 1. Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami jest Ireneusz Majewicz, tel. (059) 8153-111. Oferty należy składać w budynku nr 1, pomieszczenie nr 103 w terminie do dnia 15.06.2004 r. do godz. 10.00. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 15.06.2004 r. o godz. 10.30 w siedzibie zamawiającego, budynek nr 1 „A”, pomieszczenie - sala odpraw. GM-2138

WYDZIAŁ EKONOMII I ZARZĄDZANIA Politechniki Koszalińskiej

organizuje kursy przygotowawcze dla kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia dzienne na kierunku:
EKONOMIA - mgr, ZARZĄDZANIE I MARKETING - lic.

➤ **Kurs z MATEMATYKI** odbędzie się w terminie 1-10.07.2004 r. Oplata za kurs: 290 zł. Zgłoszenia od 1 czerwca br. przyjmuje Dziekanat Studiów Dziennych WEiZ - pokój 119A, ul. Kwiatkowskiego 6E, tel. 343-91-55

➤ **Kurs z GEOGRAFII** odbędzie się w terminach: I. 21.06-25.06 II. 28.06-2.07 Oplata za kurs: 280 zł. Zgłoszenia od 1 czerwca br. w pokoju 423A, ul. Kwiatkowskiego 6E, tel. 343-91-38

➤ **Kurs z HISTORII** odbędzie się w terminie: 5-9-07.2004 r. Oplata za kurs: 285 zł. Zgłoszenia od 1 czerwca br. w pokoju 110A, ul. Kwiatkowskiego 6E, tel. 343-91-47

Zgłoszenia od 1 czerwca br. w pokoju 110A, ul. Kwiatkowskiego 6E, tel. 343-91-47

PROMOCJA!

Nowa kosa STIHL FS 38 już za 649 zł*

moc: 0,65/0,9 kW/KM
ciężar: 4,1 kg



Adres STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Białogard - Zamojskiego 5, tel. 312 00 47; Bobolice - Ogrodowa 2/3, tel. 318 71 28; Choszczno - Bohaterów Warszawy 16, tel. 765 30 60; Darłowo - Wieniawskiego 18m, tel. 314 67 54; Dobra k/Nowogard - Słowackiego 9, tel. 391 41 32; Drawsko Pom. - Sikorskiego 23, tel. 363 46 97; Kołobrzeg - Krzywoustego 21, tel. 354 84 98; Gryfice - 11-go Listopada 8B, tel. 384 20 14; Koszalin - Szczecińska 70, tel. 346 76 83, 342 31 27, Górskiego 8, tel. 345 72 94, Zwycięstwa 267, tel. 340 29 30; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowogard - 15 Lutego 3, tel. 392 05 53; Okonek - 1 Maja 11/5, tel. 266 94 99; Potczyn Zdrój - Koszalińska 12, tel. 366 49 53; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49; Stupsk - Bałtycka 3, tel. 848 31 50, Grotzgera 17d, tel. 843 28 93, Przemysłowa 128, tel. 840 07 07; Szczecinek - Wyszyńskiego 73, tel. 372 24 65, Mickiewicza 20/1, tel. 374 29 95; Świdwin - Potczyńska 23, tel. 365 42 72; Watecz - Dworcowa 18/4, tel. 258 35 30.

www.stihl.pl

Autoryzowany Dealer STIHL®

Centrum Narzędzi „Kneblewski”

Rok gwarancji + 2 lata przeglądu GRATIS



76-200 Słupsk, ul. Grotzgera 17d
tel. 59/ 843-28-93, fax 59/ 843-73-41
www.kneblewski.pl e-mail: biuro@kneblewski.com.pl

WWŻ Potczyn Zdrój S.A.

wydzierżawi w Koszalinie:

- przy ul. Szczecińskiej 57a (dawne STW) utwardzony plac składowy o pow. 6 000 m kw. wraz z pomieszczeniami socjalno-biurowymi o pow. ok. 100 m kw. Teren uzbrojony w wodę, kanalizację sanitarną i burzową oraz energię elektryczną 3-fazową.
- przy ul. Spółdzielczej 8 teren o pow. 714 m kw. - obok browaru.

Kontakt: tel. kom. 600-955-151

Spółdzielnia Pracy „Oświata” w Koszalinie,

al. Monte Cassino 2, tel./fax 342-50-35

prowadzi kursy: • spawaczy, obsługi wózków, dźwigów, wind, podestów ruchomych, suwnic, żurawi • kursy energetyczne D, E • wyuczające służby bhp

oraz kursy z zakresu: • oceny ryzyka zawodowego • systemów zarządzania bezpieczeństwem wg normy 1800.

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA UWAGA! Ogłoszenia można również zlecać we wszystkich urzędach pocztowych WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIEGO

KOSZALIN: REDAKCJA, ul. Sportowa 14, tel. centr. 3407-216, fax 3407-344 (całą dobę) czynne w godz. 8-17; w sobotę: 8-13

AR. A. Kikta, ul. Śniadeckich 33 (Ag. PKO): pn.-pt. - 13-18, 345-78-24, 0602-661-344

„**Media Partner**”, tel./fax 34-66-777, 0604-782-899

ARI Corifio s.c. ul. Władysława IV 58/32 (za Emką), tel./fax 345-29-33, 341-43-45, pn.-pt. 8-20, sob. 9-14

Ekolam, ul. Zwycięstwa 137 (Związkowiec, parter), tel. 34-77-173, fax 34-77-174, pn.-pt. 7.30 - 17.30.

„**PIK**”, ul. Zwycięstwa 106-108, II piętro, pok. nr 2, tel. 3424-172 w godz. 9-20.00 w soboty 9-14.00; (wjeżdżać od podwórza lub przez EMPIK), 0604-95-64-43

SIANÓW: „**JKL**”, ul. Słowackiego 3a, tel. 31-86-110, pn. - pt. 9 - 17; sob. 9 - 13

SŁUPSK: REDAKCJA, ul. Filmowa 2, tel./fax 8427-112 (całą dobę), czynne w godz. 8.30-16.30, soboty 8.30-13

„**ADACH**”, ul. Stenkiwiewicza 4, tel. 842-79-89, 842-71-35, pn.-pt. w godz. 9-16

Biuro Ubezpiec., ul. gen. Andersa 10, tel. 845-41-62, pn. - pt. 9 - 17, sob. 9 - 12

BIAŁOGARD: REDAKCJA, ul. 1 Maja 15 (I piętro), tel. 312-66-65 w godz. 9 - 16, w soboty 9 - 13

BYTÓW: WARTA, ul. Kochanowskiego 3, tel. 822-22-80 w godz. 8-16, soboty 8-12

CZUCHÓW: EMAX, ul. Królewska 18, tel. 83-425-34 w godz. 8-17, soboty 9-14

DARŁOWO: Agencja PKO BP SA, ul. Wieniawskiego (za pkt. Lotta), tel. (094) 314-15-76, pn.-pt. 8.40-18.00, sob. 9.40-14.00

DRAWSKO: WARTA, pl. Konstytucji 1, tel. 36-342-04 w godz. 9-16

KOŁOBZEG: REDAKCJA, ul. Katedralna 12, (hotel Centrum, pok. 111), tel. 35-450-80, 35-271-49, w godz. 8-16

MIASTKO: ul. Dworcowa 29, tel. 857-53-08 w godz. 10-16

POTCZYN ZDRÓJ: BIM, ul. Mariacka 1a, tel. 36-63-462; 0604-54-55-15, pn. - pt. 9.30 - 18, sob. 10 - 14

SŁAWNO: BT „SABA”, ul. Rapackiego 2 a, tel. 810-70-12 w godz. 10-18, w soboty 10-14

ŚWIDWIN: Postr. Ubezpiec., ul. Krzywoustego 1, tel. 365-26-24, pn.-pt. w godz. 9-17, sob. 9-13.

SZCZECINEK: pl. Wolności 6 (I piętro, p. 10), tel. 374-23-89, pn. - pt. 8.00 - 16.00

USTKA: PTH „HANTUR”, ul. Grunwaldzka 17 (DH „Marina”), tel. (059) 8146-058, 8145-578, czynne codz. 8-16, sob. 8-14

Koncesja MSW I A L-1214/00

ESPAR

Sp. z o. o. w Koszalinie
Plac Kilińskiego 9, tel./fax 345 39 87

ochrona fizyczna konwoje i depozyt wartości

Oddział: Koszalin tel. 341 54 72 Kolobrzeg tel. 354 29 88
Darłowo tel. 314 11 71 Szczecinek tel. 374 30 12
<http://www.espar.pl> e-mail: espar@espar.pl

SECURITY OCHRONA



Praktyczna „trójka”



Kilka tygodni po udanym debiucie rynkowym opła astry trzeciej generacji w wersji hatchback, „trójka” została zaprezentowana w wersji kombi. Światowa premiera praktycznej wersji astry III miała miejsce podczas targów motoryzacyjnych w Madrycie (20-30 maja). Sprzedaż ruszy w październiku br.

Astra III kombi to samochód o długości 4,51 m, szerokości 1,75 m, wysokości 1,5 m oraz rozstawie osi 2,7 m. W porównaniu do hatchbacka oraz poprzedniej generacji tego modelu, rozstaw jest większy o około 9 cm. Astra III kombi oferuje przestrzeń bagażową, wynoszącą 530 litrów. Po złożeniu tylnej kanapy (dzielonej w proporcjach 60/40 lub opcjonalnie 40/20/40) przestrzeń ładunkowa wzrasta do około 1.570 litrów. Poprzednia astra mogła pochłaniać się maksymalną przestrzenią ładunkową 1.500 l. Bagażnik astry III kombi dzięki prostym ścianom bocznym jest bardzo praktyczny i łatwy w zagospodarowaniu. Pod podłogą umieszczony został schowek. Jest również schowek boczny i dodatkowe gniazdo zasilania 12 V. Zastosowano również znany z vectry kombi system Flex Organizer, który ułatwia zabezpieczenie przewożonego bagażu. Możliwości zaaranżowania

przestrzeni bagażowej zapewniają również dodatkowe akcesoria.

Z zewnątrz opel astra III kombi wyróżnia się dynamicznym przodem i linią boczną. W tylnej części uwagę zwracają trójwymiarowe lampy. Elegancki wygląd kombi podkreślają płaskie relingi dachowe, które są dostępne w kolorach czarnym i srebrnym. Podobne relingi miał wcześniej opel signum.

W nowej astrze kombi zastosowano (opcjonalnie) adaptacyjny układ zawieszenia IDSPlus oraz elektroniczny system stałej kontroli amortyzacji CDC. Innymi zastosowanymi rozwiązaniami są układ automatycznego poziomowania, innowacyjny układ toru jazdy przyczepa, a także układ wspomagania



ruszania pod górę (HSA). Sprawiają one, że nowy opel doskonale radzi sobie podczas jazdy z przyczepką.

Nowe kombi oferowane będzie z taką samą paletą silników, co wersja hatchback. W jej skład wchodzi nowoczesne silniki benzynowe ECOTEC i wysokoprężne o pojemności od 1,4 do 2,0 l oraz mocy od 80 do 200 KM. Obok 150-konnej jednostki 1,9 CDTI, nowy silnik o tej samej pojemności i mocy 120 KM zwiększy liczbę dostępnych w astrze jednostek wysokoprężnych do czterech. Silniki CDTI będą dostępne z nowoczesnym filtrem cząstek stałych. Dodajmy, że wszystkie jednostki napędowe nowej astry spełniają wymagania normy emisji spaliny Euro 4.

Wśród oferowanych skrzyń biegów znalazła się ręczna skrzynia sześciobiegowa, która standardowo dostępna będzie w modelach z silnikami 1,9 CDTI i 2,0 turbo, a jako opcja dla jednostki 1,7 CDTI o mocy 100 KM. Oprócz tej skrzyni oferowane będą: pięciobiegowa manualna, czterobiegowa automatyczna, a także najnowsza wersja skrzyni Easytronic, w połączeniu z jednostką benzynową 1,6 TWIN-PORT.

Pięć gwiazdek dla verso

Nowy model toyoty corolli verso zdobył maksymalną liczbę pięciu gwiazdek w testach zderzeniowych organizacji EuroNCAP. Verso otrzymała pięć gwiazdek w wyniku ogólnym, dwie w teście zderzenia z pieszym oraz aż cztery za ochronę dzieci. Łączna nota 35 punktów to najlepszy wynik uzyskany w tej klasie. Wśród minivanów tylko renauld scenic oraz volkswagen touran otrzymały w ubiegłym roku po pięć gwiazdek. Uzyskały jednak mniej punktów od corolli verso (scenic – 34, touran – 33).

O wysokiej ocenie, gorszej tylko o jeden punkt od maksymalnej, zdecydowały liczne elementy wyposażenia zwiększające bezpieczeństwo bierne i czynne. W zakresie bezpieczeństwa biernego model verso ma sztywną konstrukcję współpracującą z systemem Toyoty MICs (Minimal Intrusion Cabin System). Ele-

menty tego systemu zostały tak zaprojektowane, by absorbować i rozpraszać siłę uderzenia, minimalizując w ten sposób deformację kabiny. Testowany model wyposażony był ponadto w dziewięć poduszek powietrznych, w tym 18-litrową poduszkę chroniącą kolana. Wysoki poziom bezpieczeństwa to również załuga systemów ABS, EBD (elektroniczny rozdział sił hamowania), BA (układ wspomagania hamowania awaryjnego), VSC (układ kontroli stabilności jazdy) i TRC (układ kontroli trakcji). Po raz pierwszy w Europie model Toyoty dostępny będzie z



systemem Cornering Assist Monitor, umożliwiającym kierowcy lepszą widoczność na skrzyżowaniach. Dobry wynik, jeśli chodzi o ochronę dzieci, to zasługa zastosowania fotelików z mocowaniami ISOFIX. Zalecany przez EuroNCAP, system ten uważany jest za najbezpieczniejszy do przewozu dzieci.

Dodajmy, że corolla verso jest drugim modelem Toyoty, po avensis, który otrzymał pięć gwiazdek. Zwykła wersja corolli otrzymała od EuroNCAP cztery gwiazdki.

Bogata altea

Iberia Motor Company ogłosiła cennik na polski rynek modelu altea na miesiąc przed oficjalnym rozpoczęciem sprzedaży. Wszystkie salony Seata w Polsce rozpoczęły już przyjmowanie zamówień na altea.

Altea jest pierwszym modelem w gamie hiszpańskiego producenta powstałym w ścisłej współpracy z marką Audi, a także pierwszym przedstawicielem nowego segmentu samochodów nazywanego MSV (Multi Sport Vehicle). Seat od po-

nad dwóch lat wchodzi w skład Audi Brand Group, gdzie obok Audi znajduje się także marka Lamborghini.

Najnowszy Seat będzie oferowany w trzech wersjach wyposażeniowych: audience, reference i stylance. Główny nacisk położony zostanie na sprzedaż dwóch ostatnich wersji. Oprócz niepowtarzalnej, bardzo dynamicznej stylistyki nowy seat wyróżnia się bardzo wysokim poziomem wyposażenia standardowego. W każdej z wersji znajduje się między innymi:

6 poduszek powietrznych, systemy ABS i TCS, elektrycznie sterowane szyby przednie oraz centralny zamek. Dla wersji reference przewidziano dodatkowo półautomatyczną klimatyzację oraz radiododtworacz CD. W najwyższej wersji stylance oprócz wymienionych elementów znajdują się jeszcze: automatyczna dwustrefowa klimatyzacja climatronic (zamiast klimatyzacji półautomatycznej), elektrycznie sterowane, podgrzewane i składane lusterka zewnętrzne, elektrycznie sterowane szyby tylne, 16-calowe felgi aluminiowe oraz tempomat.

Altea w wersjach audience i reference dostępna będzie na razie tylko z silnikiem benzynowym o pojemności 1,6 l o mocy 102 KM. Natomiast wersja stylance oprócz silnika 1,6 l dostępna będzie również z dwoma silnikami wysokoprężnymi TDI o pojemności 1,9 l i mocy 105 KM oraz 2,0 l o mocy 140 KM. W niedalekiej przyszłości dostępny będzie również silnik benzynowy 2,0 l FSI o mocy 150 KM oraz automatyczne przekładnie biegów Tiptronic i DSG.

Najtańszy seat altea w wersji audience z silnikiem 1,6 l kosztuje 66.990 zł, natomiast najdroższa wersja z silnikiem 2,0 TDI w wersji stylance 94.990 zł.



Niemiecki akrobata Johann Traber wykonuje ewolucje na samochodzie, podwieszonym na linach na wieży telewizyjnej w Stuttgarcie. Fot. PAP

Anglia oburzona tatuażem Beckhama

Kapitan reprezentacji Anglii, David Beckham, znów dostarczył bulwarowej prasie na Wyspach tematu do plotek. „Becks” zrobił sobie na karku kolejny, już dziewiąty tatuaż. Przedstawia on krzyż, którego ramiona zwieńczone są skrzydłami.

– To straszne. Wygląda teraz jak tobuz – mówią kibice Realu, a angielscy fani dodają: – Jak on zamierza reprezentować nasz kraj podczas specjalnych uroczystości?! Przecież będzie to niezręczne, kiedy stanie przed królową z wystającym zza kołnierzyka tatuażem...

– Ten wzór nie oznacza tak naprawdę niczego szczególnego. Po prostu mi się spodobał – stwierdził Beckham.

Polski olimpijczyk rozebrał się dla kobiet

Kilka dni temu jeden z najlepszych polskich zapaśników zadebiutował w roli modela. Marek Sitnik wziął udział w sesji fotograficznej dla jednego z największych czasopism kobiecych w naszym kraju. Czytelniczki będą miały okazję zobaczyć rozebranego do pasa za-

paśnika już w lipcu. Przed igrzyskami olimpijskimi czasopismo chce zaprezentować polskich sportowców od zupełnie innej strony.

– Rozmawialiśmy na temat sesji z żoną i doszliśmy do wniosku, że jest to pewnego rodzaju promocja mojej osoby, jak i całej dyscypliny.

Alpejczyk ostrzeżony

Rainer Schoenfelder ukarany został przez komisję dyscyplinarną austriackiego związku narciarskiego ostrzeżeniem. Komisja wymierzyła mu najniższą z kar przewidzianych w przepisach antydopingowych Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Austriacki alpejczyk oświadczył, że nieświadomie zażył lekarstwo na przeziębienie, które zawierało zabronioną substancję.

Kontrola antydopingowa, przeprowadzona 27 marca, po zajęciu trzeciego miejsca w slalomie specjalnym w mistrzostwach Austrii wykazała w jego organizmie obecność etilefrinu.

– To moja wina, że nie zwróciłem uwagi na fakt, iż lekarstwo zawierało substancję znajdującą się na liście zakazanych środków. Myślę, że moje nieświadome działanie będzie wystarczającym argumentem dla ludzi powołanych do oszczędzania takich przypadków. Doping był i nadal pozostaje dla mnie tabu – powiedział wielokrotny zwycięzca zawodów Pucharu Świata w slalomie zapowiadając, że nie będzie odwoływał się od decyzji komisji.

Transfer Colliny hitem roku?

Nie ewentualne przejście Andrija Szewczenki z AC Milan do Chelsea, Fernando Morientes, Gianluigi Buffona czy innego gwiazdora, na którego miliony euro wyda Roman Abramowicz, może okazać się hitem transferowym lata na Wyspach.

Do przejścia z Serie A do Premier League szykuje się bowiem... Pierluigi Collina. Najsympatyczniejszy arbiter świata, znany ze swej łysej gławy i ekspresyjnej mimiki, skończy wkrótce 45 lat.

W Italii to wiek, w którym arbiter przechodzi na emeryturę. Na Wyspach sędziowie mogą jednak pracować o trzy lata dłużej. I ten fakt postanowiła wykorzystać Angielska Federacja Piłkarska (FA).

– Collina to wybitny arbiter, jego pojawienie się w Premier League podniesie poziom wszystkich naszych arbitrów – mówi pomysłodawca ściągnięcia Włocha wiceprezes FA i londyńskiego Arsenalu David Dein.

Próby Jordana

Słynny przed laty koszykarz Michael Jordan zapowiedział, że chce mieć własny klub koszykarski. Dodał, że nie interesuje go zawód trenera. – Moim kolejnym celem jest posiadanie drużyny koszykarskiej. Praca trenerska mnie nie interesuje. Nie mam cierpliwości do tego zawodu – powiedział Jordan podczas konferencji prasowej w Pekinie. W ubiegłym roku Jordan prowadził – bezskutecznie – negocjacje w sprawie zakupu innego klubu NBA – Milwaukee Bucks.



Amerykańska tenisistka Serena Williams podczas konferencji promocyjnej firmy Nike w hotelu Hyatt Regency w Paryżu. Fot. PAP

Przesiadki atenczyków

Organizatorzy igrzysk w Atenach apelują do mieszkańców stolicy Grecji, aby podczas trwania rywalizacji sportowców zrezygnowali z podróży samochodami i przesiadli się do autobusów. Ma to pomóc w rozładowaniu korków ulicznych w Atenach, które podczas igrzysk ma odwiedzić ponad półtora miliona turystów. Z danych wynika, że w mieście tym są ponad dwa miliony samochodów.

Policyjna włoska

Oprócz wioski olimpijskiej sportowców w Atenach powstanie wioska dla... policjantów, którzy będą dbać o bezpieczeństwo uczestników sierpniowych igrzysk olimpijskich. Około tysiąca policjantów, zmobilizowanych z całej Grecji, będzie mieszkać od czerwca do września w ośrodku wczasowym Agios Andreas. W tym samym miejscu będzie zakwaterowanych 4000 dziennikarzy.

Bramkostrzelni bramkarze

Niezwykłą skutecznością popisuje się bramkarz brazylijskiego klubu piłkarskiego FC Sao Paulo, 31-letni Rogério Ceni. W dwóch kolejnych spotkaniach strzelił dwie bramki, obie z rzutów wolnych. Ceni należy do najsukcesywniejszych bramkarzy na świecie. Na liście sporządzonej przez Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Futbolu (IFFHS) wyprzedzają go tylko Paragwajczyk Jose Luis Chilavert i Kolumbijczyk Rene Higuita.

Legia honorowa

Prezydent Francji Jacques Chirac wręczył w Paryżu Legię Honorową przewodniczącemu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) Josephowi S. Blatterowi. – Biorąc pod uwagę pańskie doświadczenie, jest pan człowiekiem, który najlepiej rozumie istotę tej dyscypliny sportu. Dzięki temu udało się panu zachować ducha, jak również wyeksponować ludzkie i sportowe aspekty futbolu – powiedział prezydent Chirac wręczając Blatterowi odznaczenie.



Chińscy kibice składają podpisy na zdjęciu Jordana w Pekinie. Słynny koszykarz Michael Jordan przyjechał z czterodniową wizytą do Chin. Z Pekinu poleciał na krótko prywatnym samolotem do prowincji Guangdong, żeby odwiedzić fabrykę produkującą sygnowane przez siebie ubrania. Chińskie media śledzą każdy krok sześciokrotnego mistrza NBA od momentu jego pojawienia się na pekińskim lotnisku. Fot. PAP

Matura „Na Wspólnej”

Nerwowo zrobiło się w serialu „Na Wspólnej”, a wszystko to za sprawą matur. Do egzaminu dojrzałości przystąpili w tym roku Matylda Damięcka, Kuba Wesołowski, Adam Fidusiewicz oraz Joasia Jabczyńska.

Jakub Wesołowski, czyli filmowy Igor, skończył w tym roku Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie. Chodził do klasy humanistycznej z rozszerzonym językiem angielskim. Maturę pisemną zdawał tylko z polskiego, a ustną z geografii. Z egzaminu z angielskiego był zwolniony, ponieważ wcześniej zdobył certyfikat, który jest odpowiednikiem matury. - *Egzamin z polskiego nie był trudny i w porównaniu z latami ubiegłymi pytania były naprawdę proste - mówił Kuba tuż po wyjściu z sali. - Pisałem test z rozumienia tekstu i krótką pracę. W przyszłości Kuba chciałby studiować dziennikarstwo i... nadal grać w serialu.*

Z kolei Joasia Jabczyńska zdawała maturę w stołecznym Liceum im. Cervantesa, gdzie chodziła do klasy z rozszerzonym hiszpańskim. Ponieważ

miała już dwa certyfikaty z hiszpańskiego i angielskiego, zdawała tylko egzamin z polskiego. Na sprawdzianie pisemnym wybrała pierwszy temat - „Czy zgadzasz się z twierdzeniem, że twórców, którzy dają ludziom chwilę radości, powinno się cenić bardziej niż tych, którzy każą im płakać”. Jak nam się pochwaliła, jej praca pisemna miała aż osiem stron. Jak na prawdziwą humanistkę przystało, Joasia powołała się na przykłady Chrystusa, Hioba, Świętego Aleksandra oraz bohaterów literackich z takich dzieł, jak „Cierpienia młodego Wertera”, „Ludzie bezdomni”, „Moralność pani Dulskiej” i „Rewizora”, a także na filmy - „Lista Schindlera” i „Pianista”. Oczywiście, nie zgodziła się z tezą, że literatura powinna tylko bawić. Młoda aktorka nie była jednak do końca zadowolona z efektu. - *Chyba napisałam to wszystko zbyt chaotycznie i nie zdążyłam rozwinąć wszystkich*

wątków - powiedziała nam. - *Powinłam się skoncentrować na dwóch, trzech utworach i wyczerpać temat. Joasia chce studiować politologię albo socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Będzie też zdawała egzaminy do szkoły aktorskiej.*

Adam Fidusiewicz zdawał maturę w Liceum im. Agnieszki Osieckiej, gdzie chodził do klasy o profilu artystycznym. Podobnie jak pozostali miał certyfikat, który zwalniał go z egzaminu z języka angielskiego. Pracę z polskiego pisał na taki sam temat, jak jego koleżanka z planu. - *Dlaczego symbolem teatru są dwie maski? Jedna smutna, druga radosna? Ponieważ obydwie są tak samo ważne. Nie istnieją bez siebie nawzajem - powiedział nam. - Sztuka powinna działać na wyobraźnię odbiorców, pobudzać emocje, porwać nas w swój świat - nie jest ważne czy wywołuje uśmiech, czy wyciska łzy.*

Aktor przyznał się nam, że sporo przygotowywał się do matury. Miał indywidualny tok nauczania, a od lutego pojawiał się na planie tylko dwa razy w tygodniu. Po egzaminach chciałby studiować psychologię na Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Nie myśli o szkole aktorskiej.

Najbardziej przejęta maturą była chyba Matylda Damięcka, która nie chciała nam zdradzić żadnych szczegółów dotyczących egzaminów. Wiadomo tylko, że planuje studia w szkole teatralnej. Gdyby się dostała, prawdopodobnie zniknie na pewien czas z serialu, gdyż studenci tej uczelni nie mogą grać w filmach.

Twórcy serialu nie dali młodym aktorom dużo wytchnienia. Już wieczorem drugiego dnia matury prawie wszyscy stawili się na planie zdjęciowym „Na Wspólnej”.



Adam Fidusiewicz



Jakub Wesołowski

Joasia będzie bokserką?

Popularna aktorka **Joanna Koroniewska** zapisała się do klubu fitness **Przemysław Salety** - Saleta Fight Club, gdzie można także rekreacyjnie trenować boks. - *Postanowiłam zadbać o formę i zaczęłam od ćwiczeń ogólnorozwojowych - zdradziła nam aktorka. - Na*

razie tylko się zastanawiam nad bokowaniem, ale kto wie, może w przyszłości. Joasia nie ukrywa, że na podjęcie decyzji o zapisaniu się do klubu duży wpływ miał fakt, iż wielkimi krokami zbliża się do magicznej trzydziestki. Aby była jasność, dodajmy, że aktorka ma 26 lat!



Teksty i fot. AKPA Polska PRESS

Edyta Górniak pije

... oczywiście wodę mineralną Cisowianka. W ślad za **Cindy Crawford** piosenkarka na początku maja podpisała z producentem wody roczny kontrakt reklamowy. - *Edyta uważa, że jest to bardzo zdrowa woda, pije ją i bardzo jej smakuje - powiedziała nam menedżerka piosenkarki, Ewa Galin. - Dlatego właśnie podjęła decyzję o współpracy z Cisowianką. Piosenkarka reklamowała już margarynę, mydło oraz fundusz emerytalny. Ostatnio wystąpiła w reklamie pięć lat temu. Picie zdrowej wody to jedno, ale Edyta po urodzeniu dziecka nie koncertuje, a rodzinę utrzymać z czegoś musi, prawda?*



Będzie karuzela z mężczyznami

Po sukcesie książki „Karuzela z madonnami - 57 bardzo zakreconych kobiet” **Tomasz Raczek** znowu zasiadł do pisania. Tym razem znany krytyk filmowy i publicysta wziął pod lupę sławnych i cenionych mężczyzn. - *Piszę drugą książkę, która będzie bliźniaczo podobna do „Karuzeli z madonnami” - zdradził nam. - Będzie to druga strona lustra, czyli książka o mężczyznach. Autor chce opisać największe osobowości. - Pewnie zaskoczę niektórych czytelników nazwiskami, które pojawią się w książce, np. Zbigniew Boniek, a nie tylko Adam Hanuszkiewicz czy Jerzy Stuhr - mówi autor. Książka „Karuzela z herosami” na rynku pojawi się już w listopadzie.*

Oprócz polskich nazwisk pojawią się również sławy z zagra-

niczy, z którymi Raczekowi udało się szczerze porozmawiać. Niektóre z tych rozmów dziś mają szczególny wymiar, jak na przykład spotkanie autora z Czesławem Niemenem.



Aktor w policyjnym mundurku

Rafał Mohr policjantem? Owszem, ale tylko w filmie. W tej chwili aktor przygotowuje się do roli policjanta w nowym filmie pod roboczym tytułem „Policja”, do którego zdjęcia rozpoczną się już w lipcu.

- *Nie podpisałem jeszcze kontraktu, więc nie mogę zbyt wiele mówić na ten temat - powiedział nam. - Będzie to film o policjantach z wydziału kryminalnego, a ja wcielę się w jednego z nich.*

Młody i utalentowany aktor zagra jedną z głównych ról. Film wyreżyseruje debiutant, **Patryk Wega**.



Majka od kotów

Majka Jeżowska to prawdziwa kociara. Nie tylko ma w domu kotkę Mele, której pozwala właściwie na wszystko, ale także posiada mnóstwo przedmiotów przedstawiających te zwierzęta. - *Otoczam się kotami, bo bardzo je kocham - mówi Majka. - To zwierzęta niezwykłe, które mają mnóstwo wdzięku. Jak przysnęła, w jej domu można znaleźć mnóstwo figurek przedstawiających te zwierzęta, a także wiele przedmiotów użytkowych i części garderoby z wizerunkami kotów. Jednym z ulubionych przedmiotów artystki jest oryginalna torebka z namalowanymi trzema kotkami. - Wypatrzyłam ją na wystawie w Kanadzie - powiedziała nam. - Skoro jedni noszą torebki i ciuchy z podobiznami swoich idoli, to ja mogę nosić moją z kotami.*



Piasek buduje dom

Do tej pory kiedy ktoś pytał **Andrzeja Piasecznego** gdzie mieszka, ten z uśmiechem odpowiadał, że... w walizce. Jednak już wkrótce ma się to zmienić, bo piosenkarz buduje swój wymarzony dom. - *W małowniczym miejscu w Górach Świętokrzyskich właśnie powstaje dom z bali, w którym na wiosnę przyszłego roku zamieszkać - opowiada Piasek. - Nie jestem obszarnikiem ani miejscowym kniazem, dlatego moja posesja nie jest bardzo duża, ale wystarczy mi, żebym mógł zająć się ogrodnictwem. Przy dobrej widoczności i bezchmurnym niebie z miejsca, w którym niedługo stanie dom, widać całą okolicę na jakieś 40 kilometrów. Wielkim hobby Piaska jest wędrownictwo, dlatego sam urządził dom. - Choć dom jest drewniany, to zależy mi bardzo, żebym wchodząc do niego nie miał wrażenia, że to jest jakieś schronisko - opowiada Andrzej. - To musi być miejsce, w którym za-*

wsze będę się czuł jak u siebie. Myślę, że zamieszkać tam przez wiele lat, a może nawet zawsze. Czyżby już wkrótce Góry Świętokrzyskie stały się miejscem wędrowców fanów popularnego „Piaska”?



ZPChr **wega norden** ISO 9001:2000

WYNAJEM - „LEASING” ODZIEŻY ROBOCZEJ w tym (szycie, naprawa, pranie, loga, identyfikatory, szafy, transport)

PRANIE ODZIEŻY ROBOCZEJ, POŚCIELI, RĘCZNIKÓW itp.

PRODUCENT ODZIEŻY ROBOCZEJ (ubrania, koszule, fartuchy, kurtki, ocieplacze, czapki itp.) oraz obuwia roboczego

KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE ZAKŁADÓW W SPRZĘT OCHRONY INDYWIDUALNEJ - BHP

ZAMÓW - DOSTARCZYMY

BYTÓW, tel./fax (059) 822-34-24, 608 380 289, www.wega.gda.pl



III liga

Kotwica o baraż, Gwardia o honor

Ta kolejka ma być przełomowa dla naszych występujących w piłkarskiej III lidze drużyn. Kotwica Kołobrzeg w Janikowie walczy będzie z Unią o drugie, dające prawo gry w barażu o II ligę, miejsce w tabeli, zaś Gwardia Koszalin w Wejherowie z Gryfem zwycięstwem będzie chciała odzyskać utracony wiosną honor.

Mecz w Janikowie ma olbrzymie znaczenie dla końcowego układu w czubie tabeli. Sprawa pierwszego, dającego bezpośredni awans do II ligi, miejsca jest już praktycznie rozstrzygnięta. Teoretycznie wszystko jest jeszcze możliwe, gdyż liderujący Kujawiak na cztery kolejki przed końcem rywalizacji ma zaledwie 5 punktów przewagi nad drugą Unią Janikowo. Trudno jednak przypuszczać, by piłkarze z Włocławka w tych meczach roztrwonili obecną przewagę. Grać będą z Wartą (w), Amiką II (d), Turem (w) i Gryfem (d). Jedynie w konfrontacji z rezerwami

Amiki wydaje się, że Kujawiak może stracić punkty...

Dzisiaj podopieczni grającego trenera „Kotwy” Piotra Dubieli w meczu z Unią zabiegają o co najmniej remis, gdyż jesienne spotkanie wygrali 3:2. *„Zdajemy sobie sprawę z tego, że Unia wiosną gra lepiej od nas – mówi Dubiel. – Jednak dopiero bezpośrednia konfrontacja ustawi oba zespoły w tabeli. A „Kotwa” potrafi zmobilizować się na ważne mecze – zapewnia Dubiel. Mecz w Janikowie rozpocznie się w sobotę (29 bm.) o godz. 16. Dodajmy, że oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach.*

Sportowemu wyzwaniu chcą sprostać także piłkarze Gwardii. W niedzielę zespół Alfreda Biczka grać będzie z najsłabszą drużyną rozgrywek Gryfem Wejherowo. Gryfici w 11 meczach tylko dwa razy zanotowali remis i aż dziewięć razy przegrali. Gwardziści z kolei w 9 spotkaniach odnie-

śli tylko jedno zwycięstwo i zanotowali jeden remis. Gwardia statystycznie ma jednak przewagę nad Gryfem... Doznała jako jedyny zespół w lidze aż pięciu z rzędu porażek! Gryf dwukrotnie może „pochwalić” się passą czterech kolejnych przegranych. Teraz piłkarze i trener zapowiadają walkę o zwycięstwo. *– W rachubę wchodzi tylko komplet punktów – ucina krótko trener Biczka. Mecz rozegrany zostanie w niedzielę, 30 maja o godz. 14.*

Mecze 27. kolejki (w nawiasach wyniki rundy jesiennej): Unia Janikowo – Kotwica Kołobrzeg (2:3), Obra Kościan – Unia Tuszów (0:1), Flota Świnoujście – Mieszko Faber Gniezno (0:0), Drutex Kaszuba Kościerzyna – Chemik/Zawisza Bydgoszcz (0:1), Gryf Wejherowo – Gwardia Koszalin (1:2), Warta Reflex Poznań – Kujawiak Hydrobudowa Włocławek (2:5). Pauzują: Tur Turek i Amica II Wronki. (wok)



IV liga

Wola oglądać reprezentację niż grać w klubie

Piłkarze IV ligi grupy szczecińskiej mają do rozegrania jeszcze tylko trzy serie. Bliscy awansu są gracze Odry Chojna, którzy mają obecnie aż dziewięć punktów przewagi nad Darzbozem Szczecinek i Pogonią II Szczecin. Do awansu potrzebny jest im zatem tylko jeden punkt.

Prowadzony przez trenera Tadeusza Datę zespół Darzboru Szczecinek stanie do wyjazdowej walki z zajmującym w ligowej tabeli dopiero 16. miejsce Piastem Choszczno. Piłkarze ze Szczecinka tym razem będą musieli poradzić sobie bez swojego najlepszego strzelca Grzegorza Kaszycyca, który podobnie jak to miało miejsce podczas zimowej przerwy pojechał na testy do zagranicznego klubu... W zespole Darzboru zabraknie także Dariusza Bartolewskiego, dla którego ważniejsze od gry w zespole będą zawody resortowe, które odbędą się w Czechach. Do gry za to wraca Łukasz Mikołajewicz oraz Marcin Dąbrowski. Dodajmy, że mecz w Choszczynie odbędzie się 29 bm. (sobota), o godz. 15.30.

Uwagę kibiców IV ligi z pewnością przyciągnie pojedynek, który rozegrany zostanie w Ustroniu Morskim. W sobotę miejscowa Astra zmierzy się z walczącym jeszcze o ligowy byt Lechem Czaplinek.

Snajperzy IV ligi

30 goli - Sikorski (Odra Chojna)
28 - Kaszczyk (Darzbor Szczecinek)
21 - Stefański (Ina Goleniów)
21 - Michalski (Wybrzeże Rewalskie Rewal)
19 - Gunia (Ina Goleniów)
17 - Lenkiewicz (Astra Ustronie Morskie)
Zolik (Astra Ustronie Morskie)
16 - Kaliszuk (Odra Chojna)

Grający trener Astry Robert Żolik nie będzie mógł skorzystać z usług kontuzjowanego Radostawa Tokarskiego, a pod znakiem zapytania stoi występ Leszka Ristaua. Z kolei za kartki pauzować musi Marcin Zwoliński. Ale i Lech nie wystąpi w optymalnym składzie. *– Część piłkarzy wybiera się na mecz*

Polska – Grecja – mówi prezes Lecha, Janusz Zieliński. Początek meczu w Ustroniu Morskim o boisku przy ul. Wojska Polskiego o godz. 17.00.

Natomiast zdegradowani już do klasy okręgowej piłkarze Darlowi Darlowo podejmować będą „11” Wybrzeża Rewalskiego Rewal. Początek meczu na stadionie przy ul. Sportowej 29 bm. (sobota), o godz. 16.00.

Mecze 32. kolejki (w nawiasach wyniki rundy jesiennej): Rega Merida Trzebiatów – Osadnik Myślibórz (3:1), Darlowia Darlowo – Wybrzeże Rewalskie Rewal (1:4), Mirstal Miostawiec – Victoria 95 Przecław (2:3), Pomorzanie Nowogard – Odra Chojna (0:1), Astra Ustronie Morskie – Lech Czaplinek (2:1), Piast Choszczno – Darzbor Szczecinek (1:3), Pogoń II Szczecin – KP Police (3:1). Przepominamy, że awansom zostały rozegrane zostały trzecie mecze. Oto ich wyniki: Arkonia Szczecin – Pogoń Barlinek 1:2, Sokół Pyrzyce – Ina Goleniów 4:3 i Pogoń II Szczecin – KP Police. (wok)



IV liga

Na własnych boiskach

W sobotę i niedzielę zespoły IV ligi Pomorza rozegrają 30. serię spotkań i tym samym do zakończenia rozgrywek pozostaną jeszcze cztery kolejki. Zespoły Piłkarskiego Podokręgu Ślupsk tym razem zagrają na własnych boiskach. Trudno jednak wytypować na zwycięzcę którąkolwiek z drużyn. Najwięcej szans na trzy punkty zdaje się mieć jedynie Gryf 95, który w sobotę o godz. 17 podejmie na własnym boisku Wierzyce Starogard Gdański. Wprawdzie chciałoby się, by niespodzianki sprawiły Pogoń, Wybrzeże i Sparta, ale nie będzie to ta-

kie łatwe, gdyż wszystkie na własnych boiskach podejmą drużyny z czołówki. W 30. serii spotkań zmierzą się: Gryf 95 Ślupsk – Wierzyca Starogard Gdański (sobota 17), Pogoń Lębork – Orkan Rumia (sobota 17), Sparta Syczewice – Olimpia Sztum (niedziela 12), Wybrzeże Objazda – Chojniczanka Chojnice (niedziela 15), Powiśle Dzierżgoń – Gedania Gdańsk (s.17), Lechia Gdańsk – Kaszuby Polchowo (s.17), Cartusia Kartuzy – Wisła Tczew (s.17), KP Sopot – Bałtyk Gdynia (s.17), Orleńka Reda – Pomezania Malbork (niedziela 16). (mar)



W 3. rundzie

Polski debel Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg awansował do 3. rundy wielkoszlegowego turnieju French Open na kortach Roland Garrosa. W piątek pokonali po trwającej ponad 2 godziny walce argentyńsko-chorwacki debel Federico Browne – Ivo Karlovic 6:4, 1:6, 8:6. Rywalami Fyrstberga i Matkowskiego w 1/8 finału będą zwycięzcy meczu, w którym Kirsten Braasch (Niemcy) i Sargis Sargsian (Armenia) spotkają się z rozstawionymi z numerem 12. Jaredem Palmerem (USA) i Pavalem Viznerem (Czechy). Dzięki awansowi do 3. rundy Polacy zarobili 19.225 euro. (jak)



Z Grekami po raz trzynasty

Niemiecki selekcjoner Otto Rehhagel był architektem awansu reprezentacji Grecji do portugalskich finałów mistrzostw Europy. W rozgrywkach grupowych podopieczni 66-letniego trenera zdystansowali Hiszpanię, którą ograli 1:0 w Sewilli. Towarzyski mecz z Polską będzie próbą generalną dla Greków przed wyprawą na prestiżowy turniej i meczami z Portugalią, Rosją oraz Hiszpanią.

W zespole Grecji jest aż sześciu kolegów Emmanuela Olisadebe i Krzysztofa Warzychy z mistrza kraju, Panathinaikosu Ateny. Rehhagel osobiście podjął się roli roz-

jemcy w konflikcie między grającym w Atletico Madryt napastnikiem Demisem Nikolaidisem a jego byłymi klubowymi kolegami kadrowiczami z AEK Ateny. Nikolaidis, kupując akcje AEK, zamierzał obniżyć pensje piłkarzom, co wywołało ich gwałtowny protest. Nikolaidis, pomocnik AEK Vassilis Tsartas, i skrzydłowy Dimitrios Papadopoulos z Panathinaikosu, wielokrotnie strzelców greckiej ekstraklasy, to liderzy reprezentacji najbliższego rywalizacji polskich piłkarzy.

Sobotni mecz w Szczecinie (godzina 20) będzie trzynastą konfrontacją obu zespołów. Bilans dotychczasowych meczów jest ko-

rzystny dla Polaków, którzy wygrali osiem spotkań, przegrali trzy i jedno zremisowali. O najwyższą stawkę z Grekami nasi piłkarze grali czterokrotnie. W eliminacjach do finałów MŚ 1986 pokonaliśmy rywali dwukrotnie 3:1 w Zabrzu i 4:1 w Atenach. W kwalifikacjach mistrzostw Europy 1988 reprezentacja Polski wygrała 2:1 w Poznaniu, a w rewanżu pod Akroplem triumfowali gospodarze 1:0. Sobotnie spotkanie na stadionie Pogoni będzie 20. meczem reprezentacji pod batutą Pawła Janasa. (wok)

Na zdjęciu: fragment meczu Dania - Polska (2:0)

Fot. archiwum



Co o Grekach wiedzieć powinniśmy?

Oto garść najważniejszych informacji o greckim futbolu przed sobotnim meczem Polska – Grecja w Szczecinie.

* Grecki Związek Piłki Nożnej: rok założenia: 1926, przyjęcie do FIFA: 1927, przyjęcie do UEFA: 1954, prezydent: Vassilis Gagatsis, aktualny ranking FIFA: 34. miejsce.

* Występy w mistrzostwach świata: 1 raz – 1994, USA; wyniki: z Argentyną 0–4, z Bułgarią 0–4, z Nigerią 0–2 (reprezentacja nie wyszła z grupy).

* Występy w mistrzostwach Europy: 1 raz – 1980, Włochy; wyniki: z Holandią 0–1, z Czechosłowacją 1–3, z Niemcami 0–0 (reprezentacja nie wyszła z grupy).

* Selekcjoner drużyny narodowej: Niemiec Otto Rehhagel (od 9.08.2001 r.); (ur. 9.08.1938 r. w Essen). Kariera trenerska: Saarbroeken, Kickers Offenbach, Werder Brema, Borussia Dortmund, Arminia Bielefeld, Fortuna Düsseldorf, Werder Brema, Bayern Monachium, Kaiserslautern. Sukcesy trenerskie: PZP 1992 z Werderem, mistrzostwo Niemiec 1988 r.

i 1993 r. z Werderem oraz 1998 r. z Kaiserslautern, Puchar Niemiec 1980 r. z Fortuną oraz 1991 r. i 1994 r. z Werderem, awans z reprezentacją Grecji do finałów ME 2004 r.

* Mecze reprezentacji w 2004 roku: 18 lutego, Ateny, Grecja – Bułgaria 2–0 (bramki: D. Papadopoulos, Vryzas), 31 marca, Heraklion, Grecja – Szwajcaria 1–0 (bramka: Tsiartas), 28 kwietnia, Eindhoven, Holandia – Grecja 4–0.

* Mecze z Polską: 12 gier: 3 zwycięstwa, 1 remis, 8 porażek, bramki 11–26. Mecze: 1963, Warszawa, Polska – Grecja 4–0 (3–0); 1963, Ateny, Grecja – Polska 3–1 (2–0); 1974, Warszawa, Polska – Grecja 2–0 (1–0) 1976, Ateny, Grecja – Polska 1–0 (1–0); 1978, Poznań, Polska – Grecja 5–2 (4–0); 1984, Zabrze, el. MŚ, Polska – Grecja 3–1 (0–1); 1985, Ateny, el. MŚ, Grecja – Polska 1–4 (0–1); 1986, Poznań, el. ME, Polska – Grecja 2–1 (2–1); 1987, Ateny, el. ME, Grecja – Polska 1–0 (0–0); 1989, Warszawa, Polska – Grecja 3–0 (3–0); 1990, Wolos, Grecja – Polska

1–2 (1–1); 1994, Saloniki, Grecja – Polska 0–0.

* Skład kadry na mecz z Polską i Euro 2004: bramkarze: Fanis Katergiannakis (Olympiakos Pireus); Antonis Nikopolidis, Kostas Chalkias, obrońcy: Yannis Goumas, Yourkas Seitaridis (wzyscy Panathinaikos), Traianos Dellas (Roma), Takis Fyssas (Benfica Lizbona) Nikos Dabizas (Leicester), Stelios Venetidis (Olympiakos), Michalis Kapsis (AEK Ateny); rozgrywający: Costas Katsouranis, Theodoros Zagorakis, Vassilis Lakis, Vassilis Tsartas (wzyscy AEK), Giorgios Georgiadias, Pantelis Kafes (obaj Olympiakos), Angelos Basinas (Panathinaikos), Stelios Giannakopoulos (Bolton), Giorgos Karagounis (Inter Mediolan); napastnicy: Dimitrios Papadopoulos (Panathinaikos), Zisis Vryzas (Fiorentina), Angelos Haristeas (Werder Brema), Demis Nikolaidis (Atletico Madryt). Jest to równocześnie kadra na finały Euro 2004.

* Grecja w finałach Euro 2004: gra w grupie A z Portugalią, Hiszpanią i Rosją. (wok)



Sukces Barwic i Gościna

W Barwicach rozegrany został półfinał wojewódzkiej gimnazjady w piłce nożnej chłopców. Zawody przyniosły duży sukces ekipom z gimnazjów w Barwicach i Gościnie, które wywalczyły po raz pierwszy w historii awans do finału wojewódzkiego.

W półfinałach barwickiego turnieju gospodarze pokonali Gimn. Stepnica (powiat Goleniów) 1:0 (0:0), a zespół z Gościna ekipę Gimn. Polanów w rzutach karnych 3:0. W regulaminowym czasie żadna z drużyn nie zdobyła gola. Pokonani spotkali się następnie w meczu o 3. miejsce, które wywal-

czył zespół ze Stepnicy, pokonując Polanów (opiekun Andrzej Mogielnicki) 3:1 (2:1). W finale Gimn. Barwice wygrało z Gimn. Gościno 2:0 (0:0).

Zespół z Barwic (op. Mariusz Kieling i Marek Leszczyński) grał w składzie: Przemysław Rybiński, Mateusz Węgiełek, Kamil Zajac, Marcin Pieczara, Robert Felisiak, Łukasz Rakowski, Grzegorz Łomakin, Łukasz Zbrozyczyk, Marek Jabłoński, Dawid Borkowski, Łukasz Mikołajczyk, Paweł Siarkiewicz, Łukasz Grzywaczewski, Rafał Smółka i Bartek Grygiel. Skład Gimn. Gościno (op. Dariusz Baj-

ko): Dariusz Husarz, Piotr Niczke, Artur Maślany, Tomasz Orłowski, Łukasz Kogut, Wojciech Leszczyński, Marcin Słoboda, Bartosz Kunach, Jakub Szczęśniak, Paweł Stachowiak, Patryk Ciesielski, Jakub Pawlak, Piotr Kogut, Szymon Kitowski, Sebastian Wawrzak, Marek Słoboda.

W tegorocznych rozgrywkach wzięło udział 150 drużyn ze wszystkich 21 zachodniopomorskich powiatów. Tytułu broniło Gimn. nr 27 Szczecin. Warto też przypomnieć, że w poprzedniej edycji brązowy medal wywalczyło Gimn. Polanów. (jak)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

126p (99). 0501-683-152.

2-POKOJOWE (BoWiD) sprzedam, 34-60-777.

42 m IV piętro, rozkładowe sprzedam. (094)342-53-44, 0608-36-88-04.

DESKA, tanio. 0696-365-703.

DO sprzątnięcia posesji - Koszalin. Pilnie zatrudnię, 0509-395-591 do 16.00.

DO wynajęcia kawalerka umebłowana (piec) - Koszalin, 0601-747-776.

DOROTKA. 0696-534-290.

DZIAŁKA budowlana 8 arów Nowe Bielice 0600-368-330.

Serdeczne podziękowania personelowi Oddziału Ocznego Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie za troskliwą opiekę i uratowanie oka sładza wdzięczny pacjent Jerzy Błaszczyk GB-2156

SEAT Ibiza (1998) 0602-130-401, 347-43-42.

SKLEP w Sianowie do wynajęcia, 3185-701.

SKÓRA: narożnik, fotel. (094)343-80-19.

SPRZEDAM dwie duże działki pod zabudowę. Koszalin - Raduszka, 0697-783-210.

SPRZEDAM opel astra 1.7D combi (1994). Tel. 312-42-40, 0698-015-761.

SPRZEDAM sklep w Białogardzie. 312-33-01.

SPRZEDAM: opel ascona 1984 1.6 benzyna/gaz cena 2.800,00 zł. 31-88-726, 0608-470-904.

STEMPLE budowlane, 0696-365-703.

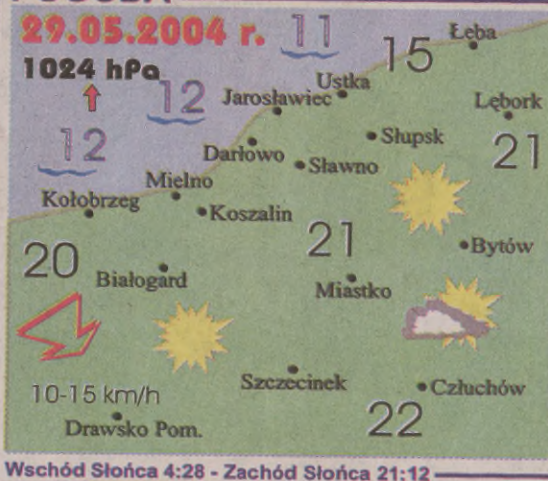
SZCZENIAKA prawdopodobnie rasy owczarek polsko-nizinny, szary, kudłaty kupię. (094)314-25-52, 0608-373-260.

UNO 2.4 1998. 0508-070-020, 0504-002-555.

ZATRUDNIĘ sprzedawców do sklepu spożywczego, Koszalin, Zwycięstwa 265, 0601073931.

ZMYWARKE gastronomiczną kupię. 0601-265-228.

POGODA



Biuro Prognoz Pogody CALVUS tel. 0 602526211
 29.05.2004 r. 11 15 21 22
 Nad Pomorzem dotarło ciepłe i suche powietrze. W ciągu dnia na niebie sporo słońca, niewiele chmur i bez opadów. Będzie ciepło i przyjemnie. Temperatura wzrośnie do 20+22°C. Popołudniami o kilka stopni chłodniej będzie nad samym morzem. Wiatr słaby, płn.-zach. W nocy pogodnie, rano 9+7°C. Jutro i pojutrze podobnie, na niebie dużo słońca, bez opadów i cały czas bardzo ciepło, na termometrach w cieniu do 20+23°C.

	Drawsko	Koszalin	Słupsk	Człuchów
30 maja				
31 maja				

Tajniki nauki

Przez cały weekend trwać będzie w Słupsku i Ustce II Bałtycki Festiwal Nauki. Wśród kilkunastu imprez promujących różne dziedziny wiedzy na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. W sobotę o godz. 8 sprzed Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Pomorskiej Akademii Pedagogicznej wyruszy wycieczka „Ptaki przedmieść”. O godz. 11 w auli przy ul. Słowiańskiej rozpoczyna się warsztaty matematyczne. Moc imprez odbędzie się w godz. od 9 do 17 w Katedrze Pielęgniarstwa PAP przy ul. Bałtyckiej, m.in. wystawa komiksów i kartki pocztowej, warsztaty dla wolontariuszy i porady medyczne. Impreza na Rynku Rybackim rozpocznie się o godz. 15 koncertem Big Bandu. Tam też będzie można np. kupić publikację PAP i wyroby artystyczne studentów lub wziąć

uczestnictwo w sesji naukowej nt. monografii. Sporo też będzie się działo w Ustce – między godz. 10 i 18 trwać będą warsztaty geograficzne i zajęcia meteorologiczne w pobliżu latarni i na plaży. W niedzielę ciąg dalszy wystaw i warsztatów w Katedrze Pielęgniarstwa, a od godz. 10 do 17 na Rynku Rybackim będzie można poznać m.in. sposoby rekultywacji jezior przybrzeżnych, nowości wydawnicze PAP i tajniki pracy młodych artystów. Matematycy prezentować się będą od godz. 10 do 16 w auli przy ul. Słowiańskiej, a biolodzy zapraszają na wycieczkę do Słowiańskiego Parku Narodowego. Wyjazd z ul. Arciszewskiego o godz. 9.

(nik)
 Na zdjęciu: wystawa żołnierzyków z kolekcji Dr. Tomasza Katafiasza
 Fot. Krzysztof Tomaszak

Sportowy weekend

Piłka nożna

IV liga POMORZE. Gryf Słupsk – Wierzyca Starogard Gd. Sobota, godz. 17 – stadion przy ul. Zielonej w Słupsku. Pogoń Lębork – Orkan Rumia. Sobota godz. 17 – stadion przy ul. Kusocińskiego w Lęborku. Sparta Sycewice – Olimpia Sztum. Niedziela, godz. 12 – boisko przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Sycewicach. Wybrzeże Objazda – Chojniczanka Chojnice. Niedziela, godz. 15 – boisko przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Objęździe.

Klasa okręgowa SŁUPSK. Karol SC Peplino – Prime Food Brda Przechlewo (sobota, godz. 17), Start Miastko – Start Leba (sobota, godz. 17), Myśliwiec Tuchomie – Drutex Bytów (niedziela, godz. 12), Stal Jezierzycy – Czarni Czarne (n. 11.30), Granit Końcówce – Garbaria Kepice (n. 16), Błękitni Głowczyce – Kaszuba Studzienice (n. 15), GKS Kołczygłowy – Piast Człuchów (n. 15), Unia Korzybie – Jantar Ustka (n. 16).

Klasa A Słupsk – Grupa I. Inter Świerzenko – Swe Pol Link Brusko Wielkie (13), Echo Biesowice – Sokół Kuleszewo (14), Skotawia Dębica Kaszubska – Słupia Kobylnica (13), Czarni 2001 Słupsk – Diament Trzebielino (11), Dąb Kusowo – Barton Barcino (11.15). Szansa Siemianice (pauza), Grupa II. Jantaria Pobocze – Chrobry Chabrowo (12), ZS Dammica – Skotawa Budowo (13), Orkan Seeger Cecenowo – Pomorzec Potęgowo (11.15), Leśnik Cewice – Rowokół Smoldzino (12), Błękitni Motarzyno – Iskra Gogolewo (12.30), Polonez Bobrowniki – Piast Wrzeszcie (12), Grupa III. MKS Debrzno – GTS Czarna Dąbrówka (15), Koral Dębica –

Juve Uniechów (13.30), Magic Niezabyszewo – Kurier Grom/Nakla (13.30), Orkan Gostkowo – Iskra Dretyni (13), Arkonia Pomysk Wielki – Granit Koczała (14), Drzewiarz Rzeczenica – Stegna Parchowo (13). Wszystkie mecze zostaną rozegrane w niedzielę.

Boks

Mecz bokserski Czarni Słupsk – Gwardia Warszawa. Sobota, godz. 16.15, pokazowe walki sparingowe, godz. 17 walki meczowe. Zawody bokserskie odbędą się na boisku sportowym w podstupskiej Dammicy. W razie niekorzystnych warunków pogodowych walki mogą być przeniesione do hali tamtejszej Szkoły Podstawowej.

Pływanie

Zawody pływackie z okazji „Dnia Dziecka”. Patronat medialny sprawuje „Głos Słupski”. Sobota godz. 12-15 – pływalnia SOSiR przy ul. Szczecińskiej w Słupsku. Dla dzieci zrzeszonych w klubach będzie prowadzona oddzielna klasyfikacja.

Lekkoatletyka

IV biegi przełajowe „Grand Prix” Czarnej Dąbrówki. Sobota godz. 11 – tereny leśne w okolicach stadionu w Czarnej Dąbrówce.

Tenis ziemny

II Turniej Tenisowy z okazji Dnia Dziecka. W zawodach prawo startu mają dziewczynki i chłopcy do lat 16. Sobota godz. 9.30 – zapisy, godz. 10 – rozpoczęcie gier. Korty przy ul. Madalińskiego w Słupsku.

Koszykówka

Ogólnopolski turniej kadetów. W imprezie uczestniczą: Czarni Romano Mazzante Słupsk, Czarni Laminopol Słupsk, Polonia Warszawa, Kotwica Kołobrzeg, Siódemka Sopot oraz Prokom Trefl Gdynia. W sobotę początek spotkań o godz. 9, w niedzielę o godz. 8.30. Hala sportowa SP 5 przy ul. Hubalczyków Słupsku. (mar)

POD NASZYM PATRONATEM

Urodzinowe granie

W sobotę Keller Pub przy ul. Murarskiej w Słupsku obchodzić będzie swoje drugie urodziny. Z tej okazji na wspólnej scenie wystąpią wszyscy DJ-e, którzy bawili publiczność na licznych imprezach – m.in. Yesyo, Olaf, Risto, Lorek, Kable Sound System, ESFA. Zabawa będzie się toczyła przy dźwiękach muzyki house, breaks, drum'n bass, hip-hop, reggae i jungle. Nie zabraknie wielu atrakcyjnych nagród i promocji oraz urodzinowego tortu. Organizatorzy zapewniają, że każdy znajdzie dla siebie coś interesującego. Początek o godzinie 18.00, wstęp 5 złotych. Uwaga! Dla pierwszych 20 osób wejściówką będzie dzisiejszy egzemplarz „Głosu Słupskiego”. (man)

Dzień Dziecka przed ratuszem

W sobotnie popołudnie na słupskim pl. Zwycięstwa rozpocznie się impreza „Dzień Dziecka w Zjednoczonej Europie”. Na maluchy czekać będą dmuchane zjeżdżalnie, konkursy i zabawy. A dla starszych o godz. 16 wystąpią zespoły z Młodzieżowego Centrum Kultury. Zaś o godz. 18 z koncertem hiphopowym wystąpi zespół Jeden Osiem L, następnie formacja CKW, a o godz. 20 zaśpiewa Andrzej „Piasek” Piaseczny. (nik)

Rodzice dzieciom

W Tuchomku (gm. Tuchomie) odbędzie się w sobotę festyn pod hasłem „Rodzice dzieciom”. W programie: gry, zabawy, konkursy z nagrodami. Początek o godz. 15. (ang)

Rozjeżdżanie Zagórek

„Park Safari” Barnarda Kuhna w Zagórkach koło Człuchowa będzie w sobotę miejscem II Człuchowskiego Złotego Samochodów Terenowych. Na godz. 12.30 zaplanowano paradę aut ulicami miasta. Między



godzinami 14 a 19 w „Parku Safari” zostaną rozegrane próby terenowe i odcinki specjalne zlotu. Od godz. 21 do 3 kierowcy zmierzają w nocnym pokonywaniu wytyczonych w pobliżu Zagórek tras. (JG)

Malowanie na ścianie

W sobotę przy ul. Krzywoustego w Słupsku odbędzie się kolejna uliczna impreza z cyklu Graffiti Jam. 20 graficyarzy w różnych miastach Polski tym razem będzie ma-

Festyn rodzinny

W niedzielę na stadionie sportowym w Bytowie odbędzie się rodzinny festyn z okazji Dnia Dziecka i 75-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bytowie. Początek o godz. 14. (ang)

Dziecięce śpiewanie

W niedzielę o godz. 16 w amfiteatrze nad Jeziorem Rychnowskim w Człuchowie rozpoczyna się przesłuchanie X Festiwalu Piosenek Dzieci. Na estradzie zaprezentują się wykonawcy m.in. z Ustki, Słupska i Bytowa. Patronat nad imprezą sprawuje Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego, który ufundował wartość 1.500 zł nagrodę główną festiwalu. Publiczność i jurorzy wysłuchają ponad 70 małych artystów. (JG)

Niezbędny kierowcy

Droga nr 6: Nie ma utrudnień. Słupsk: Rozpoczęła się modernizacja jezdni na ul. Poznańskiej – występują tam zważenia jezdni. Ustka: Nie ma utrudnień. Powiat słupski: Na trasie Kwakowo-Kuleszewo (gmina Kobylnica) nieprzejezdny jest odcinek z Lulemina do mieszalni pasz. Człuchów: Drogowcy uzupełniają pobocza na trasie krajowej nr 25 między Białym Borem a Człuchowem. Remontowana jest też droga wojewódzka nr 188 Człuchów-Debrzno. Kierowcy muszą także liczyć się z utrudnieniami na drodze powiatowej nr 2505 Koldowo-Przechlewo. Od ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Końskim do Przechlewa budowana jest ścieżka rowerowa. Miastko: Z powodu prac przy kanalizacji występują utrudnienia na ul. Kaszubskiej. Ruch na krótkim odcinku odbywa się wahałdowo. Bytów: Z powodu prac drogowych wyłączona z ruchu jest ulica Wolności. Objazd prowadzi ulicą 11 Listopada.

ROWERY
CZĘŚCI
SERWIS

www.neptun.koszalin.prv.pl

Neptun

Koszalin, plac Gwiazdzysty 1 tel. 34 11 900
 Koszalin, ul. Sikorskiego 4m (,Podkowa” obok EMKI), tel. 34 31 557

KROSS ROWERY
GIANT ROWERY
TREK ROWERY
GT ROWERY
DUNIBIKE ROWERY
MONGOOSE ROWERY

POD NASZYM PATRONATEM

Turniej judo

W sobotę w hali sportowej Szkoły Podstawowej we Wrześcu odbędzie się VII Ogólnopolski Turniej Judo Dzieci i Młodzików. Na matkach zmierzy się 250 młodych judoków z Polski i Niemiec. Turniej rozpocznie się o godz. 12, ale już godzinę wcześniej odbędzie się trening małych judoków, który poprowadzi Marian Talaj, brązowy medalista olimpiady w Montrealu. Impreza potrwa do godz. 17. Organizatorzy zapraszają kibiców. Wstęp wolny. (nik)

RADIO TAXI NET

SŁUPSK 96-21

Plus 607-227-838 608-508-673

Przyjmujemy rezerwacje i SMS-y
 telefon bezpłatny 0800 400 400

BAJCAR TAXI

Taniej z komórki
 0607-41-41-41
 Jeździmy na SMS!!!
 96-28 lub 841 41 41
 Bezpłatne zamawianie
 0800 41 41 41

Uwaga konkurs! Szczegóły w taksówkach

ZAKŁAD ENERGETYCZNY SŁUPSK

SŁUPSK SPÓŁKA AKCYJNA

Rejon Obrotu Słupsk

Informuje, że w dniach 30-31 maja 2004 r. nie będzie prowadzona sprzedaż energii elektrycznej dla liczników przedpłatowych. Przerwa spowodowana jest wprowadzeniem nowego oprogramowania. Prosimy o uwzględnienie tej przerwy przy planowaniu zakupów.

Weekend z nami

Sobota. O godz. 16.05 zapraszamy na listę przebojów Radia Koszalin „Złota trzdziesiątka”, o godz. 18.10 „Sportowy weekend”, o godz. 20.05 „Baw się razem z nami”.
 Niedziela. O godz. 13.05 zapraszamy na muzykę ze zbiorów Radia Koszalin, o godz. 19.05 prezentujemy „Godzinę dla mniejszości narodowych”, o 20.05 koncerty Radia Koszalin, a dwie godziny później „Dobry wieczór Europo”. (nik)

TELEWIZJA SŁUPSK

Program lokalny w Słupsku emitowany jest w formie 60-minutowego bloku. W sobotę w programie lokalnym Telewizji Słupsk: informacje „Tydzień nad Słupią”, magazyn „Śpięcia”, wideoklipy „Muzyczne życzenia” i „Moto mag słupski”. W programie Telewizji Ustka: informacje „Tydzień nad Słupią”, serwis „Z policyjnych raportów”, program „Stare jak nowe”, magazyn „Blizny armii”, wideoklipy „Muzyczny relaks”. (nik)

Konkurs z Vegetą

Vegeta Twist do grilla – specjalna przyprawa wzbogacająca smak wszystkich mięsnych i bezmięsnych potraw z rusztu i grilla. Nasza zabawa „Gotuj z Vegetą” trwa już siódmy tydzień. Zapraszamy naszych Czytelników do wspólniejszej kulinarnej przygody. Jeszcze

PODRAVKA

VEGETA GRILL

4-6 porcji

przez trzy kolejne soboty drukować będziemy zdjęcie i krótki opis jednej z przypraw firmy „Podravka”. Czekamy na przepisy kulinarne z użyciem tej przyprawy. Spośród nadesłanych przepisów wylosujemy za każdym razem trzy, które nagrodzimy. Nagrodą będzie zestaw ośmiu różnych przypraw, dwie łyżeczki kuchenne, breloczek z żetonem do wózków sklepowych oraz kasetka wideo z ciekawymi przepisami grillowymi „Podravki”. Fundatorem nagród w konkursie jest „Podravka” – producent przypraw specjalnych i uniwersalnych marki Vegeta.

Przepisy można przysłać osobiście lub przysłać na adres redakcji „Głosu Słupskiego” w Słupsku przy ul. Filmowej 2. A oto nazwiska laureatów z V odcinka konkursu: Krystyna Kandziak ze Słupska, Genowefa Janus z Ustki i Helena Korneluk ze Słupska. Nagrody można odbierać w redakcji „Głosu Słupskiego” w godz. 9-16. (mag)

TELEFONY

Słupsk: Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna - 998, Policja - 997, Pogotowie Wodociągowe - 994, Pogotowie Ciepłownicze - 993, Pogotowie Gazowe - 992, Pogotowie Energetyczne - 991, Straż Miejska - 986, 843-32-17, Pogotowie weterynaryjne: Słupsk - ul. Armii Krajowej 29 - 842-26-31, Pogotowie Drogowe - 981, Biuro Numerów - 913, Telefon Zaufania - 988, 842-42-78, Poradnia dla uzależnionych - 842-30-33 wew. 42, Informacje o AIDS - 958, Pomoc Drogowa (całodobowa naprawa pojazdów) - 842-79-40, Informacja PKP - 94-36, Informacja PKS - 842-42-56, Informacja LOT - 952, Informacja paszportowa - 955, Informacja turystyczna - 842-07-91, Stowarzyszenie Bezpieczny Słupsk - 842-74-97, Przychodnia Lekarska Specjalistyczna: Słupsk - ul. Jana Pawła II 1, tel. 842-60-12, Pogotowie Stomatologiczne (prywatne) - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Medicus” - Słupsk - ul. Piłsudskiego 16 b, tel. 845-62-22, Przedsiębiorstwo Pogrzebowe „Atena” - własna chłodnia, Koszalin, ul. Gnieźnieńska 53a, (0-94) 340-36-36, 0-608-214-542, Dom Pogrzebowy „Wrotniewscy” (d. Charon) - własna chłodnia, tel. (094) 343-25-13

DYŻURY APTEK

Słupsk: „Ratuszowa” ul. Tuwima 4, tel. 842-49-57
 Ustka: sobota - „Herba Vitae” ul. Grunwaldzka 16c/1, tel. 814-70-48, niedziela - „Jantar” ul. Grunwaldzka 27a, tel. 814-46-72
 Bytów: „Jesionowa” ul. Domańskiego 3, tel. 822-12-14
 Człuchów: sobota - „Zamkowa” ul. Królewska 2, tel. 834-32-58, niedziela - „Asparynka” ul. Sobieskiego 5, tel. 834-62-44
 Lębork: sobota - „Przy Browarze” ul. Wolności, tel. 862-27-66, niedziela - „Pod Lwem” pl. Pokoju 4, tel. 862-11-52
 Miastko: „Vitea” ul. Dworcowa 4 b, tel. 857-32-69

KINA

Słupsk - „Milenium” - sala A - „Rogate ranczo” godz. 13, 15, „Troja” godz. 17 i 20, „Pojutrze” godz. 20, 22 (w niedzielę tylko o 20), sala B - „Pojutrze” godz. 15.30, 17.30, „Troja” godz. 19.30
 Rejs - festiwal polskiej animacji godz. 16.30, 18
 Ustka - „Delfin” - nieczynne
 Bytów - „Albatros” - „Scooby Doo 2” godz. 17, „Lepiej późno niż później” godz. 19
 Człuchów - „Uciecha” - nieczynne
 Miastko - „Grażyna” - nieczynne

TEATR

Teatr Impresyjny - nieczynny
 Teatr Lalki „Tęcza” - „Tomcio Paluch” godz. 11
 Teatr Rondo - nieczynny

WYSTAWY

BYTÓW: Muzeum Zachodnio-Kaszubskie (czynne codziennie w godz. 9-18)
 Wystawy stałe - „Kultura materialna Kaszubów bytowskich”, „Broń i uzbrojenia”, „Portrety książąt pomorskich Gryfitów”, wystawy czasowe: Malarstwo Stanisława Siemant - pastele, Kaszubska twórczość plastyczna dzieci z powiatu bytowskiego
 CZŁUCHÓW: Muzeum Regionalne (czynne poniedziałek - piątek w godz. 10-16)
 Wystawy stałe - „Kultura materialna ziemie człuchowskiej”, archeologiczna - „Pradzieje ziemie człuchowskiej”, „Rzemiosło artystyczne XV-XX wieku”, wystawa czasowa - „Monte Cassino” - wystawa w 60. rocznicę walk
 KLUKI: Skansen Słowiński (czynny w pon. godz. 9-15, wt. - niedz. godz. 9-18)
 Wystawa stała - „Słowiński - ludzie i zwyczaje”
 Wystawa czasowa - Malarstwo Margarety Neuss-Stubbe
 SMOLDZINO: Muzeum Przyrodnicze Słowińskiego Parku Narodowego (czynne codziennie w godz. 9-17)
 Wystawa stała - „Przyroda Słowińskiego Parku Narodowego”, „Parki narodowe w Polsce”
 LĘBORK: Muzeum (czynne wt.-czw. w godz. 10-16, piąt.-sob. 10-15 niedz. 9-14)
 Wystawy stałe - „Lębork w zabytkach i dokumentach”, archeologiczna „Pradzieje ziemie słupskiej”, Gabinet Paula Nipkowa; wystawy czasowe: „Misy, kubki, kościółki, kotły, popielnice...” - wytwórczość w przeddzień, Malarstwo Zofii Karpłińskiej
 SŁUPSK: Muzeum Pomorza Środkowego (czynne pon. - 10-15.30, wt.-niedz. - 10-16)
 Zamek Książąt Pomorskich: wystawy stałe - „Skarby książąt pomorskich”, „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku”, „Salon sztuki XIX i XX wieku”, S. I. Witkiewicz - Witkacy - twórczość plastyczna; wystawy czasowe - „Arkana sztuki V. Portret Polski XIX i XX wieku. Ekspozycja od Aleksandra Orłowskiego do Leszka Zebrowskiego”, „Dzieła współczesnych twórców nieprofesjonalnych Pomorza Środkowego”, Miasto nad Słupią i jego muzea”
 Młyn Zamkowy: wystawa stała - „Kultura ludności autochtonicznej Pomorza”, „Szlaki na zachód osadnicy”, Galeria Bursztynowa
 Herbaciarnia w Spichlerzu - Prace Edwarda Lutczyka
 Galeria Kameralna (czynna pon. - pt. w godz. 8-16 w sob. i niedz. nieczynna) - Mirosław Jaruga „Forma bytująca”
 Baszta Czarownic - IV Spółkonia Ezo-teryczne
 Galeria Bursztynowa (czynna pon.-pt. w godz. 10-18, w sob. - 10-15) - Stala wystawa inkluzji roślinnych i zwierzęcych, barwy bursztynowe, bursztyny oszklifowane i nieoszklifowane
 Mała Galeria w Słupskim Ośrodku Kultury (czynna w godz. 11-17) - „Wielkonoćny świat ozdób”
 Galeria w Kaplicy św. Jerzego - Prace malarstwa studentów (zwiedzanie po telefonicznym umówieniu się)
 USTKA: Bałtycka Galeria Sztuki (czynna wt.-niedz. w godz. 10-18) - Krzysztof Głiszczyński „Trzy przestrzenie”
 Muzeum Ziemi Usteckiej - (czynne w środy i piątki w godz. 11-15, dla grup zorganizowanych codziennie na tel. 814-48-24) - wystawa stała - Historia Ustki i stoczni w Ustce, wystawa czasowa - Malarstwo i rzeźba Michała Strólińskiego.